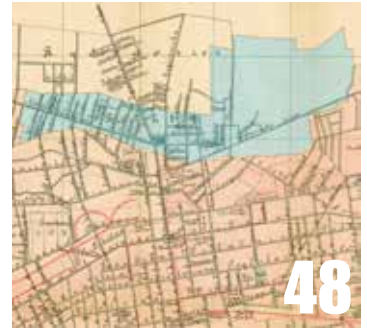


9/2015

KALEJDOSKOP

SPIS TREŚCI



Wydarzenia	3	KALENDARIUM	25	Recepta na udany koncert	
Wystawy	6	Elegancja i charyzma		Tomasz Daroch	54
Teatr	8	Jolanta Rudzka-Habisiak	41	Zabić bobra	
Premiery filmowe	9	Kulturalne dziadowanie – debata	42	Mieczysław Kuźmicki	57
Półprawdy dwie		Po co Łodzi NCKF? – debata	44	Lokale dla wytrwałych	
Andrzej Poniedziałki	11	Makaronowaty unizm		Justyna Muszyńska-Szkodzik	58
O tym świecie gadaj		Maciej Cholewiński	46	Jan Długoszem zwany	
Z BRONISŁAWEM WROCŁAWSKIM		Sztuka bardzo ludzka		Andrzej Sznajder	60
rozmawia Piotr Grobliński	12	Aleksandra Tałaga-Nowacka	47	Na koniec wszyscy kukali	
Obym się mydlił		Bałuty nieoczyste		Włodzimierz Kupisz	62
Piotr Grobliński	17	Marcin Szymański	48		
Raport, który nie powstał		Scenariusz dla trzech aktorek			
Bogdan Sobieszek	18	Piotr Grobliński	50		
Szkoła przetrwania		Teatr rapem zdobyty			
albo przetrwanie szkoły		Małgorzata Karbowiak	51	I str. okładki:	
Michał B. Jagiełło	21	AnimArt po raz pierwszy		BRONISŁAW WROCŁAWSKI,	
Potrzebna jest szczerza rozmowa		Justyna Muszyńska-Szkodzik	52	aktor Teatru im. Jaracza,	
Z PAWŁEM GABARĄ				wykładowca Szkoły Filmowej w Łodzi	
rozmawia Magdalena Sasin	22			– wywiad na str. 12	
				Foto: DARIUSZ KULESZA	



Fot. z ARCHIWUM STOWARZYSZENIA „POLSKI SZLAK BURSZTYNOWY”

Europejskie Święto Bursztynu w Wieluniu i Konopnicy

OD REDAKCJI

Najlepsza inwestycja

W te wakacje po ośmiu edycjach nie odbyło się Europejskie Święto Bursztynu – impreza będąca wizytówką, marką turystyczną Wielunia. Zrezygnowano z niej w czasach, kiedy Europa walczy o odzyskanie utraconego dziedzictwa kulturowego. Nowe władze w mieście „musiały” wykreślić z kalendarza wydarzenie, które kojarzy się z poprzednią ekipą. Czym teraz będzie promował się Wieluń? Turniejem skoku o tyczce, zlotem motocyklistów, festynem, który uświetni np. grupa Enej?

To przykład ilustrujący o wiele szerszy problem stosunku władz samorządowych do kultury. Najczęściej traktowana jest jak zbędny luksus, bo przecież ważniejsze są drogi, szkoły, szpitale. Trudne więc zadanie mają ludzie, którzy swoją zawodową aktywność związali z misją upowszechniania kultury.

Niełatwe to zadanie, bo jego wykonanie nierzadko w dużej mierze zależy od widzimisię lokalnych polityków, którzy

nie rozumieją oczywistej prawdy, że kultura to najlepsza inwestycja w rozwój społeczeństwa.

Jak realizować misję – to wciąż przedmiot dyskusji. Wydaje się, że coraz więcej zwolenników zdobywa nurt partycypacji – włączanie lokalnej społeczności w kształtowanie oferty, a także tworzenie warunków, aby mieszkańcy mogli aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym, realizując swoje pomysły i pasje. My o tym wszystkim piszemy, a animatorzy będą rozmawiać podczas organizowanego przez Łódzki Dom Kultury spotkania „+/- kultura – Forum Instytucji Kultury Województwa Łódzkiego”, które odbędzie się we wrześniu w Piotrkowie Trybunalskim. Jaka jest gotowość do dyskusji i poziom świadomości problemu szefów i pracowników domów kultury w regionie, sugeruje fiasko naszego pomysłu stworzenia raportu przedstawiającego obraz tych instytucji. Zapraszamy do zapoznania się z relacją z przebiegu nieudanej, a mimo to pouczającej, próby.



Święto całego województwa

Mixer Regionalny, sztandarowa impreza województwa łódzkiego, w tym roku odbędzie się w dniach 5-6 IX w Łodzi na ulicy Piotrkowskiej, na odcinku od placu Wolności do Pasażu Schillera oraz w Parku Staromiejskim. Szczegóły – we wkładce w środku numeru. *

Utracone dziedzictwo



W dniach 12-13 oraz 19-20 IX w województwie łódzkim, podobnie jak w innych zakątkach Polski i krajach Unii Europejskiej, świętować będziemy **Europejskie Dni Dziedzictwa**, których tradycja sięga lat 90 ub.w. W tym roku tematem przewodnim jest „Utracone dziedzictwo” – dotyczy on nie tylko zniszczonych zabytkowych obiektów, skradzionych dzieł sztuki i zburzonych miast, ale także rodzinnych pamiątek i wspomnień przekazywanych przez przodków. W tych dniach w 20 miejscowościach, w tym m.in. w: Zgierzu, Zduńskiej Woli, Opocznie, Brzeziniach, Piotrkowie Trybunalskim, Inowłodzu, Ozorkowie i Głownie można będzie bezpłatnie, pod opieką przewodników, zwiedzić miejsca, które nie zawsze są dostępne na co dzień i poznać często nieznaną i niedocenianą bogactwo kulturowe regionu.

Informacje o ponad 40 wydarzeniach w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa dostępne są na stronach: <http://edd.nid.pl> i <http://regionkultury.pl/europejskie-dni-dziedzictwa-2015.aspx>. *

Turnau w drodze

Zbliża się do końca **16. Wędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej Kolory Polski**. Przed nami jeszcze koncert Kapeli Hanki Wójciak „Znachorka” w Parzęczewie **29 VIII** (ta muzyka to mieszanka polskich motywów ludowych z orientalnymi i celtyckimi, w programie autorskie kompozycje oraz piosenki Agnieszki Osieckiej i Kabaretu Starszych

Panów), koncert Macieja Fortuny „Inny świat. Muzyka na trąbkę i organy” w Łasku **30 VIII** oraz, na finał **4 IX** w filharmonii, „7 widoków w drodze do Krakowa” (koncert w ramach Mixera Regionalnego) – gwiazdy wieczoru to Grzegorz Turnau i Dorota Miśkiewicz. *

Finał z Komedą

Kończy się tegoroczna **Letnia Akademia Jazzu** w Klubie Wytwórnia. Na finał – **3 IX** – koncert z kompozycjami Krzysztofa Komedę, autora m.in. słynnej kołysanki z „Dziecka Rosemary” Romana Polańskiego. Muzykę Komedę zinterpretuje Rosemary's Babies – wyjątkowa orkiestra, która powstała z myślą o Letniej Akademii Jazzu. W składzie zespołu znaleźli się najlepsi muzycy z Norwegii. Orkiestrze towarzyszyć będą polscy soliści – Maciej Obara zagra na saksofonie, a Dominik Wania na fortepianie. *

Święto królowej kwiatów



Na kolejną edycję odbywającego się od ponad czterdziestu lat **Święta Róży** Kutno zaprasza w dniach **4-6 IX**. Części poświęconej kwiatom – wystawie, pokazowi aranżacji, jarmarkowi i paradzie – jak co roku będą towarzyszyć koncerty. Na estradzie zobaczymy m.in.: Curly Heads, Kasię Kowalską, Sylwię Grzeszczak oraz Raya Wilsona. *

Zagrają ogrodnikom

Skierniewickie Święto Kwiatów, Owoców i Warzyw, które odbędzie się w dniach **19-20 IX**, to nie



tylko targi, wystawy, porady specjalistów oraz prezentacje roślin. Równie ważną częścią programu są występy gwiazd polskiej estrady, wybieranych przy udziale mieszkańców Skierniewic.

Tym razem będą to: zespół disco Power Play, Poparzeni

Kawą Trzy oraz Beata Kozidrak z zespołem Bajm (sobota), a także zespół Video, raper Tede i Sylwia Grzeszczak oraz kabaretowa grupa Neonówka (niedziela). *

Poniedziałki razem z Podsiadło

Znany i lubiany poeta, satyryk i autor piosenek **Andrzej Poniedziałki**, współtwórca Łódzkiej Piwnicy Artystycznej „Przechowalnia”, obchodzi w tym roku 40-lecie pracy twórczej. Z tej okazji został uhonorowany dwiema nagrodami: marszałka województwa łódzkiego i prezydenta miasta Łodzi (obie odbierze podczas inauguracji roku kulturalnego w regionie i w mieście).

A **10 X** w Filharmonii Łódzkiej czeka nas niezwykle jubileuszowy koncert, podczas którego Andrzej Poniedziałki wystąpi z Dawidem Podsiadło. W październikowym numerze „Kalejdoskopu” znajdzie się wywiad z jubilatem. *

Romantycznie i ludowo

Sezon artystyczny 2015/2016 Filharmonia Łódzka rozpoczyna **18 IX** koncertem symfonicznym, podczas którego zabrzmiały utwory Karola Szymanowskiego i Krzysztofa Pendereckiego, a także Roberta Schumanna.

Usłyszymy Agadio z III Symfonii Pendereckiego, realizującej model wielkiej, późnoromantycznej symfoniki. A także: Koncert fortepianowy a-moll op. 54 Schumanna – jeden z najważniejszych utworów romantycznych i kompozycję „Harnasie” Szymanowskiego, w której cytaty z ludowych melodii

autor rozpiął na wielkie instrumentarium orkiestry symfonicznej oraz chór.

Na fortepianie zagra znany łódzkiej publiczności młody wirtuoz, Kanadyjczyk polskiego pochodzenia – **Jan Lisiecki**. Za pulpitem dyrygenckim stanie maestro **José Maria Florencio**. Wystąpią także: tenor **Rafał Bartmiński** oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Łódzkiej i Chór Mieszany Filharmonii Łódzkiej. *

Dużo hałasu

W Aleksandrowie Łódzkim (Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. 11 Listopada 98) w dniach **11-12 IX** odbędzie się 7. edycja **Summer Dying Loud** – festiwalu ciężkiego grania (pod patronatem „Kalejdoskopu”).

Przyjadą zespoły: Acid Drinkers, Vader, Proletaryat, ale też bardziej alternatywne, jak Obscure Sphinx, Minetaur, Tides From Nebula, Terrordome i Totem. Przedstawiciele łódzkiej sceny to m.in. Pandemonium i Death Denied.



www.summerdyingloud.pl *

20 lat muzyki u św. Mateusza

Na inaugurację XX sezonu cyklu „Niedziela z muzyką u św. Mateusza” **6 IX** wystąpi organista-wirtuoz **Marek Kudlicki**. Podczas koncertu w Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Mateusza usłyszymy utwory m.in. Johanna Sebastiana Bacha, Roberta Schumanna, Feliksa Borowskiego. Marek Kudlicki, występując od wielu lat na całym świecie, propaguje polską muzykę organową – włącza do programów swych recitali i nagrań twórczość rodzimych kompozytorów, a także prowadzi wykłady na ich temat. *

Zbliżenie z literaturą

Kolejne wydarzenia przygotowane przez Muzeum Miasta Łodzi w ramach **obchodów 95. urodzin Karla Dedeciusa**, pochodzącego z Łodzi wybitnego tłumacza, to seria wykładów o literaturze niemieckojęzycznej pt. „Niemiecka Biblioteka”.

Wykłady (m.in. o twórczości Rainera Marii Rilkego, Franza Kafki, Thomasa Bernhardta, Elfriede Jelinek, Herty Müller) będą się odbywały co miesiąc od września br. do czerwca 2016 r. Cykl nawiązuje do „Biblioteki Polskiej” – 50-tomowego wydawnictwa, które Dedecius stworzył, aby przybliżyć literaturę polską czytelnikom z kręgu niemieckojęzycznego. www.dedecius.muzeum-lodz.pl *

Lato na dłużej

Bałucki Ośrodek Kultury „Na Żubardzkiej” zaprasza do udziału w **XV edycji Konkursu Fotograficznego „Lato, lato zostań dłużej”** dla młodzieży i dorosłych. Nagrody będą przyznawane w dwóch kategoriach wiekowych: do 18 lat i powyżej 18 lat. Prace w formacie nie mniejszym niż 20 x 30 cm (nie przetwarzane komputerowo w stopniu zmieniającym ich formę i treść) należy dostarczyć – także zapisane na płycie CD – **do 19 IX** do BOK „Na Żubardzkiej”.

Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy pokonkursowej – 24 X.

Regulamin – na stronie www.bok.lodz.pl. *

Prestiżowa nagroda im. Kolberga dla ŁDK!

Praca Działu Dziedzictwa Kulturowego i Folkloru Regionu Łódzkiego Domu Kultury została doceniona. I to jak – ŁDK został uhonorowany prestiżową **Nagrodą Honorową im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”!** Nagroda jest przyznawana od 1974 r., a organizatorami są: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Muzeum Wsi Radomskiej, Instytut Muzyki i Tańca oraz Fundacja „Cepelia” Polska Sztuka i Rękodzieło. Medal zostanie wręczony 11 XII br. w Zamku Królewskim w Warszawie.

Łódzki Dom Kultury istnieje od 1953 r. i od początku był placówką regionalną, chroniącą i promującą kulturę ludową, aktywizującą środowisko. Jednak dopiero od 1981 r., kiedy powstał tu Dział Kultury Ludowej, tę działalność zaczęto prowadzić na szerszą skalę. Obecnie jest to Dział Dziedzictwa Kulturowego i Folkloru Regionu. Tworzą go: Danuta Wachowska (kierownik), Andrzej Białkowski, Izabela Majchrowska i Ewa Sławińska-Dahlig, stale współpracują: Małgorzata Dziurawicz-Kaszuba i Hanna Skrzydło.

Zrealizowali razem wiele ciekawych projektów, choćby „Pejzaż Wszystkich Świętych”, polegający na odtwarzaniu przydrożnych świątków i kapliczek w województwie łódzkim czy „Nie tylko pentanka... W kręgu haftów regionalnych”. Poprzez wystawy, książki i płyty popularyzują sztukę ludową. Współorganizują Spotkania Folklorystyczne Polskiej Centralnej „Od kujawiaka do oberka – autentyzm i inspiracje”. Dzięki współpracy z Radiowym Centrum Kultury Ludowej Polskiego Radia muzycy ludowi z województwa łódzkiego w 2009 r. zaistnieli na scenie Studia Koncertowego im. Witolda Lutosławskiego oraz w wielu audycjach Programu II. *



Antoni Baran „Pieta”

Świat z triad



Roma Hałat, *Triady – List z lipca*, 1986 r.

Roma Hałat (1937-2012) była świetną artystką, przez kilkadziesiąt lat związaną z obecną Akademią Sztuk Pięknych w Łodzi. Ośrodek Propagandy Sztuki otworzy wystawę jej prac zaprojektowaną przez męża malarki Aleksandra Hałata – wernisaż **18 IX**, ekspozycja będzie czynna **od 4 IX**. Roma Hałat była asystentką prof. Teresy Tyszkiewiczowej i prof. Stefana Wegnera. Jej najbardziej znane prace to „Triady” realizowane od 1985 r. – rodzaj papierowych reliefów. Każdy składa się z trzech warstw, w pierwszej wycięte są otworki, przez które widać fragmenty kolejnych. *

Klimat półświatka

Grafiki **Waldemara Świerzego** (1931-2013) można będzie oglądać w Galerii Re:Medium na wystawie pt. „Legenda gangsterska”. Otwarcie **3 IX**. Dzięki uprzejmości żony artysty zobaczymy prace, które powstawały od lat 90. ubiegłego wieku aż do śmierci



Waldemar Świerzy, *1 do 1*

twórcy, poświęcone półświatkowi gangsterskiemu w USA. Zainteresowała się nimi para Amerykanów – Jack i Carolyn Solomon, którzy zaczęli powielać niektóre z tych grafik techniką litograficzną. Na wystawie znajdują się zarówno oryginalne prace, jak i odbitki litograficzne oraz zrealizowane krótko przed śmiercią artysty inkografie. Większość spośród 24 prac nie była pokazywana w Polsce. *

Chcę być drzewem

Igor Makarewicz (ur. 1943) to klasyk moskiewskiego konceptualizmu. Galeria Atlas Sztuki **18 IX** otworzy wystawę jego prac pt. „Muzeum Borisowa”. Twórczość tego artysty jest reakcją na współczesne życie i kulturę w Rosji, gdzie według niego niszczy się indywidualność i próbuje wymazać nonkonformistyczną sztukę.

Wystawa w Atlasie Sztuki jest kontynuacją długoterminowego projektu „Homo lignum”, realizowanego od 1996 roku. Makarewicz stworzył fikcyjnego bohatera Mikołaja Iwanowicza Borisowa, pragnącego zamienić się w drzewo. *

American dream

„Art in America” to tytuł wystawy prac **Karola Radziszewskiego**, którą **11 IX** otworzy Galeria Manhattan. Wbrew temu, co sugeruje tytuł, nie jest ona poświęcona jednemu z najważniejszych czasopism o sztuce na świecie, ani też samej sztuce amerykańskiej. Tytuł jest raczej ironiczną grą, jaką artysta podejmuje z jedną z ostatnich wciąż żywych wielkich narracji świata sztuki, którą określić można



Karol Radziszewski, *Ryszard Cieślak dwanaście razy*, 2014 r.

mianem amerykańskiego snu. W Manhattanie pojawia się jako historia trojga bohaterów: Ryszarda Cieślaka – zmarłego w Teksasie reżysera i aktora Teatru Laboratorium Jerzego Grotowskiego, Wojciecha Fangora – malarza, który na długie lata osiadł w Ameryce i Natalii LL – konceptualistki, która w 1977 r. odwiedziła Nowy Jork.

Warszawski artysta Karol Radziszewski w 2009 r. otrzymał Paszport „Polityki”. *

Dzielnica – mit

„Bałut portret własny” to tytuł wystawy, którą w dniach 7-27 IX można będzie oglądać w Muzeum Miasta Łodzi. Znajdą się na niej zdjęcia, pocztówki,



ki, dokumenty oraz przedmioty codziennego użytku przekazane przez Łodzian. Pamiętki zostaną zestawione z artystycznymi

impresjami: obrazami, fotografiami czy instalacjami stworzonymi na Bałutach bądź inspirowanymi tą dzielnicą. Ekspozycja będzie podsumowaniem projektu „Bałuty: mitologia/faktografia” realizowanego przez muzeum z okazji 100-lecia przyłączenia dzielnicy do Łodzi. O Bałutach czytaj na str. 48. *

Prosto z pleneru

Zakończyła się ósma edycja letniego pleneru malarzkiego „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej” – tym razem pod hasłem „Natura Eco Art – Spotkajmy się w powiecie opoczyńskim 2015”. Uczestniczyły w niej w sumie 70 malarzy z województwa łódzkiego, kraju i z zagranicy. W projekt zaangażowały się wszystkie gminy powiatu: Białaczów, Drzewica, Mniszków, Opoczno, Paradyż, Poświętne, Sławno, Żarnów.

Poplenerowa wystawa, na której zobaczymy obrazy przedstawiające zabytki kultury i przyrodę, będzie czynna w dniach 2-6 IX w Galerii Nowej Łódzkiego Domu Kultury (wernisaż 5 IX w Sali Kolumnowej) w ramach Mixera Regionalnego. Później prace będą prezentowane w Miejskim Domu Kultury w Opocznie, który organizuje plenery, oraz w całym województwie. *

ASP na TYPO Berlin

Katedra Projektowania Graficznego Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi wzięła udział w najbardziej prestiżowej i jednocześnie największej konferencji na świecie poświęconej problemom typografii i designu TYPO Berlin 2015.

Przedstawiciele akademii: prof. Piotr Karczewski, prof. Sławomir Kosmynka oraz dwoje studentów: Aleksandra Talachai i Mariusz Andryszczyk zaprezentowali wykład „Łódź – miasto awangardy. Historia i współczesność Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi”. Uczelnia została wybrana z ponad stu zgłoszeń z całego świata.

Prace łódzkich studentów eksponowane były w prestiżowym miejscu – hallu obok głównego wejścia Haus der Kulturen der Welt, gdzie odbywała się konferencja. Dzięki temu wystawę Katedry Projektowania Graficznego obejrzało ponad trzy tysiące osób.

Głównym moderatorem i spiritus movens TYPO Berlin jest światowej sławy typograf i projektant Erik Spiekermann. Konferencję organizuje jedna z najpotężniejszych organizacji typograficznych MONOTYPE. *

Lalki i nie tylko

Teatr Arlekin zaprasza w dniach **19-24 IX** na nowy **Festiwal AnimArt**, który połączy animację, teatr i film. Gwiazdą będzie światowej sławy islandzki mistrz lalkarski Bernd Ogrodnik. Festiwal wyjdzie poza mury teatru – na Stary Rynek i do Manufaktury. Impreza rozpocznie się **19 IX** o godz. 14 paradą na ulicy Piotrkowskiej (start w Pasażu Schillera), na finał **24 IX** o godz. 19 zaśpiewa Anita Lipnicka. Czytaj – str. 52. *

Nowa jakość w teatrze

38. Łódzkie Spotkania Teatralne, organizowane przez Łódzki Dom Kultury, odbędą się w tym roku pod hasłem „Komunikacja w ruchu”. Ideą projektu jest zwrócenie uwagi na nowy teatr – który wykorzystuje w przekazie komunikację niewerbalną. Początek – we wrześniu, finał – w grudniu. W programie 20 spektakli i 10 spotkań z publicznością. Działania skierowane będą do mieszkańców województwa łódzkiego. Zobaczmy m.in. przedstawienia Teatru Biuro Podróży, Lubelskiego Teatru Tańca, Teatru Chorea czy Grupy Kijo.

Pierwsze spektakle zaplanowano **19 i 20 IX** w Piotrkowie Trybunalskim oraz **26 i 27 IX** w Wieluniu. *

Dzień życia jętki

Teatr Arlekin zaprasza **12 IX** na premierę spektaklu pt. „**W pogoni za...**” na podstawie książki Przemysława Wechterowicza „W pogoni za życiem”. Z biegiem lat zmienia się nasz pogląd na sens życia, stawiamy sobie kolejne cele. Na wszystko jest odpowiedni czas: na życie, śmierć, pracę, zabawę, miłość... Realizatorzy przenoszą widzów w świat jętki (owada), która zaraz po tym, jak przychodzi na świat, dowiaduje się, że jej życie trwa tylko jeden dzień. Zrobi wszystko, by jak najpełniej je przeżyć. Spektakl adresowany jest do dzieci powyżej 5 roku życia, a także do dorosłych.

Reżyseria – **Anna Nowicka**, scenografia – **Michał Adam Jankowski**, muzyka – **Piotr Klimek**. Wystąpią: **Klaudia Sikorska, Katarzyna Pałka, Marcin Sosiński, Szymon Nygard**. *

Marzenia na przyszłość

Koncertem „**70 lat Teatru Muzycznego w Łodzi**” **26 i 27 IX** rozpoczną się obchody jubileuszu tej sceny. W pierwszej części wykonane zostaną znane utwory operetkowe oraz musicalowe w nowych aranżacjach, a część druga to niespodzianka – plany i marzenia muzyczne dyrekcji teatru na najbliższe lata.

Reżyseria – **Zbigniew Macias**, kierownictwo muzyczne – **Michał Kocimski**. *

Błądny rycerz ze stolicy

Spektakl „**Don Kichot**” Mariusa Petipy z muzyką Ludwiga Minkusa w wykonaniu artystów Polskiego Baletu Narodowego (jest w stałym repertuarze Teatru Wielkiego – Opery Narodowej) można będzie zobaczyć **26 IX** w Teatrze Wielkim w Łodzi. To rewia tańca klasycznego w hiszpańskiej stylistyce.

Już w 1614 r. w Luwrze tańczono balet dworski „Don Quichotte”. Później motywy z dzieła Cervantesa trafiły do baletu na stałe. Prawdziwą furorę zrobił balet Petipy (1869 r.). Znajdziemy w nim koloryt dawnej Hiszpanii, Cyganki i strojnych toreadorów oraz, oczywiście, błędnego rycerza z La Manchy, komicznego Sancho Pansę i pokracznego Gamache.

Choreografia – **Marius Petipa, Aleksandr Gorski**, nowa wersja – **Aleksiej Fadiejezew**, dyrygent – **Marta Kluczyńska**, scenografia i kostiumy – **Thomas Mika**, światła – **Steen Bjarke**. *

Robot w uchu

Teatr Pinokio rozpoczyna cykl czterech formatywnych czytań „**Bajek robotów**” Stanisława Lema. Pierwsze, zatytułowane „Przyjaciel Automateusza”, zaplanowano na **19 IX**.

Automateusz to rozbitek przyszłości – robot z ukrytym w uchu nieśmiertelnym cyberprzyjacielem. Ich pobyt na bezludnej wyspie jest okazją do pasjonującej polemiki na temat wartości życia. Wstęp wolny.

Reżyseria – **Helena Radzikowska** (Akademia Teatralna im. A. Zelwerowicza w Warszawie filia w Białymstoku), czytanie i performance: **Małgorzata Krawczenko, Łukasz Bzura i Piotr Osak**. *

„**Pieśń słonia**”, dramat, Kanada, reż. Charles Biname, obsada: Bruce Greenwood, Xavier Dolan, Catherine Keener, Carrie-Anne Moss. *Michael od pięciu lat przebywa w szpitalu psychiatrycznym, bo zabił swoją matkę. Nagle znika dr Lawrence, który prowadził jego terapię.* Planowana premiera: **4 IX**

„**Nigdy nie jest za późno**”, dramat, USA, reż. Jonathan Demme, obsada: Meryl Streep, Kevin Kline. *Bohaterka przed laty porzuciła rodzinę, aby zdobyć sławę jako gwiazda rocka. Dziś chce pogodzić się ze swoimi dziećmi, które mają do niej wielki żal.* Planowana premiera: **11 IX**

„**Do utraty sił**”, dramat, USA, reż. Antoine Fuqua, obsada: Jake Gyllenhaal, Rachel McAdams, Forest Whitaker. *Billy ma piękną i kochającą żonę, uroczą córkę i tytuł bokserkiego mistrza świata. W ciągu jednego dnia traci wszystko, co jest dla niego ważne.* Planowana premiera: **11 IX**

„**Karbala**”, wojenny, Polska, reż. Krzysztof Łukaszewicz, obsada: Antoni Królikowski, Bartłomiej Topa, Tomasz Schuchardt, Piotr Głowacki. *Bojówki Al-Kaidy atakują ratusz w Karbali. Budynku broni 80 polskich i bułgarskich żołnierzy. Jedzenia i amunicji starczy im na 24 godziny.* Planowana premiera: **11 IX**

„**Klub włóczyków**”, przygodowy, Polska, reż. Tomasz Szafrński, obsada: Zbigniew Zamachowski, Tomasz Karolak, Wojciech Meczaldowski. *Ekranizacja powieści Edmunda Niziurskiego. 13-letni Kornel wraz ze swoim stryjem Dionizym i paroma kolegami wyrusza na poszukiwanie skarbu. Ich tropem podąża para przestępców.* Planowana premiera: **18 IX**

„**Everest**”, thriller, USA, Wielka Brytania, reż. Baltasar Kormákur, obsada: Jason Clarke, Robin Wright, Jake Gyllenhaal. *W latach 90. XX wieku wspinaczki na Mount Everest stały się atrakcją turystyczną. Trzy ekipy wspinające się jednego dnia zaskoczono zostały przez wielką zamieć śnieżną.* Planowana premiera: **18 IX**

„**Król życia**”, komedia, Polska, reż. Jerzy Zieliński, obsada: Robert Więckiewicz, Krzysztof Czeczot, Jerzy Trela. *Edward pracuje w korporacji – jest najeżony, złośliwy dla żony, niecierpliw dla córki, prawie nie ma czasu dla ojca. Nagle zaczyna być szczęśliwy, dostrzegać ludzi i rzeczy, które go otaczały.* Planowana premiera: **25 IX**

„**W piwnicy**”, dokumentalny, Austria, reż. Ulrich Seidl. *W Austrii piwnica to owiana tajemnicą sfera prywatna – przestrzeń, w której spędza się dużo wolnego czasu.* Planowana premiera: **25 IX**



„W piwnicy”



DAWID
POD
SIAD
ŁO

ANDRZEJ
PONIE
DZIEL
SKI

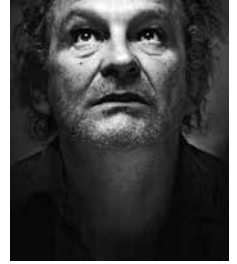
10.10.15 **ŁÓDŹ**
19⁰⁰ **FILHARMONIA**

bilety **88 PLN / 78 PLN**
online **BILETYNAKABARETY.PL**



bietyna.pl

Półprawdy **dwie**



Andrzej Poniedziałki

Dziś, we wrześniu, czyli na granicy „nierobienia nic” i „robienia – coś” dopuście Państwo następujące „filozowanie” pogranicznika. Dopuszcście. A potem odpuście.

*Usłyszałem,
pisywałem,
że jedyna definicja szczęścia jaką znam
To – „żebyś miał jakoś, albo coś tam”*

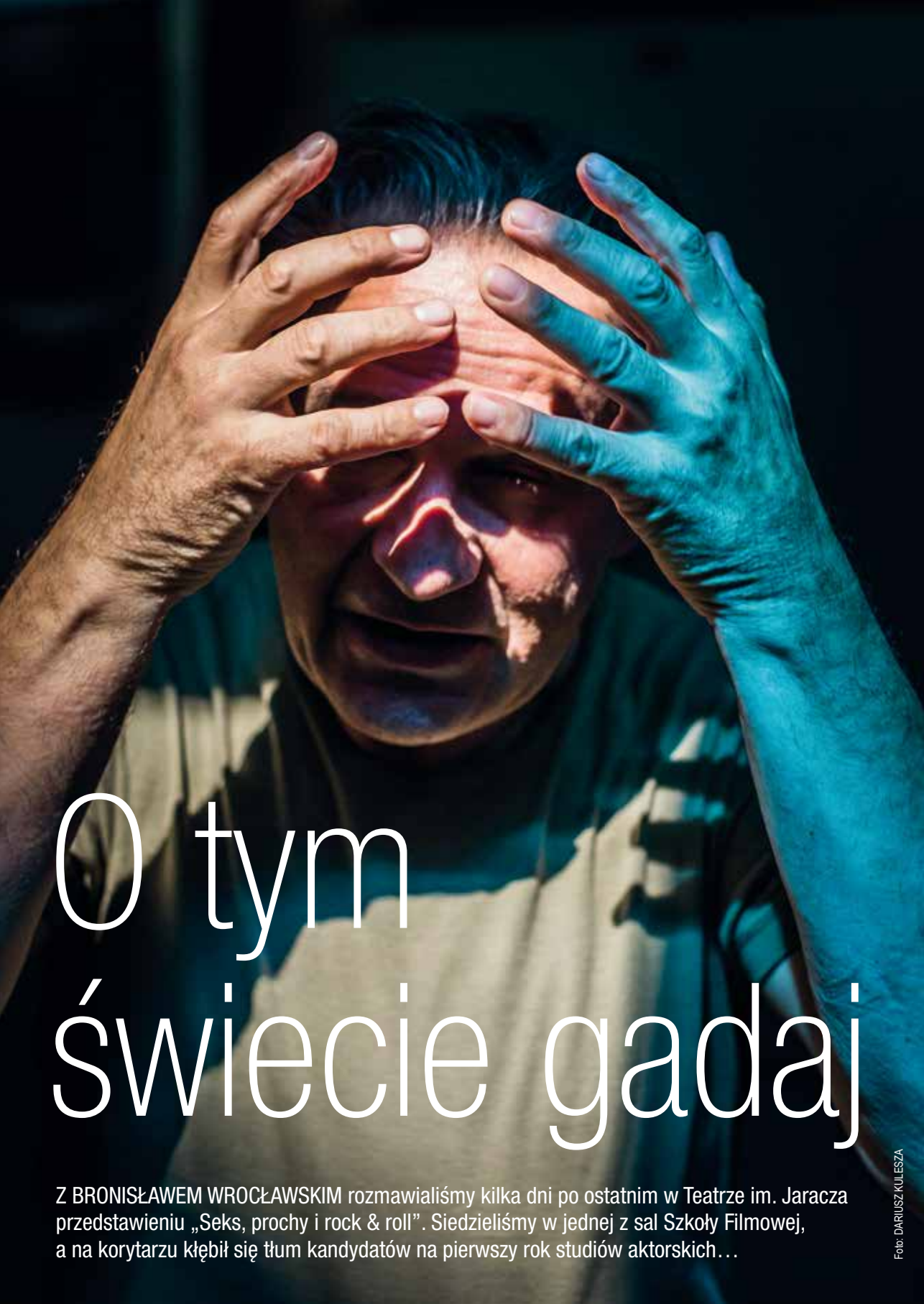
*A
Że Wolność – to nie port
I nie przystań
Wolność – to taka musi być
Żeby z niej nawet nie skorzystać*

*A teraz czas połączyć wraz
Połączyć w jedną, wcale niebiedną
Te, takie oto półprawdy dwie
– Szczęście – jest raczej gdy się NIE WIE
– Wolność – jest wtedy gdy się WIE*

*Z tego,
dobitnie
Jak w klockach Lego
Wniosek, półgłosem
Ale wypływa
– Miłość, na dłuższy, „po wieczny” czas
jest, otóż, raczej niemożliwa*

PS. (czyli droga ewakuacji ze stosu)

*Nauką każdą i prawdą twardą
Mogą potrząsnąć słowa te –
– nooo... chyba... Że...*



O tym świecie gadaj

Z BRONISŁAWEM WROCŁAWSKIM rozmawialiśmy kilka dni po ostatnim w Teatrze im. Jaracza przedstawieniu „Seks, prochy i rock & roll”. Siedzieliśmy w jednej z sal Szkoły Filmowej, a na korytarzu kłębił się tłum kandydatów na pierwszy rok studiów aktorskich...

Piotr Grobliński: Na pożegnaniu z tytułem chyba się pan wzruszył?

Bronisław Wrocławski: – Nie ma co ukrywać. Graliśmy to w całej Polsce i nie tylko. Od Ameryki, przez czeski Cheb, do Egeru na Węgrzech. 789 razy.

789? Na torcie, który pan dostał, było mniej...

– Bo nie policzyli przedstawień z USA. W Chicago graliśmy w teatrze, obok którego spali polscy żebracy. Jak było zimno, to oni na noc chowali się do śmietnika. Polska publiczność na spektaklu płakała, bo wszyscy znali te obrazki. W każdym razie – sto dni na okrągło przebywałem z Bogosianem, z tymi monologami. Człowiek się przyzwyczaja, więc jest pewien żal. Ale jest też trochę ulgi, odchodzi obowiązek. Bo to trzeba ciągle podtrzymywać, pamiętać, może nawet nie sam tekst, ale całą tę figurę mierzenia się z kilkoma postaciami. Co jakiś czas dzwoniłem do reżysera Jacka Orłowskiego przed spektaklem z pytaniem: o czym ja mam mówić? *Patrz, co się stało w telewizji, o tym świecie gadaj.*

Licząc dwa kolejne monodramy według tekstów Bogosiana, ustanowił pan chyba jakiś rekord...

– 1300 przedstawień jednego autora to jest dość dużo. Nie śmiem się mierzyć na rekordy z moimi świetnymi kolegami – Jan Peszek gra już chyba od 38 lat „Scenariusz dla jednego aktora”. Ale i pan Stuhr gra ciągle „Kontrabasistę”, też pewnie kilkaset razy. Tu jednak nie chodzi o liczbę, ale o to, żeby tekst wydawał się ciągle potrzebny. Mój monodram zdaje się dzisiaj niektórym już tylko kabaretem, ale nawet jeśli, to kabaretem drapieżnym, z pewnym, odważę się to powiedzieć, społecznym przesłaniem.

Co ten tekst chce nam powiedzieć?

– Pokazuje świat takim, jakim jest, może go trochę wykrzywia w zwierciadle teatru. Oto patrzcie, wśród jakich ludzi żyjemy. Ty jesteś jednym z nich. Idziemy ulicą, obok nas przechodzą jacyś ludzie, zawsze się zastanawiam – co oni myślą?

Myślą o seksie, prochach i rock and rollu?

– Hasło *Seks, prochy i rock and roll* jest zawołaniem

hipisów, prawda? W programie, który 18 lat temu dostałem, przytoczono wypowiedzi Erica Bogosiana. O ile dobrze pamiętam, on tam mówi, że to jest o jego znajomych. Patrzcie, co się stało z nami hipisami, ludźmi, którzy marzyli o wolności, otwartości. Założyliśmy kołnierzyki, staliśmy się bezdusznymi bogaczami albo żebrakami. Myśmy tego ruchu tak w Polsce nie przeżywali, ale Bogosian, który jest mniej więcej w moim wieku, mógł się tam na to napatrzeć. Ten świat nas wykręca, ta rzeczywistość – czy ona będzie się rozgrywać w Ameryce, czy w Polsce.

Skąd się wziął pomysł na to przedstawienie?

– Rok przed rozpoczęciem prób z Jackiem Orłowskim skontaktował się ze mną pan Sławomir Chwastowski, autor tłumaczenia. Powiedział, że ma dla mnie tekst. Kiedy to przeczytałem, instynkt mi podpowiedział: tu jest coś kapitalnego, może i nowatorskiego. Ale jakieś ostre to się wydawało 18-19 lat temu ...

Chodziło o przekleństwa?

– Tych przekleństw nie było wcale tak dużo. Chodziło o ostrość wypowiedzi, te postacie, wyraziste, ale jakieś okrutne, każda z jakąś swoją myślą, z jakimś swoim fetyszem wręcz, o czymś marząca, coś wyrażająca. Ten apokaliptyczny obraz świata. Nie od razu odważyłem się pokazać to w teatrze, nauczyłem się paru kawałków i gdy w towarzystwie się spotykaliśmy, to mówiłem fragment. Pytałem: Co by było, gdybyście to na scenie usłyszeli? A ludzie różnie odpowiadali, ale po roku zacząłem próby z panem Chwastowskim. Jakoś nie szło. Była taka poważna rozmowa, że nam razem nie wychodzi, ale że mam reżysera, godnego, z którym już byłem po dwóch robotach. Kiedy dałem to Orłowskiemu, powiedział – to jest to! Tylko nie wiedział, jak to ugrzyć. No bo takiej sztuki tutaj jeszcze nie było!

A dyrekcja się zgodziła?

– Trochę płakała, że za ostro. Ale się zgodziła. Grzesiek Małecki miał robić dekorację. To, co myśmy przeszli w czasie dwóch i pół miesiąca prób: od >

girland, łuków triumfalnych, człowieka orkiestry, który z walizkami wchodzi, przebiera się. I tak powolutku myśmy wszystko wyrzucali i oczyściliśmy scenografię tylko do podestu i wieszaka. 24 maja 1997 roku była premiera. Dyrekcja nie wiedziała nawet, jak mi zapłacić – no bo niby monodram, ale osiem postaci. W pierwszym roku grania dałem chyba sto przedstawień. I tak się zaczęło.

Do dlaczego koniec? Chętni do oglądania przecież są.

– Owszem. Ostatnio zaproszono mnie do radia i dzwoniło wielu widzów. Jeden był pięć razy, drugi dziesięć. Mam takich widzów, którzy przychodzą na pierwsze przedstawienie w sezonie i na ostatnie. Pan rozumie, oni musieli to obejrzeć 36 razy.

No więc dlaczego koniec?

– Dyrekcja dość odważnie zdecydowała o zdjęciu dwóch pozostałych tekstów Bogosiana: „Czołem wbijając gwoździe w podłogę” oraz „Obudź się i poczuj smak kawy”. Wydało mi się, że to będzie nieuczciwe wobec publiczności, żeby grać tylko „Seks, prochy i rock & roll”, bo – jak mi tłumaczono – lepiej idzie. Robiliśmy dwa następne przedstawienia, żeby one się w pewnym sensie dopełniały. Według naszej idei to były trzy podróże: jedna po zakamarkach miasta, druga po zakamarkach duszy, a trzecią nazywam podróżą w poszukiwaniu człowieka.

Pan nie miał dosyć?

– W teatralnej formule byłem już tym zmęczony. Ale grać będziemy, już w październiku*. Dyrekcja się na to zgodziła, może odda parę łachów. Próbkę zrobimy w ramach fundacji, którą założyliśmy razem z panem Orłowskim i dwójką młodych aktorów: panem Marcinem Łuczakiem i panem Wacławem Miklaszewskim, asystentami z Wydziału Aktorskiego. Fundacja, która przez rok była w ukryciu, teraz zacznie działalność od premiery, może trochę w zmienionej formie, w innym miejscu.

Tekst się zestarzał?

– 18 lat temu to było nowatorskim wydarzeniem.

Może nie odkrywczym, ale jednak nowym. Monodram to jedna osoba na scenie, coś tam gada do szafy, ściany, a tutaj był jednak pewien kontakt z widzami. Nowatorskim przez to, że był to w pierwszej części szalenie wyrazisty dialog wręcz z widownią, z wybraną postacią. Dialog. Nowatorskim przez to, że stawał widza może w trochę niewygodnej sytuacji. Jeśli wtedy, 18 lat temu, można było odnieść wrażenie, że nasze przedstawienie odrobinę wyprzedza rzeczywistość, to dziś rzeczywistość już je dogoniła, może i przegoniła.

Podobno pan Orłowski kandydował na dyrektora artystycznego Teatru Jaracza i przegrał – to nie był powód zdjęcia pańskich monodramów?

– O tych wyborach nie chcę za dużo mówić. Tak się stało, że zespół wybrał kogoś innego. Młodzi aktorzy marzą pewnie o innym teatrze, tym modnym, który dla mnie jest trochę obcy. Teraz mówi się o dekompozycji, reinterpretacji, edukacji widowni.

O projekcjach?

– O tym już w ogóle nie mówię, że zamiast aktora jest z tyłu projekcja jego zasmarkanego nosa. To bardzo ciekawe, sam będą próbował dotykać tego, choć z oporami. Dzisiaj mamy w tyłu dziedzinach tyle różnorodności, że się trudno w tym połapać. Dlatego uważam, że tym bardziej teatr powinien być przede wszystkim bardziej zrozumiały dla widza.

Czy patrzy pan inaczej na ten tekst po 18 latach? Czy coś innego jest w nim ważne?

– Za pozwoleniem autora wiele w nim zmieniłem. Parę lat temu przyjechał tutaj Eric Bogosian, oglądał parę przedstawień, nawet mu się podobało. I on nas zachęcał do zmian. Dlatego wciąż pojawiają się nowe rzeczy...

Ośmiorniczki...

– Ależ ośmiorniczki były od samego początku i nagle rzeczywistość dogoniła tekst. Ale fragment o wojnie zmieniam, mówię o Syrii albo o miejscu, gdzie jest aktualnie wojna. Podslucham jakąś zebra-



Foto: G. NOWIAK

Bronisław Wrocławski w spektaklu „Seks, prochy i rock & roll”

czą gadkę, jakieś hasło z telewizji wsadzę, reklama jakaś najbardziej idiotyczna się przytrafi, to ją wtykam.

Familiada?

– Familiada też zawsze była. Ale dzisiaj doszedł nowy program „Warsaw Shore”. Po 16 takich programach mamy naród kretynów. Oczywiście, język też trochę zmieniam, bo, jak powiedziałem, tam nie było przekleństw na początku. Ale jednak wyszło na to, że dziś inny język się słyszy.

A czy zmienił pan swoje myślenie o tym tekście? Na przykład, że kiedyś coś było ironiczne, a teraz bardziej z jakimś namysłem czy z czułością?

– O, tu ma pan rację. Tak się stało z niektórymi tekstami. Zbierający Butelki, ten, co trzyma się zawsze słonecznej strony ulicy, miał swoją ewolucję. Mój bohater też znalazł się w takiej sytuacji, on musi znaleźć we wszystkim dobrą stronę. Dno, upadam, ale będę się trzymał. Tak było też z chorym psychicznie człowiekiem, który z kimś musi porozmawiać. Ten akurat rozmawia, według mnie, z Bogiem, ale do Boga doszliśmy dopiero dziewięć lat temu, bo wcześniej mówiłem do wybranego człowieka, jakbym z każdym chciał rozmawiać. A po dziewięciu latach mówię: przecież to jest monolog do jego wyobrażonego Boga.

Ale to pan do tego doszedł, nie reżyser?

– Tak, ja. A wie pan, skąd się wziął pierwowzór tej postaci? Na rogu Wólczańskiej i Zielonej widywałem parę starszych ludzi, a potem on został sam, kobieta zniknęła. Płaszcz mu się zaczął strzępić, ale jeszcze trzymał pewien sznyt, myślałem sobie zawsze, że to jest jakiś nauczyciel, profesor. I nagle zobaczyłem jego upadek, ale wrażliwość i rozsądek zostały.

Pańscy bohaterowie się zmieniali, bo zmieniał się pan? Czy może świat wokół pana?

– Świat też się zmienił, widzę to przy pierwszym monologu o żebraku. Tuż po premierze, kiedy w kraju byliśmy na początku transformacji, jak wychodził ten żebrak, to wie pan, ile ja zbierałem pieniędzy... Co trzy tygodnie bankiet robiliśmy w teatrze. Mija 18 lat i nie dają. Ludzie mieli kiedyś odruch pomocy biednym. Dziś mijamy Cyganek z dzieckiem, żebraka i nas to nie obchodzi.

Pewnie oszukują.

– Mówimy, że oszukują, ale wtedy nie sprawdzaliśmy, czy to prawda. Dziś wiemy na pewno. Tak pięknie się odbija w lustrze przedstawienia ten świat.

A dowiedział się pan z tekstu czegoś o sobie, o życiu?

– Tak, te teksty zawierają kapitalne myśli. Z niektórymi ciągle nie mogę sobie dać rady, bo wie pan, ja mam w ogóle obyczaj przychodzenia na przedstawienia z egzemplarzem tekstu. Młodzi koledzy się ze mnie śmieją, bo oni umieją na pamięć. Ja też umiem, tylko tu nie o to chodzi, przeglądam tekst przy każdym przedstawieniu, bo ciągle mam kilka zdań, których nie rozumiem. Nie wiem, gdzie popełniam błąd, ale słyszę, że to nie wychodzi. Niektóre z tych postaci jakoś tam się i do mnie odnoszą: mam chałupkę na wsi, co prawda bez czterometrowego muru posypanego szkłem.

A grilla?

– Ja akurat jestem przeciw, nie lubię. Cuchnie jak cholera, dymi. Nigdy nie miałem do tego cierpliwości.

Teraz są egzaminy. Gdyby student powiedział jeden z tych monologów?

– To się zdarzało! Czerwony się robiłem, pocimłem się za niego. Myślę: Boże, też wziął sobie na głowę zadanie. Prowadziłem też nieraz kurs prozy w szkole i młodzież mnie prosiła, że może byśmy ten monolog zrobili. Rzadko im się udawało utrzymać tempo podobne do mojego.

Tak szybko pan mówi?

– Na początku grałem godzinę i dwadzieścia pięć minut, teraz godzinę czterdzieści pięć. Oczywiście, kilka zdań jest dodanych, coś się zmieniło w tekście, ale nie ma co ukrywać, oddech już nie ten.

A z tych ośmiu postaci którą pan lubi? To pytanie padło już pewnie wiele razy.

– No, może nie tak wiele, ale ja nie umiem na nie odpowiedzieć. To dzieci naszej wspólnej wyobraźni: autora, reżysera i mojej, obdarzam je wszystkie jednakową miłością.

Czyli nie ma wśród nich dobrych i złych?

– Każda ma usprawiedliwienie swoich poczynań. Autor tego nie ocenia, autor daje pożywkę, a wy sobie sami odpowiedzcie. Dla mnie te wszystkie postaci to są obrazki z wystawy ludzkich figur. Nie pokażemy całej galerii, ale typowe obrazy: z dna, z góry, ze środka.

No właśnie tego środka to za bardzo nie ma.

– Blokera może być ze środka, ten siedzący w więzieniu, który odnosi się do Boga. Świętej pamięci wielki aktor łódzki Bogusław Sochnacki po jakimś roku poszedł na to przedstawienie i mówi: *wiesz, ja nie lubię tych monodramów, bo to przecież jakieś takie głupie. Ale to dobre było. Tylko tego monologu prawie że konradowskiego* – tak to powiedział – *nie mów, bo to nieładnie tak jest, wiesz, żeby w więzieniu siedział bandyta jakiś i tak do Boga przemawiał.*

Każde miejsce jest dobre do rozmowy z Bogiem.

– Kiedyś graliśmy w ewangelickim kościele świętego Mateusza. Przyszli pastorowie i zaprosili mnie

na zjazd młodzieży ewangelickiej. Mówili: to będzie dla nas wspaniały przyczynek do rozmów – być czy mieć. Oni to znaleźli w tym.

Na koniec chciałbym zapytać o współpracę z reżyserem. Jak to się rozwija przez te wszystkie lata?

– To była przygoda, ale momentami bolesna. Przy drugim tytule mieliśmy taką zapaść, żeśmy się pogubili trochę. Ja szczególnie. Myślałem sobie, że tak gładko to pójdzie, ale wcale gładko nie poszło, bo też Jacek Orłowski jest bardzo pilnym i porządnym reżyserem. I on mówi: *Bronek, ja to już widziałem, na to mnie nie nabierzesz.*

W drugim był kryzys, a w trzecim?

– Trzeci monodram jest dla mnie najciekawszym i ciągle jeszcze pełnym tajemnic przedstawieniem. No dobrze, naśmialiśmy się, ale tak naprawdę chodzi o to, że jeszcze raz spróbujemy porozmawiać. O życiu – moim i waszym. Takie hasło mi przyświeca. Obudźcie się i poczujcie smak kawy – tak chciałoby się zawołać do ludzi.

To pan ten spektakl wymyślił czy reżyser? Był pan już wtedy gwiazdą tego gatunku...

– Zawsze rządzi reżyser, to on powinien wyznaczać kierunki, a ja mogę starać się, najlepiej jak umiem, wypełnić je sobą. Gwiazdą nie byłem. To autora znaliśmy, autor był rozpoznawalny. Ale pozwolił nam na użytek naszej rzeczywistości trochę te swoje programy pomieszać. Niektóre monologi wzięliśmy z innego tytułu – „Gabinet luster” to się nazywało. Oczywiście za zgodą Bogosiana.

Chyba już musimy kończyć.

– Tak, przepraszam, ale mam jeszcze egzamin... *

* spektakl będzie grany w październiku w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych

Obym się **mydlił**



Piotr Grobliński

„Niemapa. Łódź. Galante miasto dla dzieci” – taki tytuł nosi przewodnik wydawnictwa Ładne Halo po atrakcjach naszego miasta adresowany do kilkulatków. Czy Łódź jest rzeczywiście dla dzieci miastem galantym, czy może raczej siałowym (słowniczek łodzianizmów to ważna część publikacji) – trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Fakt posiadania niezycznej krańcówki, parków i poczty jako miejsc na przygody cudownego dzieciństwa nie wszystkich przekonuje, o czym świadczy choćby demografia.

Dzieciom należy się szczęśliwe dzieciństwo, piękne wydawnictwa i zalewajka z angielką. A także opowieść o mieście, które warto pokochać. Dzieciom pokazujemy więc piękny świat, dla dorosłych zostawiamy inny obraz. Najmodniejsze ostatnio słowo „rewitalizacja” również przywołuje wizję nowego, wspaniałego centrum – tyle że umieszcza ją w przyszłości. Druga strona medalu jest jednak taka, że skoro potrzeba rewitalizacji, to stan obecny jest katastrofą i mogiłą. Wszak rewitalizacja to przywrócenie życia.

W uchwalonej niedawno przez sejm Ustawie o rewitalizacji możemy przeczytać, że obszarem objętym rewitalizacją może być całość lub część „obszaru zdegradowanego”. Co to takiego? *Obszar gminy znajdujący się w stanie kryzysowym z powodu koncentracji negatywnych zjawisk społecznych, w szczególności bezrobocia, ubóstwa, przestępczości, niskiego poziomu edukacji lub kapitału społecznego, a także niewystarczającego poziomu uczestnictwa w życiu publicznym i kulturalnym...* Tak mówi artykuł 9 wspomnianej ustawy. Skoro więc w Łodzi takich obszarów wyznaczono już 20, to znaczy, że

powyższy opis pasuje właściwie do całego Śródmieścia. Rewitalizacja to coś więcej niż tylko remonty budynków. To poprawa warunków życia, partycypacja, lepszy transport publiczny, udział w kulturze, woonerfy, pikniki i co tam jeszcze wymyślą specjaliści od miasta. Właściwie wszystko, co ładnie nazwiemy modnym słowem: nie skwerek, ale park kieszonkowy, nie dyżur radnego, tylko proces konsultacji społecznych, nie punktualnie jeżdżący tramwaj, tylko zrównoważony transport miejski. No i oczywiście kultura.

Odbywają się już kongresy, pisane są referaty i naukowe prace na temat roli kultury w procesach rewitalizacji. Takie rozumienie zakłada aktywność samorządu w dziedzinie kultury. Albo więc powstaną nowe świetlice – albo istniejące instytucje dostaną dodatkowe obowiązki. Teatry, domy kultury, galerie będą nawiązywać kontakt z lokalną społecznością. Nikt za bardzo nie wie, jak to robić, więc może skończyć się groteskowo: aktorzy będą odrabiać lekcje z biednymi dziećmi, animatorzy będą po bramach organizować imieniny rodzicom...

Pachnie mi to trochę inżynierią społeczną – zrobimy tu gruntowny remont, nie tylko budynku i ulicy, ale też waszych głów i serc. Zaniedbane dzieci znajdą opiekę w świetlicach prowadzonych przez naszych aktywistów i wyrosną na porządnym obywateli. Wypracowany w ramach konsultacji społecznych wzorzec porządnego obywatela będzie zapisany w gminnym planie rewitalizacji. Prototyp, umyty i wyprasowany, zostanie wystawiony na Expo 2022 i trzeba będzie go naśladować. Taki widzę nieplan. Obym się mydlił. *

Raport, który nie powstał

Bogdan Sobieszek

Pełni dobrych chęci zaprosiliśmy dyrektorów domów i ośrodków kultury w województwie łódzkim do odpowiedzi na krótką ankietę.

Marzył nam się raport na temat instytucji kultury, prezentacja poszczególnych placówek – ich obecnego stanu, celów, jakie sobie stawiają, problemów, z którymi się borykają, kierunków rozwoju i wizji przyszłości. Wszystko to przy okazji planowanego spotkania zatytułowanego „+/- kultura – Forum Instytucji Kultury Województwa Łódzkiego”, które 17-18 września odbędzie się w Piotrkowie Trybunalskim pod hasłem: „Teraźniejszość i przyszłość animacji kulturalnej”. Przygotowane dla dyrektorów i pracowników forum poza celami ściśle merytorycznymi ma także przyczynić się do zacieśnienia więzi pomiędzy przedstawicielami kadry z instytucji kultury w naszym regionie.

3 lipca wysłaliśmy ponad 130 e-maili z pytaniami, zaznaczając jednak, że nie chcemy w żaden sposób ograniczać swobody wypowiedzi adresatów. 20 lipca ponownie wysłaliśmy pytania, przypominając o naszej prośbie. Czekaliśmy na odpowiedzi do 5 sierpnia. I co? Odpisało dziewięć placówek.

Dlaczego tylko tyle? Oto jest pytanie. Może jakieś adresy były nieaktualne. Swoją drogą są jeszcze ośrodki kultury, które nie mają strony internetowej – niełatwo znaleźć ich adres e-mailowy, a jeszcze trudniej nazwisko dyrektora. Może to przez wakacje – zastanawiamy się. Ale czy to znaczy, że domy

kultury latem są zamknięte? Może część adresatów uznała ankietę za niewartą uwagi. Może dyrektorzy bali się prowokacji. Może pytania są głupie.

Dzwonimy do kilku miejsc. W Miejskim Ośrodku Kultury w Skierniewicach nic nie wiemy – od lipca jest nowy dyrektor i trwa rewolucja organizacyjna. W Sieradzkim Centrum Kultury, Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Pajęcznie, ani w Miejskim Domu Kultury w Opocznie też nie znamy sprawy, choć mamy od nich potwierdzenia odbioru przesyłki elektronicznej. Oczywiście jeśli tylko prześlemy ankietę jeszcze raz, chętnie odpowiadzą.

Wygląda na to, że grubo ponad sto e-maili wpadło w czarną dziurę Internetu. Na pewno zawiodła komunikacja.

Nie będzie kompletnego obrazu instytucji kultury w regionie. Spróbujmy jednak na podstawie tych kilku wypowiedzi wskazać problemy, zaprezentować te wyjątkowe placówki, które zechciały odpowiedzieć na naszą ankietę.

Co najbardziej przeszkadza w prowadzeniu działalności domu (ośrodka) kultury? Oczywiście brak pieniędzy na organizowanie przedsięwzięć, na tzw. wkład własny przy wnioskowaniu o środki zewnętrzne, na badanie potrzeb środowiska („nigdy do końca nie wiemy, z jakim zainteresowaniem spotkają się nasze propozycje”), na wynagrodzenia dla pracowników. Taka sytuacja

wynika często z niedoceniań przez władze samorządowe znaczenia kultury dla rozwoju lokalnej społeczności. Dlatego w okresie kryzysu instytucje kultury jako pierwsze narażone są na cięcia i tak niewielkiego budżetu, zaś w czasach wzrostu spadają na koniec kolejki oczekujących na zwiększenie dotacji. Niskie zarobki rodzą frustrację pracowników, zwłaszcza wobec rosnących wymagań organizatora, wydłużających się godzin pracy (także w soboty i niedziele), a zatrudniana na cząstki etatu kadra funkcjonuje w poczuciu tymczasowości.

Problemem jest też niewystarczająca infrastruktura i dotyczy to zarówno niewielkich placówek, gdzie, jak w Miejskim Ośrodku Kultury w Sulejowie, wszystkie zajęcia prowadzone są w jednej sali, jak i tych instytucji, które dysponują okazałym budynkiem.

W Miejskim Domu Kultury w Radomsku brakuje miejsca dla obecnych form działalności, a mogłoby ich być więcej, bo to jedyny dom kultury w niemal 50-tysięcznym mieście. Konieczne są remonty i inwestycje znacznie przekraczające budżet. W wielu miejscach potrzeba lepszego wyposażenia, sprzętu i pomocy dydaktycznych.

Okazuje się, że instytucje wciąż mają problemy z pisaniem wniosków o dofinansowanie, brakuje wiedzy na temat istniejących programów wsparcia.

Przeszkodą traktowanie instytucji kultury jako agencji artystycznej, która ma organizować festyny, dożynki, dni miast, a lekceważenie jej funkcji edukacyjnej.

Życie uprzykrzają częste zmiany przepisów i ich różne interpretacje głównie w zakresie podatku VAT, a ostatnio niekorzystna interpretacja umów cywilnoprawnych przez ZUS.

Ciekawe, że nawet wśród tych kilku placówek były takie, które w ogóle nie chciały wypowiadać się na temat trudności. Niepodpisana informacja z Miejskiego Ośrodka Kultury w Piotrkowie Trybunalskim zaczyna się od uniku: „odpowiedzi będą takie same jak w innych ośrodkach kultury”. Krystyna Nawojska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury



Foto: Z ARCHIWUM MDK W RADOMSKU

Projekcja podczas Różewicz Open Festival w Radomsku

w Osjakowie, twierdzi, że nic jej nie przeszkadza w prowadzeniu działalności.

Ci, którzy jednak narzekają, nie załamują rąk i próbują jakoś radzić sobie z kłopotami. Podkreślają: „jesteśmy zaangażowani”, „nie poddajemy się, tylko działamy”, „wspieramy się nawzajem, przypominając, że przeszkody są właśnie po to, by je przezwyciężyć”.

Jakie mają recepty na poprawę sytuacji? Regulacje prawne, zwiększenie dotacji, rozbudowanie systemu tzw. małych grantów, pomoc ze strony instytucji powiatowych, wojewódzkich lub centralnych, konsolidacja środowiska i działanie w sieciach, szkolenie kadr.

Elżbieta Kwiatkowska, dyrektor MDK w Radomsku, pisze m.in.: „Kluczem do uchronienia instytucji kultury od kaprysów polityków jest zwiększanie świadomości samorządowców, że kultura jest siłą napędową rozwoju miasta, że ponoszone na nią nakłady są bardzo dobrą inwestycją w mieszkańców. Efekty widać w dłuższej perspektywie. Dlatego też miasta powinny mieć strategie rozwoju kultury”.

W czym dyrektorzy instytucji, które odpowiedziały na zaproszenie „Kalejdoskopu”, widzą swoje atuty? Barbara Przybysz kierująca Ośrodkiem Kultury „Tkacz” w Tomaszowie Mazowieckim na pierwszym miejscu wymienia wyjątkową ofertę i oryginalne projekty (np. dotyczące wielokultu- >

rowości Tomaszowa). Siłą tej placówki są instruktorzy, dla których praca to pasja, dobre relacje ze sponsorami i rodzinna atmosfera.

Miejski Ośrodek Kultury w Ozorkowie, według jego szefowej Ewy Kruszyńskiej, mimo znaczących braków kadrowych prowadzi działania rozpoznawalne w regionie. Imprezy, koncerty, spektakle odbywają się przy pełnej widowni. „Jesteśmy otwarci na sugestie i potrzeby mieszkańców, tworzymy przestrzeń do ich samodzielnych działań w sferze kultury. Dzielimy się tym co mamy: miejscem, sprzętem i know-how”.

Sylwia Klass, dyrektor MOK w Sulejowie, zapewnia, że proponowane przez placówkę zajęcia i wydarzenia są odpowiedzią na ankiety przeprowadzone wśród mieszkańców, żeby zbadać ich preferencje. Chwali kadrę i jej oddanie pracy w MOK. „Szczujemy ludzi, którzy do nas przychodzą. Wszyscy wychuwają u nas pozytywną atmosferę”.

MOK w Piotrkowie Trybunalskim chwali się Ośrodkiem Edukacji Artystycznej. Uczestnikami bezpłatnych zajęć są dzieci z rodzin ubogich i zagrożonych patologią społeczną, ze świetlic środowiskowych, a także z czterech świetlic artystycznych prowadzonych przez MOK w szkołach podstawowych.

Edukacja teatralna to priorytet placówki, która słynie z amatorskich zespołów teatralnych nagradzanych na krajowych przeglądach. Ambicją pracowników jest stworzenie u siebie zawodowej sceny (po wygaśnięciu umowy wiążącej ją z Teatrem im. Jaracza w Łodzi). MOK wyprodukował w tym roku dwa zawodowe spektakle. Na razie dla dzieci.

W oczach S. Zwierzyńskiej, księgowej Kutnowskiego Domu Kultury, jej instytucję wyróżniają dwa piękne budynki, zmodernizowane ze środków unijnych, nowoczesne kino 3D oraz to, że organizuje wszystkie imprezy kulturalne odbywające się w mieście.

Charakter Dzielnicowego Ośrodka Kultury w Tomaszowie Mazowieckim determinuje jego położenie na dużym osiedlu mieszkaniowym o tradycjach wiejsko-miejskich. Dyrektor Anna Zwardoń widzi w tym możliwość odwoływania się do folkloru, a także łączenia tradycji z nowoczesnością. „Nasza

działalność jest wielopłaszczyznowa – kulturalna, artystyczna, rekreacyjna, społeczna, oświatowa. Staramy się realizować ją w domowej, przyjaznej atmosferze”.

O wyjątkowości MDK w Radomsku jego szefowa Elżbieta Kwiatkowska napisała bardzo dużo i nie są to cliche słowa. Wymieńmy tylko niektóre. To radomszczanie współtworzą program MDK, wspierani przez animatorów (niektórzy związani są z placówką od przeszło 30 lat). MDK pracuje według partycypacyjnego modelu działania, który polega na tym, że do projektów w ramach edukacji kulturalnej włączani są lokalni pasjonaci, artyści, architekci, muzycy, aktorzy.

To tutaj w 2013 roku odbył się Kongres Kultury, a rok później – współorganizowany z Narodowym Centrum Kultury Kongres Kultury Małych i Średnich Miast – Edycja I. Czytelnictwo. Największym wydarzeniem artystycznym jest Różewicz Open Festiwal – sztandarowy produkt markowy miasta.

MDK zaprasza do współpracy wybitnych artystów wywodzących się z Radomska – m.in. I Kurs Mistrzowski poprowadził znakomity skrzypek, na stałe mieszkający w Wiedniu – Piotr Gładki, warsztaty teatralne – aktor scen warszawskich Przemysław Bluszcz, warsztaty filmowe – Paweł Woldan. „Działamy z myślą, żeby mieszkańcy uznali to miejsce za swoje i brali czynny udział w życiu kulturalnym, żeby każdy z nich traktował to miejsce jak wartość, którą należy otaczać opieką i wspierać”.

Z obowiązku, ale i dla kontrastu przywołajmy jeszcze ośrodki w Żytniu i w Osjakowie. Ten pierwszy na pytanie „Pod jakim względem Państwa placówka jest wyjątkowa?” odpowiedział: „Pod każdym, szkoda, że tylko my o tym wiemy”. Niestety wyjątkowość GOK w Żytniu pozostanie jego tajemnicą, a była szansa, by ktoś się dowiedział.

Najbardziej oszczędna w słowach Krystyna Nawojska kierująca Osjakowem o swojej placówce (której nic nie przeszkadza w działalności) mówi jedynie: „jest przeciętnym ośrodkiem kultury”.

To tyle. Miał być raport, powstał zaledwie przyczynek. Ile w nim prawdy o regionalnych instytucjach kultury? *

Szkoła przetrwania albo przetrwanie szkoły



Michał B. Jagiełło

Nastał wrzesień. Dzieci muszą zatem oderwać się od Internetu, Facebooka, smartfonów i iPhone'ów, żeby wrócić do zmurszałego świata tablicy i kredy, którą pani wypisuje datę bitwy pod Przyskrzynkiem, kiedy to książę Mszyca IX pobił Odrowążów.

Przejsście z XXI wieku do XIX stresuje dziatwę niepomernie. Stres powoduje niechęć do nauki. Szkoła staje się szkołą przetrwania. W sukurs ruszają zatem rodzice, a za nimi lekarze i farmaceuci.

Sprzeciw wobec włączanej wiedzy istniał w szkołach zawsze, ale kiedyś nauczyciele leczyli go przy pomocy walenia linijką po łapach albo przepisywania zdania z błędem sto razy. Dziś to niemożliwe. Dlatego wszelką szkolną ułomność usprawiedliwia się chorobami.

Jaś nie może opanować pisania i czytania? To dysleksja, dysortografia i dysgrafia. Nie może wkuć tabliczki mnożenia? Dyskalkulia! Nie lubi WF-u? niewątpliwie cierpi na dyswufię. Lubi WF i z nadmiaru energii bije się z kolegami? Murowane ADHD! Siedzi cicho? Dysadehadefia! Płacze, bo musi wkuwać rozmnażanie się pantofelka, a nic go nie obchodzi życie intymne butopodobnego robala? Dysbiologiafia! Oczywiście musi się leczyć. A lekarz po skonsultowaniu się z farmaceutą przepisze mu odpowiednią pigułkę i napisze usprawiedliwienie – Jaś nie może uczyć się matmy, polaka i fizy. Szkoła zaczyna przypominać przychodnię pediatriczną podczas epidemii odry.

Oczywiście kiedyś było inaczej. W czasach bez telewizji, kina czy Internetu jedynym źródłem informacji o życiu i świecie były książki. Szkoła jedy-

nie rozszerzała zainteresowanie nimi. Teraz książek prawie nikt nie czyta, nawet lektur obowiązkowych (dyslekturcja). Po co, skoro są w Internecie?

Zdjęcia robi się telefonem, rozmawia ze znajomymi przez komputer, a sprawdzić godzinę można np. na wyświetlaczu mikrofalówki. W tym kontekście pantofelek ze swoim rozmnażaniem może się wypchać. Całe jego rozmnażanie jest na YouTube.

Konsekwencją oporu wobec szkoły są dalsze choroby. Skoro nie lubiło się polskiego (dyspolskija), to po szkole nie będzie się chodzić do teatru (dys-teatria), do muzeów (dysmuzealia) czy do galerii sztuki (dyssztukalia) albo na koncerty muzyki poważnej (dysmozartia, dysbachia, dysbeethovenia itd.).

Nie chodzi mi bynajmniej o pokpiwanie z dzieci, które naprawdę mają problemy z przyswajaniem wiedzy szkolnej. Wiele z nich nie musiałyby zmagać się z rozmaitymi „dys...”, gdyby szkoły nadadzały za tzw. duchem czasu. Sam przez wiele lat byłem nauczycielem i wiem z doświadczenia, że 99 procent szkolnej wiedzy to zbędny balast. Kiedy szkoła odkryje tajemnicę tego jednego procenta, znikną wszystkie problemy. Odwiedziłem ostatnio kilka szkół i stwierdziłem, że nic się w nich nie zmieniło od moich czasów. Nawet akademie „ku czci” wyglądają tak samo jak w 1957 roku. A dzieci, zamiast rozłupać orzech wiedzy i zjeść zawartość, wkuwają budowę skorupy, obliczają jej obwód i piszą wypracowania o wartościach patriotycznych orzecha w dziejach ojczyźstych.

Dzieci, zwłaszcza pierwszaki – trzymajcie się! Na pociechę zdradzę wam sekret: kreda jest jadalna! *

Potrzebna jest **szczera** rozmowa

– To ogromny awans, który bardzo mnie mobilizuje. Chciałbym, by była to też okazja do rozwoju zespołu. Teatr Wielki ma ogromny potencjał, ma szansę stać się jednym z najważniejszych teatrów muzycznych w Europie – mówi PAWEŁ GABARA, nowy dyrektor Łódzkiej opery.

Magdalena Sasin: – Dlaczego zdecydował się pan ubiegać o stanowisko dyrektora Teatru Wielkiego w Łodzi?

Paweł Gabara: – Podkreślam z dumą, że jestem w pewnym sensie łodzianinem, bo moi rodzice pochodzą właśnie stąd. Najważniejsze jest jednak to, że zawsze interesowałem się teatrem operowym i baletem. Zaczynałem w teatrze dramatycznym, później pracowałem w teatrze muzycznym o proveniencji dramatycznej: Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Potem trafiłem do Gliwickiego Teatru Muzycznego, który wywodzi się z tradycji teatru operetkowego, ale w czasie mojej 17-letniej dyrekcji zmienił profil, zmierzając w kierunku opery i tańca współczesnego. Dlatego aplikacja do Łodzi była dla mnie naturalną drogą rozwoju. To stanowisko traktuję jako ogromny awans, który bardzo mnie mobilizuje. Chciałbym, by była to też okazja do rozwoju całego zespołu. Teatr Wielki ma ogromny potencjał, ma szansę stać się jednym z najważniejszych teatrów muzycznych w Europie.

Jak zamierza pan to osiągnąć?

– Przede wszystkim zrównoważoną polityką repertuarową, w której uwielbiany przez publiczność XIX-wieczny kanon operowy zostanie poszerzony o pozycje nowsze, których według mnie brakuje. Na początek mam na myśli Benjamin Brittena, które-

go dzieła znajdują się w repertuarze niemal wszystkich teatrów, a w Łodzi, poza jedną produkcją dla dzieci, żadnej poważnej realizacji nie było. Trzeba to szybko nadrobić.

Jakim tytułem?

– „Śmierć w Wenecji”. Wybrałem go z dwóch powodów. Jest to temat doskonale znany w literaturze i filmie, co zmniejsza ewentualną rezerwę widzów wobec kompozytora XX-wiecznego. Drugi powód, istotniejszy, jest taki, że w teatrze najbardziej interesują mnie historie, które toczą się wokół zderzenia światła i ciemności. Fascynuje mnie kontrast postaw apollinińskiej i dionizyjskiej, co łączy się z tajemnicą naszej natury. Planuję tę premierę na sezon 2016/2017. Do połowy przyszłego sezonu wraz z dyrektorem artystycznym Wojciechem Rodkiem zamierzamy ułożyć plan premier na całą naszą kadencję, czyli na cztery lata.

Spektakle chce pan obsadzać własnymi artystami, by promować lokalne talenty, czy śpiewakami gościnnymi, by osiągnąć jak najwyższy poziom?

– Dyrektor powinien dzielić potencjalnych wykonawców na tych, którzy gwarantują jak najlepsze wykonanie i tych, którzy tego nie mogą zapewnić. Chciałbym poszerzyć grono solistów stale współpracujących z teatrem, ale na pewno nie przez wzrost zatrudnienia etatowego. W Europie niewiele



Zdjęcia: DARIUSZ KULESZA

teatrów ma obecnie solistów na etatach, wędrownka śpiewaków ze swoimi partiami po świecie jest znacznie intensywniejsza niż jeszcze 20 lat temu. Nie mam jednak ustalonych planów redukcyjnych wobec zespołu. Opowiadam się za zmianami ewolucyjnymi, nie za rewolucją. Układając repertuar, trzeba patrzeć nie tylko pod kątem tytułów, ale też wykorzystania śpiewaków, którzy są do dyspozycji. Będę się starał wyważyć te dwa kierunki rozwoju tak, by widzowie, którzy chcą poznawać nowych artystów, mieli taką okazję, ale też, by nie zaniedbać wartości wynikającej z posiadania stałego zespołu.

Jaki jest pana stosunek do postulatów wysuwanych przez związki zawodowe w czasie ostatnich protestów? Co zrobić, by uniknąć podobnych konfliktów w przyszłości?

– Konflikty w instytucjonalnych teatrach operowych zdarzają się niestety na całym świecie. By je łagodzić, zamierzam z zespołem cały czas rozmawiać, informować o swoich planach i zamierzeniach. Zależy mi, żeby moje działania były transparentne, a reguły zarządzania teatrem czytelne dla wszystkich. Musimy ustalić priorytety: teatr nie istnieje sam dla siebie, dla wygody pracowników i przywilejów socjalnych. Nasza rola jest służebna, bo jesteśmy utrzymywani ze środków publicznych. Scena jest najważniejsza. Gdy się przyjmie ten priorytet, dopiero wówczas można patrzeć na stronę socjalną,

która oczywiście musi być w pełni respektowana zgodnie z obowiązującymi przepisami. Podkreślam też, że dyrektor nie znajduje się na zewnątrz zespołu, lecz jest jego częścią. Tworzymy jeden zespół, niezależnie od tego, czy ktoś należy do związków zawodowych, czy nie.

Zespół baletowy w operze powinien służyć przedstawieniom operowym, czy być samodzielny?

– W Łodzi istnieją właściwie dwa teatry w jednym: operowy i baletowy. Balet powinien więc mieć autonomię artystyczną i rozwijać się własną, odrębną ścieżką. Chciałbym zapewnić mu rozwój w dwóch kierunkach: klasycznym i nowoczesnym. Łódzki zespół baletowy ma charakter wielonarodowy, dzięki czemu łączy wiele typów osobowości i zdolności tanecznych. Chciałbym z tego uczynić atut, tworząc rodzaj teatru tańca, oczywiście nie w znaczeniu instytucjonalnym, tylko artystycznym. Zamierzam zapewnić zespołowi baletowemu przynajmniej jedną pełnospektaklową samodzielną premierę w sezonie i mniejsze formy kameralne. Mam ambitny plan zaproszenia do Łodzi Matsa Eka z nowym, oryginalnym przedstawieniem. Moje dobre relacje z teatrem szwedzkim pozwalają mieć nadzieję, że to się uda. Niezależnie od tego planuję konkurs choreograficzny, który zaowocowałby wieczorem tanecznym złożonym z kilku przedstawień, przygotowanych przez różnych choreografów. W jury >

znaleźliby się przede wszystkim sami tancerze, by mieli szansę zrobienia czegoś, na czym im samym najbardziej zależy. Poza tym oczywiście balet musi być integralną częścią zespołu operowego, bo w tej chwili trudno mówić o operze jako o przedstawieniu wyłącznie muzycznym.

Czy zamierza pan utrzymać w operze nurt musicalowy?

– Współczesny musical, podobnie jak opera, rozwija się w wielu kierunkach, niekiedy te gatunki łączą się i przenikają. Renomowane sceny operowe, jak Covent Garden, mają w repertuarze również musicale. Dlatego na czas swojej kadencji zaplanowałem trzy tytuły. „Rozkwit i upadek miasta Mahagonny” Kurta Weilla to na pół opera, na pół musical. „West Side Story” Bernsteina został napisany na klasyczny zespół operowy, choć znamy go przede wszystkim z przeróbek realizowanych w teatrach musicalowych. Dlatego chciałbym sięgnąć do pierwowzoru. Trzecia propozycja to musical współczesny – „Rudolf” Franka Wildhorna, który nie miał jeszcze polskiej prapremiery. Wymaga wielkiego rozmachu inscenizacyjnego, dużej sceny i bogatej oprawy plastycznej, więc najlepiej nadaje się do opery. Nie zamierzam natomiast sięgać po tytuły zarezerwowane dla teatru musicalowego, takie jak „Jesus Christ Superstar” czy „Hair”.

Jak pan postrzega edukacyjną funkcję teatru operowego?

– Zamierzam ją zdecydowanie poszerzyć, angażując dodatkowych pracowników merytorycznych. Chcę zacieśnić współpracę z Ogólnokształcącą Szkołą Baletową w Łodzi oraz rozwinąć kontakty z innymi uczelniami, przede wszystkim z Akademią Muzyczną i ze Szkołą Filmową, bo między tańcem, muzyką i filmem jest wiele punktów stycznych. Obecny program edukacyjny, który oceniam bardzo pozytywnie, chciałbym poszerzyć i wzbogacić o nowe formy. Zależy mi też na pracy z widzem dorosłym. Jesienią zamierzam zaprosić na jedno spotkanie Sławomira Pietrasa, by nawiązać do słynnych warsztatów operowych, które przed laty w Łodzi prowadził. Salę Kameralną chciałbym uczynić miejscem spotkań i rozmów artystów z widzami,



miejscem forów i paneli dyskusyjnych. O formułę teatru warto się spierać i dyskutować, nawet ostro, ważne, by szczerze i otwarcie.

A jaka formuła panu najbardziej się podoba? Czy bardziej ceni pan wierność dziełu, czy raczej teatr reżyserki, tzw. Regietheater?

– Ponieważ jestem teatrologiem, lubię patrzeć na teatr historycznie. Cenię grę konwencjami i wszelkiego rodzaju rewizje artystyczne. Ważne jednak, by spektakl był artystycznie czysty, a rewizja konwencji brała się z wyraźnego poglądu artysty, nie tylko z chęci sprowokowania widzów czy recenzentów. Zamierzam aktywnie uczestniczyć w rozmowach z artystami już na etapie tworzenia koncepcji, nie tylko zlecać przygotowanie takiego czy innego przedstawienia. Dyrektor musi akceptować formułę artystyczną każdego spektaklu.

Czy może pan zdradzić jakieś nazwiska?

– Chcę zaprosić Pawła Szkotaka, który w Gliwickim Teatrze Muzycznym w czasie mojej dyrekcji zadebiutował jako reżyser operowy. Lubię pracować z reżyserami, którzy niekoniecznie są doświadczeni w operze, natomiast są bardzo dobrymi reżyserami w ogóle i mają pokorę wobec muzyki, a najlepiej także wykształcenie muzyczne. Chciałbym zaprosić reżyserów, jakich w Łodzi jeszcze nie było. *

KALENDARIUM

9/2015

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 632 58 99

Kasa czynna:

wt.-n. godzinę przed spektaklem

BOW tel. 42 632 58 99

• Przemysław Wechterowicz W POGONI ZA...

reż. A. Nowicka

11, 14, 15, 16, 17, 18 IX g. 9 i 11 // 12 IX

g. 18 – premiera // 13 IX g. 12 // 24 IX g. 11

• I MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL ANIMACJI ANIMART

19-24 IX

• Lewis Carroll

ALICJA W KRAINIE CZARÓW

reż. W. Wolański

20 IX g. 11

• Michaił Bułhakow

MISTRZ I MAŁGORZATA

reż. W. Wolański

23 IX g. 19

• SZARY CHŁOPIEC

reż. K. Kawalec

27 IX g. 12 // 28, 29, 30 IX g. 10

FUNDACJI KAMILA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56,

tel. 794 460 500, 508 072 296

www.fundacjamackowiaka.org

• DIVA SHOW

reż. K. Maćkowiak

22 IX g. 19

• ŁAWECZKA NA PIOTRKOWSKIEJ

na podst. sztuki Aleksandra Gelmana

reż. K. Maćkowiak

23 IX g. 19

Kupony zniżkowe na str. 26

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19, tel. 42 632 66 18

DUŻA SCENA

• Friedrich Dürrenmatt

ZWŁOKA

reż. W. Zawodziński

17, 18, 19 IX g. 19

• Kaj Munk

SŁOWO

reż. M. Grzegorzek

26, 27 IX g. 19

MAŁA SCENA

• Amanita Muscaria

PODRÓŻ DO BUENOS AIRES

reż. M. Półtoranos

24, 25 IX g. 19

SCENA KAMERALNA

• Gabriela Zapolska

ICH CZWORO

reż. M. Bogajewska

20 IX g. 19

• Irina Waśkowska

LEKCJE MIŁOŚCI

reż. R. Sabara

25, 26, 27 IX g. 19

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

Karty wstępu w kancelarii, tel. 42 637 65 45

w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30

• CZAS ODWIEDZIN

na podst. dramatów Feliksa Mitterera

„Pszemica na autostradzie” i „Boczny tor”

reż. R. Wichrowski

2, 3 IX g. 19

• Jan Brzechwa

SZELMOSTWA LISA WITALISA

reż. M. Kasprzyk

19, 20 IX g. 19 – premiera

MAŁY W MANUFakturze

ul. Drewnowska 58

tel. 42 633 24 24

więcej informacji: www.teatr-maly.pl

• Bogusław Schaeffer

SCENARIUSZ DLA TRZECH AKTOREK

reż. M. Pilawski

18, 19 IX g. 19.15

• Juliusz Słowacki

BALLADYNA

reż. M. Pilawski

24 IX g. 19.15

• WESOŁEGO POWSZEDNIEGO DNIA.

MŁYNARSKI Sentymentalnie

reż. M. Flegel

25 IX g. 19.15

• Tomasz Jachimek

KOLEGA MELA GIBSONA

reż. T. Piasecki

26 IX g. 19.15

MUZYCZNY

ul. Północna 47/51

Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30, sob. 12-18.30,

n. 15-18.30, w dniu spektaklu do 16.30

tel.: 42 678 35 11 w. 319, 502 396 544

• 70 LAT TEATRU MUZYCZNEGO W ŁODZI

koncert jubileuszowy

reż. Z. Macias

26, 27 IX g. 18.30

• Abelard Giza

SWING

reż. D. Niebudek

spektakl gościnny

30 IX g. 19

Nowy im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15

ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94

Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,

niedziela godzinę przed spektaklem

tel. 42 633 44 94 w. 317, 42 636 05 92

DUŻA SALA

• JEWROPE

choreogr. Yoshiko Waki

spektakl Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu

19 IX g. 19

• Krzysztof Jaroszyński

ROMA I JULIAN

reż. K. Jaroszyński

25, 26 IX g. 19 // 27 IX g. 16 i 19

MAŁA SALA

• Sławomir Mrożek

VATZLAV

reż. M. Kmiecik
11, 12, 13 IX g. 19.15

• **IMPRO ATAK!**

zabawa teatralna

11, 12, 18, 19, 25, 26 IX g. 21.15

• **Dario Fo**

KTO NIE MA, NIE PŁACI

reż. P. Bikont

18, 19, 20 IX g. 19.15

• **Roman Sikora**

SPOWIEDŹ MASOCHISTY

reż. zespołowa

25, 26 IX g. 19.15

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88

Kasa czynna:

pn.-pt. godzinę przed spektaklem, n. 10-13

tel. 42 636 13 41

• **STOLIK DLA DWÓCH OSÓB**

etiuda lalkowa oraz warsztaty „Ulep świat”

18 IX g. 10

• **Stanisław Lem**

PRZYJACIEL AUTOMATEUSZA

reż. H. Radzikowska

19 IX g. 18

• **ECHY I ACHY, CHLIPY I CHACHY**

reż. H. Mierzejewska-Mikosza

20 IX g. 12 // 21, 22, 23 IX g. 10

24 IX g. 10 i 18

• **Wilhelm i Jacob Grimm**

ŚWINKI 3

reż. Ł. Bzura

25 IX g. 10 // 27 IX g. 12

• **POKOLOROWANKI**

reż. H. Mierzejewska-Mikosza

28, 29, 30 IX g. 10

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19

BOW: tel. 42 633 50 36

DUŻA SCENA

• **Paul Pörtner**

SZALONE NOŻYCY

reż. M. Sławiński

17, 18, 19, 20 IX g. 19

• **Ray Cooney**

HOTEL MINISTER

reż. G. Castellanos

24, 25, 26 IX g. 19

MAŁA SCENA

• **Juliusz Machulski**

BRAN CZ

reż. M. Siegoczyński

12, 13, 15 IX g. 19.15

• **45. premiera teatru**

dla niewidomych

i słabo widzących

23 IX g. 13

• **CZAD**

reż. U. Kijak

25, 26 IX g. 19.15

• **Molier**

SZKOŁA ŻON

reż. J. Wiśniewski

30 IX g. 11

Mamy coś dla osób, którym bilety na spektakle wydają się zbyt drogie. Zaczęliśmy współpracę z łódzkimi teatrami – w „Kalejdoskopie” zamieszczamy kupony, z którymi można udać się na wybrane przedstawienie za cenę znacznie niższą niż ta w cenniku.

TEATR FUNDACJI
KAMILA MAĆKOWIAKA

**„Diva Show,
czyli monorewia
osobowości borderline”**

22 IX o godz. 19

(Akademicki Ośrodek

Inicjatyw Artystycznych)

Ceny biletów z kuponem: **31,50 zł**

(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie).

Kupon zostanie wycięty w kasie teatru.

Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

„Diva Show, czyli monorewia osobowości borderline”

Monodram Kamila Maćkowiaka w konwencji stand-up. To historia mężczyzny z zaburzeniem osobowości „borderline”, uzależnionego od potrzeby akceptacji, marzącego o estradowym sukcesie. Jego idolką staje się Tina Turner. Spektakl opowiada o poszukiwaniu tożsamości pociągowej, poczuciu własnej odmienności, lęku przed życiem. Cena biletu: **45 zł**.

TEATR FUNDACJI
KAMILA MAĆKOWIAKA

**„Ławeczka
na Piotrkowskiej”**

23 IX o godz. 19

(Akademicki Ośrodek

Inicjatyw Artystycznych)

Ceny biletów z kuponem: **31,50 zł**

(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie).

Kupon zostanie wycięty w kasie teatru.

Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

„Ławeczka na Piotrkowskiej”

Spektakl komediowy na podstawie sztuki Aleksandra Gelmana. Pewnego popołudnia na ławce przypadkowo spotykają się przystojny mężczyzna (Kamil Maćkowiak) i piękna kobieta (Ewa Audykowska-Wiśniewska). Początkowo banalna historia o samotności i poszukiwaniu miłości przeradza się w intymną grę pozorów, pełną nieoczekiwanych zwrotów akcji. Cena biletu: **45 zł**.

STUDYJNY PWSFTvT

ul. Kopernika 8

tel. 42 636 41 66, 42 637 26 67

www.filmschool.lodz.pl

Bilety: można zamówić telefonicznie

lub kupić na godzinę przed spektaklem

• **Fryderyk Schiller****MARIA STUART**

reż. J. Wiśniewski

12, 13, 28, 29, 30 IX g. 19.07

WIELKI

pl. Dąbrowskiego, tel. 42 633 99 60

Kasy czynne: wt.-sob. 12-19, n. 15-19

tel. 42 633 77 77

• **Stanisław Moniuszko****STRASZNY DWÓR**

reż. K. Janda

23 IX g. 18.30

• **Minkus / Petipa****DON KICHOT**

choreogr. A. Fadejczew

spektakl gościnny: Teatr Wielki – Opera

Narodowa Polski Balet Narodowy

26 IX g. 18.30

**SALE
KONCERTOWE****FILHARMONIA ŁÓDZKA**
im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22, tel. 42 664 79 10

Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18,

wt. i pt. 10-20

godzinę przed każdym koncertem

i w czasie pierwszej przerwy,

tel. 42 664 79 79

• **„7 WIDOKÓW W DRODZE
DO KRAKOWA”**

koncert finałowy Festiwalu „Kolory Polski”

wyk. Grzegorz Turnau – fortepian, śpiew,

Dorota Miśkiewicz – śpiew, Mariusz

Pędziulek – obój, Cezary Konrad – perkusja,

Robert Kubiszyn – kontrabas, Robert

Majewski – trąbka, Orkiestra Kameralna FŁ

4 IX g. 19

• **KONCERT SYMFONICZNY**

INAUGURACJA SEZONU

ARTYSTYCZNEGO 2015/2016

wyk. Jan Lisiecki – fortepian, Rafał

Bartmiński – tenor, Jose Maria Florencio

– dyrygent, Orkiestra Symfoniczna FŁ,

Chór Mieszany FŁ

w programie: K. Penderecki, R. Schumann,

K. Szymanowski

18 IX g. 19

• **ODKRYWCY MUZYKI**

Warsztaty i koncert dla dzieci w wieku 4–8 lat

19 IX g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)

• **KONCERT SYMFONICZNY**

MUZYKI FRANCUSKIEJ

„TRAIN TO PARIS”

wyk. Ivan Monighetti – wiolonczela, dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna FŁ

w programie: A. Honegger, G. Fauré,

J. Massenet, J. Offenbach, G. Bizet

25 IX g. 19

• **ŁÓDŹ TANGO SALON FESTIVAL 2015**

Koncert w ramach V Międzynarodowego

Festiwalu Tanga

wyk. Orquesta Tipica „La Juan D'Arienzo”

z Buenos Aires, Caio Rodriguez – śpiew

w programie: pokazy tanga w wykonaniu

czterech par mistrzów świata

27 IX g. 19

• **KONCERT SYMFONICZNY**

Inauguracja sezonu artystycznego instytucji

kultury województwa łódzkiego

wyk. Krzysztof Urbaniak – organy, Zuzanna

Pietrzak – fortepian, Wojciech Rodek

– dyrygent, Orkiestra Symfoniczna FŁ

w programie: F. Chopin, F.-A. Guilman, W. Kilar

30 IX g. 16

**PARAFIA
EWANGELICKO-AUGSBURSKA
ŚW. MATEUSZA**

ul. Piotrkowska 283

• **NIEDZIELA Z MUZYKĄ U ŚW. MATEUSZA**

Koncert Marka Kudlickiego – organy

w programie: J. Pachelbel, S. Scheidt,

J.S. Bach, M.E. Bossi, S. Karg-Eler, R.

Schumann, F. Borowski

6 IX g. 17

WYTWÓRNIĄ

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01

• **8 LETNIA AKADEMIA JAZZU – KONCERT
FINAŁOWY**

Rosemary's Babies (Norwegia), Maciej

Obara – saksofon, Dominik Wania – fortepian

3 IX g. 20

MUZEA**ANIMACJI Se-ma-for**

ul. Targowa 1/3 bud. 24

(wejście od ul. Tuwima 54)

tel. 42 681 54 74, 502 496 350

www.se-ma-for.com

Czynne:

pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),

wt.-pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16

Bilety: 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł

Wystawy stałe:

- Historia animacji
- Proces tworzenia filmu animowanego
- Interaktywne pulpity
- Oryginalne lalki Misia Uszatka
- Scenografie z realizowanych produkcji
- Sprzęt filmowy
- Nagrody – m.in. statuetki Oscara

Inne wydarzenia:**• WARSZTATY**

Zrób własny plakat filmowy (5 IX g. 12)

Stwórz swoją reklamę – warsztat dla

dorosłych (6 IX g. 12)

Liryczne animacje (12 IX g. 12)

Spotkanie z Panią Muzyką (13, 20 IX g. 12)

Przygody Misia Colargola (19 IX g. 12)

Mój pierwszy teledysk (26 IX g. 12)

Muzyczne zabawy z Kotem Filemonem

(27 IX g. 12)

• **TYDZIEŃ PRZEDSZKOLAKA (21-25 IX)**

spotkanie obejmuje: warsztat plastyczno-

filmowy pt.: „Ekoprzedszkolak”, projekcję

odcinka serialu „Parauszek i przyjaciele”

pt.: „Ekologiczni przyjaciele” oraz lekcję

edukacyjną dotyczącą ekologii

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14

tel. 42 632 84 40

Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich”
- wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi”
- wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”
- wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

- Europejskie Dni Dziedzictwa 2015
- „Utracone – Odzyskane. Najcenniejsze zbiory z przedwojennej kolekcji miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi” (do 30 IX)

FABRYKI

ul. Drewnowska 58 (Manufaktura)

tel. 42 664 92 93

www.muzeumfabryki.pl

Czynne: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19

Bilety: 4 zł i 3 zł, rodzinny 10 zł

Wystawy stałe:

- „Historia zakładów produkcji tkanin bawełnianych Izraela Poznańskiego”
- „Zabytkowe krosna z fabryki Izraela Poznańskiego”
- „Ludzie i ich fabryka. Codzienna praca i życie pracowników powojennych zakładów Poltex”

GEOLOGICZNE

ul. Kopcińskiego 31

tel. 42 635 45 93

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Świat minerałów”
- „Kamień budowlany i ozdobny w architekturze”
- „Kryształy w przyrodzie i technice”
- „Przyroda Łodzi i regionu łódzkiego”

HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: pn.-pt. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu telefonicznym

Bilety: 6 zł i 3 zł

grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrza apteki z przełomu XIX i XX wieku

Wystawy czasowe:

- Zielnik Szymona Syreńskiego (Syreniusza) wydany w 1613 roku (do 31 XII)
- „Tylko fotografie nie liczą się z czasem” – zdjęcia z albumu profesora Roberta Rembienińskiego (11 IX)

UNIwersYTETU MEDYCZNEGO

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

Czynne: pn.-pt. 8-12

(wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia wojskowej służby zdrowia”
- „Marian Garlicki. Pierwszy rektor WAM”

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw. 11-19, sob., n. 11-18

Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pałac pelen bajek”
- „Cud ożywionej fotografii. Zabytki techniki filmowej”
- „Rówieśnik kinematografu. Magia seansów w fotoplastikonie”
- „Scheiblerowie. Dzieje rodu”
- „Tajemnice planu filmowego”
- „Latająca maszyna – scenografia filmowa”
- „Od negatywu do kopii”

Inne wydarzenia:

- MAŁY KINEMATOGRAF
- Co to jest film animowany? (6 IX g. 12)
- Pippi świętuje 70 urodziny! (13 IX g. 12)
- Mały Kinematograf na Dzień Przedszkolaka! Czy sztuka ilustracji „dla dzieci” może zrobić światową karierę?! Spotkanie z książkami obrazkowymi Aleksandry i Daniela Mizielńskich (20 IX g. 12)
- Malowane dźwiękiem. O tym, że muzyka potrafi opowiadać ciekawe historie (27 IX g. 12)

KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18, sob. 12 i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawy czasowe:

- „Przystanek Pabianice. Z historii miejskiej komunikacji” (do 10 IX)
- IX Giełda Biletów i Pamiątek Komunikacji Miejskiej (19 IX g. 8-14)

KSIĄŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66

Czynne: po wcześniejszym kontakcie

telefonicznym

Prowadzą: J. i P. Tryzno

Wystawa stała:

- Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich. Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryznów

MIASTA ŁODZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 654 03 23

Czynne: pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18,

sob. i n. 11-18

Bilety: 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Bilety łączne (do muzeum i galerii):

15 zł i 8 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura,

codzienność)”

- „Triada łódzka – trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”
- „Aleksander Tansman – warsztat kompozytora”
- Panteon Wielkich Łódzian:
 - Jan Karcki
 - Władysław Reymont
 - Julian Tuwim
 - Artur Rubinstein
 - Jerzy Kosiński
 - Karl Dedecius
 - Marek Edelman
 - Alina Margolis
- Galeria Mistrzów Polskich:
 - Bilety: 10 zł i 5 zł
 - Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

Wystawy czasowe:

- „Bałut portret własny” (7-27 IX)
- „Bałuty: mitologia/faktografia” (do 27 IX)
- „Morski żywioł w pejzażach Sotera Jaxy-Malachowskiego (1867-1952) z kolekcji prywatnej” (do 11 X)

Inne wydarzenia:

- MUZYCZNE DEGUSTACJE U POZNAŃSKICH
- „Gitarowe impresje” – koncert Emilia Miguela Padrón (6 IX g. 18)
- „Bałucka Noc Literatury” (11 IX g. 18)
- Premiera makiet zaginionego kwartału, filmu i publikacji (17 IX g. 18)
- „Pałac utracony - pałac odzyskany. Nowe media w budowaniu tożsamości dziedzictwa kulturowego Łodzi” – prelekcja Rafała Szrajbera z Politechniki Łódzkiej (20 IX g. 12)
- Oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Morski żywioł w pejzażach Sotera Jaxy-Malachowskiego (1867-1952) z kolekcji prywatnej” (20 IX g. 17)
- Wykład Katarzyny Łomnickiej o życiu i twórczości Sotera Jaxy-Malachowskiego (23 IX g. 18)
- „Dama z pejzażem w tle” – koncert Agnieszki Greinert (23 IX g. 19)
- „Niedziela w Pałacu Poznańskich: 40 obiektów na 40-lecie Muzeum Miasta Łodzi” (27 IX g. 12)
- „Galeria Małego Mistrza” – zajęcia plastyczne dla dzieci w wieku 6-12 lat (27 IX g. 12 – zapisy)

ODDZIAŁ KULTUR

I TRADYCJI WYZNANIOWYCH

pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31

Czynne: wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19, n. 10-14

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w czwartki wstęp wolny dla indywidualnych zwiedzających)

Wystawy stałe:

- „Łódź katolicka”
- „Łódź wielu wyznań i kultur” – wystawa fotografii

Inne wydarzenia:

- „Symboliczne portrety – charakter narodowy Włochów” – wykład

Edmunda Lewandowskiego w cyklu spotkań „Lubię wiedzieć” (13 IX g. 11)

MUZEUW KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2, tel. 42 250 90 11

Bilety: 5 i 3 zł do kupienia pl. Wolności 2

Czynne: czw.-pt. 11-18.30, sob., n. 12-19.30

SPORTU I TURYSTYKI

ul. ks. Skorupki 21

tel. 42 636 40 53

Czynny: pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19

Bilety: 4 zł i 2 zł

Wystawa stała:

- „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

Wystawy czasowe:

- „Jan Zienkiewicz – przewodnik, turysta, działacz, społecznik” (do 30 X)

OSWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Życie codzienne w dawnych elementarzach” (do 30 X)

PAPIERU I DRUKU PL

Pracownia papieru w Instytucie Papiernictwa i Poligrafii PL,

ul. Wólczańska 223, tel. 42 631 28 58

Czynne: wt.-pt. 9-16

Wystawy stałe:

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

Dom Papiernika (w Skansenie Architektury Drewnianej Centralnego Muzeum Włókiennictwa,

ul. Piotrkowska 282)

czynny: sob., n. 11-16

Wystawy stałe:

- „Przekorna Trupa Stasia Straszydło”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918. Zarys dziejów”

Wystawa czasowa:

- „Piotr Skrzynecki – artysta pamiętany” (24 IX – 20 XII, otwarcie g. 18)

Inne wydarzenia:

- Koncert Piotra „Kuby” Kubowicza, artyści Piwnicy pod Baranami (24 IX g. 18)

PRZYRODNICZE UL

Park Sienkiewicza, tel. 42 665 54 90

Czynne: wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Sieć życia – zróżnicowanie form w królestwie zwierząt”

Wystawa czasowa:

- „Antarktyda – wyprawy naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”

MUZEUW SZTUKI

ms

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms cafe: pon.- czw. 9-22,

pt.-n. 9 - do ostatniego klienta

Bilety: 6 i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

ms²

ul. Ogrodowa 19

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

- „Krzysztof Wodiczko. Na rzecz domeny publicznej” (do 13 IX)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbsta – Sztuka dawna w nowym wymiarze”

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12

Czynne: pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18,

sob. n. 9.30-16 – wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych – 30 zł

(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawy czasowe:

- „Między prawdą a legendą – rzecz o Józefie Piłsudskim” (do 30 IX)

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,

sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych

(z przewodnikiem) – 30 zł

Wystawy stałe:

- „Radogoszcz 1939-1945”
- „Łódź i ziemia łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”

Wystawa czasowa:

- „70. rocznica zwycięstwa nad III Rzeszą. Wojna w Europie” (do 30 IX)

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12

tel. 42 291 36 27

Czynne: pn., wt. 9-17, śr., czw. 10-18,

sob., n. 10-16, wstęp wolny

Wystawy stałe:

- Kufer rodziny Schwarzów – austriackich Żydów • „Litzmannstadt Getto 1940-1944”
- „I skrzypce przestały grać...” – wystawa dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli w obozie w Łodzi i w Chelmie nad Nerem – w budynku dawnej kuźni przy ul. Wojska Polskiego 84 po wcześniejszym telefonicznym umówieniu

Wystawa czasowa:

- „Dokąd nas wiozą, co nas czeka...” (do 30 IX)

WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19,

sob., n. 11-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- „Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002” • Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w. • „Z modą przez XX wiek”

Wystawy czasowe:

- „Malarstwo Młodych. Drugi Niezależny Salon Łódzkich Młodych Twórców” (do 6 IX)
- „Natura jedwabiu. Jedwabie malowane Stanisława Trzeszczkowskiego” – wystawa

retrospektywna z okazji 40-lecia pracy twórczej (do 13 IX)

- „Zaczarowany ogród. Wzory kwiatowe w modzie damskiej XX w.” (do 4 X)
- „Persy” z Łodzi. Historia „Dywilanu” (do 3 I)
- „Dzieci, dzieci, ... ach te dzieci” – wystawa we współpracy ze Stowarzyszeniem Miłośników Haftu „Kanwa” w Łodzi (3 IX – 8 XI)
- 26. Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier w Łodzi (17 IX – 18 X)
- „Pamięć utrwalona. Dary i nabytki Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi z lat 2003-2014” (24 IX – 28 III)
- „Udział Polaków w II Wojnie Światowej” – wystawa Instytutu Pamięi Narodowej (25 IX – 15 XI)

SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ:

Czynny: w dniach i godz. pracy muzeum
Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet wstępu do muzeum)

- Rekonstrukcja wnętrz mieszkań robotniczych z lat 20. i 30. XX w.
- Izba warsztatowa w Domu Tkaczka
- „W kuchni pani Goldbergowej”

WOJEWÓDZTWO

BELCHATÓW

MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33
Czynne: wt.-pt. 10-17, n. 11-18
Bilety: 3 zł i 1,50 zł
(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przeł. XIX i XX w.”
- Salon Tradycji Niepodległościowych
- „Historia miasta Belchatowa”
- Wystawa etnograficzna

Wystawy czasowe:

- „Jana Nikolowa-Pernik” – wystawa fotografii
- „Technika w służbie boga wojny, cz. 7. Życie na kartki” (od 4 IX)

Inne wydarzenia:

- Spotkania członków i sympatyków Oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego w Belchatowie (3 IX g. 16.30 // 20 IX g. 11)

PGE GIGANTY MOCY

pl. Narutowicza 3
tel. 44 635 19 22

Czynne: wt.-pt. 9-18, sb.-n. 10-19

Bilety: 10 zł i 15 zł

- „Belchatów na tle wydarzeń sierpniowych 1980” – wystawa upamiętniająca 35-lecie NSZZ „Solidarność” (29 VIII – 15 IX)

BRZEZINY

MUZEUM REGIONALNE

ul. Piłsudskiego 49, tel. 46 874 33 82
Czynne: pn.-pt. 9-16
Bilety: 5 zł (indywidualne) i 4 zł (grupowe)
(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Dawne Brzeziny” • „Sławni ludzie związani z Brzezynami” • „Warsztat krawiectwa nakładczego z przełomu XIX/XX w.” • „Maszyny i urządzenia krawieckie”

KROŚNIEWICE

Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego

pl. Wolności 1, tel. 24 252 33 47
Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. i nd. 9-17,
w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

- Pokój kolekcjonera • Sala gen. Władysława Sikorskiego • Sala portretowa • Salonik Biedermeyrowski • Dawna stajnia i wozownia • „Współcześni kolekcjonerzy polscy”

KUTNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64
Czynne: codziennie 10-16, oprócz sobót
Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Wystawy czasowe:

- „Żołnierze największych armii II wojny światowej. Figury z kolekcji Jacka Sułowskiego” (do 27 IX)

Inne wydarzenia:

- „Festyn „Za króla Sasa...” (6 IX g. 11-16)

MUZEUM BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów
tel. 24 253 31 41
Czynne: wt.-n. 10-16
Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Bitwa nad Bzurą”

Inne wydarzenia:

- Obchody 76. rocznicy Bitwy nad Bzurą w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa (19 IX g. 10)

LIPCE REYMONTOWSKIE

Muzeum im. W. S. REYMONTA

ul. Wiatraczna 10
tel. 46 831 61 12
Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. 10-16, n. 11-17
Bilety: 3 zł i 2 zł
(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycje lipieckie” • „Wnętrza manufaktury włókienniczej” • „Z dziejów manufaktury rodziny Winkłów w Lipcach 1889-1974” • „Chłopi W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski”

ŁĘCZYCA

MUZEUM W ŁĘCZICY

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49
Czynne: śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15
w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 7 zł i 3,5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje regionu łęczyckiego”
- „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wyposażenie dworów podłęczyckich XVII-XX w.”
- „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczyckiego”
- „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPSKA

Łęczycza, Kwiatkówek 26A, tel. 888 224 867
Czynne: wt.-n. 10-18

Wystawy czasowe:

- „Łęka – powrót do przeszłości. Fotografie Kazimierza Wecla” (do 30 IX)
- Ekspozycja plenerowa dwóch zespołów rzeźb: „Łęczycza kapela ludowa” oraz „Kobieci zespół śpiewaczy” (do 30 IX)

Inne wydarzenia:

- Europejskie Dni Dziedzictwa 2015 „Opowieści wiejskich treści” – zajęcia edukacyjne (12-13 IX g. 10-18)

ŁÓWICZ

MUZEUM W ŁÓWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28
Czynne: wt.-n. 10-16
Bilety: 10 zł i 6 zł

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska

5-6/09

Park Staromiejski

promuje
łódzkie



KONCERTY

Skubas
Domowe Melodie
Marek Dyjak
Organek
Tymon Tymański
Kortez

MIXER

◆ REGIONALNY ◆

— #mixerłodzkie —



GRY I ZABAWY
DLA DZIECI



WARSZTATY
TWÓRCZE

 wojewodztwołodzkie

 @łodzkiepl

 www.mixer.lodzkie.pl



KULTURA
LUDOWA




KUCHNIA
REGIONALNA

ORGANIZATOR

PATRONI MEDIALNI



 gazeta

 wyborcza.pl
ŁÓDŹ



 Fakt

 TOYA TV

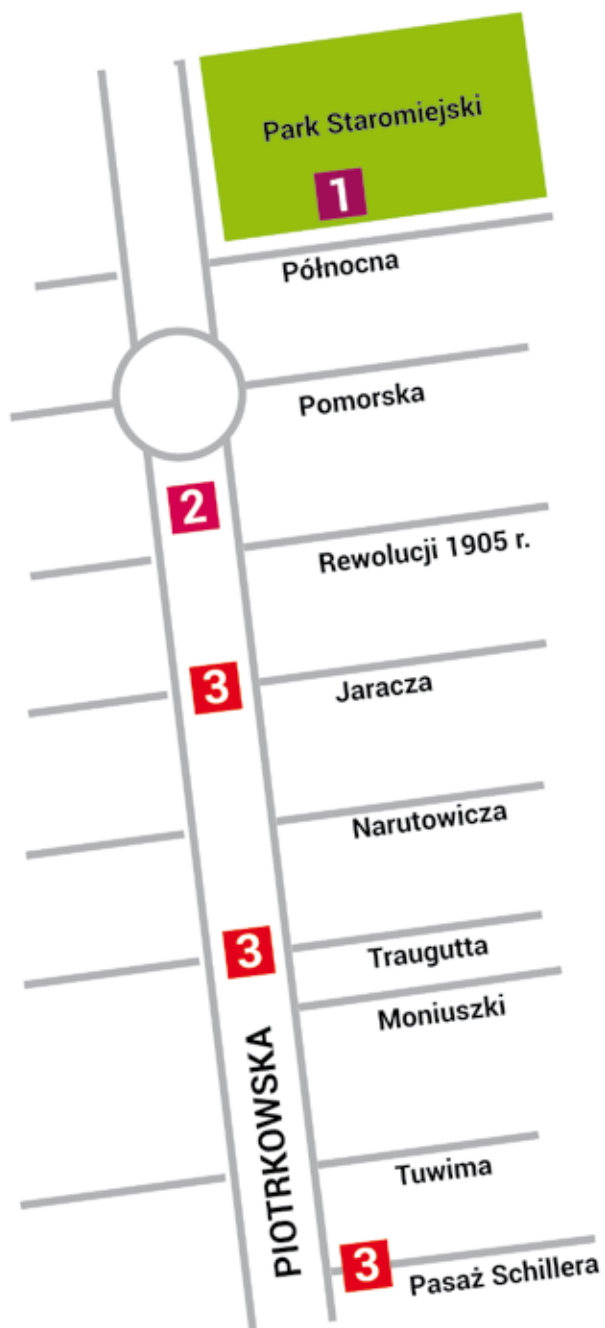
 naszemiasto.

 Dziennik
ŁÓDŹ

 EXPRESS
Expressway

 TVP
ŁÓDŹ

MAPA WYDARZENIA



MIXER REGIONALNY ŁÓDZKIE 2015

1 Wydarzenia towarzyszące Mixer Regionalnego

5-6 września 2015: godz. 12.00-19.00

2 Impreza Wystawiennicza Mixer Regionalny Łódzkie 2015

Ulica Piotrkowska – od Placu Wolności do ul. 6 sierpnia

5-6 września 2015 r. godz. 12.00 -19.00

3 Trawniki Kultury

Róg ul. Piotrkowskiej i ul. Jaracza :

5-6 września godz. 12.00 – 19.00

Ul. Piotrkowska 68 : 5-6 września godz. 12.00-19.00

Pasaż Schillera : 5 września godz. 12.00 -22.00

6 września godz. 12.00 -19.00

INFORMACJA

W związku z organizacją wydarzenia pn. „Mixer Regionalny – Łódzkie 2015” informujemy, iż od godz. 07:00 dnia 4 września 2015 r. do godz. 00:00 dnia 7 września 2015 r., zmianie ulegnie organizacja ruchu na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi : na odcinku: Plac Wolności do ul. 6 sierpnia oraz na ul. Piotrkowskiej od numeru 106 do numeru 116 zostanie wyłączony z ruchu w obu kierunkach.

SZANOWNI PAŃSTWO

Kiedy całe województwo przyjeżdża do Łodzi to znak, że rozpoczyna się Mixer Regionalny Łódzkie 2015. W tym roku odbędzie się już po raz dwunasty. To znakomita okazja, żeby sprawdzić, jak wiele i jak wspaniałych rzeczy mają do zaoferowania miasta, gminy i powiaty, organizacje i stowarzyszenia, rolnicy, artyści ludowi, rękodzielnicy, producenci żywności, gospodarstwa agroturystyczne...



Na gości będzie czekać 100 stoisk i 90 wystawców. Co jeszcze? Liczne koncerty, konkursy, degustacje potraw regionalnych, warsztaty plastyczne, zabawy twórcze, Festiwal Gier Planszowych, a nawet najbardziej znane imprezy województwa łódzkiego... w miniaturze, czyli m.in. Open Hair Festiwal z Sieradza, Turniej Rycerski z Łęczycy, Święto Róży czy Święto Ziemniaka.

Mixer Regionalny Łódzkie 2015 to przegląd bogactwa i różnorodności województwa łódzkiego. Warto przekonać się osobiście, co oznacza marka „Łódzkie promuje”. Dlatego serdecznie zapraszam do Łodzi na ul. Piotrkowską 5 i 6 września. Kolorowo, wesoło, smacznie i atrakcyjnie będzie od Pl. Wolności do Pasażu Schillera, a także w Parku Staromiejskim.

Kto zna poprzednie edycje Mixera, przyjdzie na pewno. Kto jeszcze nie był, niech nadrobi tę zaległość, a na pewno nie pożałuje.

Zapraszam i z góry cieszę się na spotkaniu!

Marszałek Województwa Łódzkiego

KONCERT W FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

Inauguracja Mixera zostanie połączona z finałem Wędrownego Festiwalu Filharmonii Łódzkiej Kolory Polski. W dniu 4 września w Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina odbędzie się koncert p.t. „7 widoków w drodze do Krakowa”.

Na scenie wystąpią m.in. Grzegorz Turnau, Dorota Miśkiewicz i Orkiestra Kameralna Filharmonii Łódzkiej.

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce”
- „Etnografia Księstwa Łowickiego”
- „Historia miasta i regionu”

Wystawa czasowa:

- „Skarby skiemniewicz – wystawa kolekcjonerów” (otwarcie 12 IX g. 16)

Inne wydarzenia:

- „Ale ziółko! Rośliny z wiejskiego podwórka” – warsztaty dla dzieci i młodzieży (20 IX g. 12)

SKANSEN PRZY MUZEUM

Czynny jak muzeum

Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

SKANSEN W MAURZYCACH

Czynny codziennie w g. 9-16

Bilety: 8 zł i 5 zł,

3 zł spacerowy (od listopada do marca)

NIEBORÓW**Muzeum w Nieborowie i Arkadii**

Pałac Radziwiłłów, Manufaktura majoliki artystycznej, Park w Arkadii-Nieborowie
tel. 46 838 56 35

Czynne: pn.-n. 10-18 (do 30 VI)

park od g.10 do zmierzchu przez cały rok

Bilety: 18 zł i 7 zł pałac i park w Nieborowie (sam park 7 zł i 5 zł), Arkadia: 7 zł i 5 zł

OPOCZNO**MUZEUM REGIONALNE**

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19

Czynne: pn., śr.-pt. 7.30-15,

wt. 7.30-16, sob. 10-16

Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Początki Opoczna”
- „Opoczyńska rzeźba ludowa”
- „Rekonstrukcja wnętrza chaty opoczyńskiej”
- „Opoczyński strój ludowy”
- „I i II wojna światowa na ziemi opoczyńskiej”

OPORÓW**MUZEUM W OPOROWIE**

tel. 24 285 91 22

Czynne: codziennie 10-16

Bilety: 8 zł i 5 zł

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie”

OŻARÓW**MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH**

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,

tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30,

sob.-n. 12-16.30, w niedziałki nieczynne

Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Inne wydarzenia:

- Europejskie Dni Dziedzictwa (13 IX) „Dziedzictwo świętości” – monodram w wykonaniu Marty Kupis, uczniennicy Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Wieluniu (g. 16)
- Otwarcie wystawy fotograficznej „Ożarów w obiektywie”
- „Przed konkursem chopinowskim” – koncert kameralny (g. 17)

PABIANICE**MUZEUM MIASTA PABIANIC**

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,

sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny

(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo – ginący zawód”
- „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • Alkierz Jana Szulca
- „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic” • „Fauna Polski”

Wystawy czasowe:

- „Starożytni Celtowie – smakosze życia. Wojownicy. Wynalazcy. Mistycy...” (do 31 X)
- „Dzieje papieru i papiernictwa” – wystawa ze zbiorów Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju (do 31 X)

Inne wydarzenia:

- Europejskie Dni Dziedzictwa „Starożytni Celtowie – smakosze życia” w programie: festyn archeologiczny, projekcje, zwiedzanie wystaw 20 IX g. 14-19

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI**MUZEUM OKRĘGOWE**

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15

sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 2 zł i 1 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi piotrkowskiej” • „Historia

miasta Piotrkowa Trybunalskiego” • „Broń biała i palna” • „Wnętrze renesansowe i barokowe z XVI, XVII w.” • „Wnętrze reprezentacyjne z XVI-XIX w.” • „Kolekcja numizmatów polskich z XX w.” • „Kolekcja portretu polskiego z XVII i XIX w.” • „Z naszej wsi...” – wystrój i wyposażenie izby wiejskiej

- „Walka o Rzeczpospolitą w latach 1939-1956” (oddział muzeum w Polichnie)

Wystawy czasowe:

- „Na straży Legionów Polskich. Działalność Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Piotrkowie w latach 1915-1917” (do 6 IX)
- „Niebo nad Piotrkowem” – astrofotografie Andrzeja Fijołka (do 30 IX)
- „Piotrków królewski czyli królowie w Piotrkowie” (15-30 IX)

Inne wydarzenia:

- Gielda staroci (6, 27 IX g. 7-15)
- „Muzyka pałaców i dworów Europy XIX i XX wieku – koncert w wykonaniu Teresy Kaban – fortepian i Henryka Błażeja – flet (19 IX g. 18)
- Koncert fortepianowy muzyki europejskiej (23 IX g. 18)

RADOMSKO**MUZEUM REGIONALNE**

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum” • „Życie wsi radomszczańskej na przełomie XIX i XX w.” • „Z dziejów Radomska” • „W okupowanym Radomsku”

RAWA MAZOWIECKA**MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ**

ul. Łowicka 26, tel. 693 999 540

Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycyjna izba chłopska rejonu rawskiego” • „Salonik babuni z przełomu XIX i XX wieku”

SIERADZ**MUZEUM OKRĘGOWE**

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne: wt. 10-18, śr.-pt. 10-16,

sob., nd. 10-15,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 4,5 zł i 2,5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Sieradza i jego okolic” • „Kultura wsi sieradzkiej z przełomu XIX i XX w.”
- „Regionaliści sieradzcy z XIX i XX w.”
- „Życie ludzi w pradziejach”
- „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Na spacerze – prezentacja najciekawszych zabytków z wystaw stałych Muzeum Okręgowego w Sieradzu”

SKIERNIEWICE**IZBA HISTORII SKIERNIEWIC**

ul. św. Floriana 4, tel. 46 833 44 71

Czynne: wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16, sob., n. 10-13, w dni poświęczone nieczynne (we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Z dziejów miasta”

SULEJÓW-PODKLASZTORZE**KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE PW. ŚW. TOMASZA**

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584

Czynne: pn.-sob. 9-17 (przerwa 13-13.45), niedz. 13-17 (we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Opactwa Cystersów” • „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

TOMASZÓW MAZOWIECKI**MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.**

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45, w dni poświęczone nieczynne
Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny) (w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
- „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
- „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
- „Obrządek pogrzebowy w środowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

- „Bogna Hes. Fotografie” (do 4 X)
- „100-lecie – Jubileusz istnienia Trójki” (11-27 IX)

Inne wydarzenia:

- „Grupy rekonstrukcji historycznych” – wykład Sławomira Klimowicza (25 IX g. 17)

TUBĄDZIN**MUZEUM WALEWSKICH**

– oddział Muzeum Okręgowego w Sieradzu
98-285 Wróblew, tel. 43 821 37 26

Czynne: wt.-pt. 9-15, n. 10-15

Bilety: 5 zł i 3 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.”
- „Galeria portretów rodu Walewskich XVII-XIX w.” • w parku: „Oficina dworska z II poł. XIX w.”

WIELUŃ**MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ**

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30, sob. 9-14, n. 11-16,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

- „W izbie wieluńskiego kata” oraz „Dzieje oręża polskiego w średniowieczu i okresie staropolskim” – wystawy w baszcie Męczarnia (do 30 X)
- „Paweł Kotowicz – malarstwo i rysunek” (6 IX – 11 X)
- „Nie pójdziesz w ogień klocku mój” (27 IX – 22 XI)

WOLBÓRZ**POŻARNICZE CENTRUM HISTORYCZNO-EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ**

ul. Modrzewskiego 15

tel. 44 616 43 80, 669 555 215

Czynne: wt. 10-14, śr., pt. 11-13, n. 10-12 i 16-18, w święta nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Sprzęt strażacki • Stare dokumenty
- Zabytkowe wozy • Zbiory sztuki ludowej
- Ekspozyty archiwalne i regionalne z XI i XII w.

ZDUŃSKA WOLA**MUZEUM HISTORII MIASTA**

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: wt.-pt. 10-18, sob. 12-16, niedz. 16-18

Bilety: 5 zł i 3 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rodowód miejski przemysłowej Zduńskiej Woli”
- „Salon mieszczański z przełomu XIX i XX w.”
- „W dawnej zduńskowolskiej aptece”
- „Izba tkacka” • „Gmina żydowska w Zduńskiej Woli – obecność i zagłada”

MUZEUM – DOM URODZIN**ŚW. MAKSYMILIANA MARIJ KOLBEGO**

ul. M.M. Kolbego 9, tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

ZGIERZ**MUZEUM MIASTA ZGIERZA**

pl. Dąbrowskiego 21

tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 10-15.30, czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kruszówka – wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
- „Dziecięcy świat. Zabawki z dawnych lat”

Wystawa czasowa:

- „Dzieciństwo odnalezione na strychu” wystawa pamiętek rodzinnych mieszkańców Zgierza (otwarcie 20 IX g. 19)

Inne wydarzenia:

- Europejskie Dni Dziedzictwa (20 IX)
- „Kultura żydowska” – wykład Marii Nowackiej ze Stowarzyszenia Ethnos (g. 17)
- „Kultura niemiecka” – wykład Marcina Undasa z Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zgierzu (g. 18)
- Plenerowy pokaz fotografii (g. 20)
- „Narodowe Sity Zbrojne Okręg Łódź” - wykład Leszka Żebrowskiego w ramach spotkania Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą” w Zgierzu (29 IX g. 14)

GALERIE**A**

Teatr Lalek Arlekin

ul. Wólczńska 5, tel. 42 633 08 94

Czynna w godzinach pracy teatru:
pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

- „Teatr życia” – malarstwo Jarosława Luterackiego (9 IX – 8 X, otwarcie g. 18)
- Inez Krupińska – wystawa lalki artystycznej „Anioł Arlekin” (15 IX – 30 XI, otwarcie g. 18)

AMCOR

ul. Aleksandrowska 55
tel. 42 613 81 38
Czynna: po uprzednim kontakcie telefonicznym

- Katarzyna Zimna – grafika (do 30 IX)

ASP

ul. Wojska Polskiego 121
tel. 42 254 75 98
Czynne: pn.-pt. 10.30-14

CPM i CniS (hol na parterze)

- „Geometria w żywole” – grafiki prof. Danuty Wieczorek (do 9 IX)

GALERIA ASP (ul. Piotrkowska 68)

Czynna: pn.-pt. 11-19, sob. 11-15

- „Komu produkt” – prace z Wydziału Wzornictwa i Architektury Wnętrz z kierunku Wzornictwo (2-10 IX)
- „Meeting point” – wystawa z okazji 10-lecia prowadzenia Pracowni Malarstwa przez Wojciecha Ledera i Michała Rybińskiego (11 IX – 3 X, otwarcie g. 17)

ATLAS SZTUKI

ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50
Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

- „Moments before the Flood” – fotografie Carla De Keyzera (do 13 IX)

- Igor Makarewicz „Muzeum Borisowa” (18 IX – 18 X, otwarcie g. 19)

EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22
tel. 42 637 65 45
Czynna: pn.-sob. 16-18, niedziela po mszach św.

- Agnieszka Pychyńska – malarstwo (otwarcie 6 IX g. 12)

FOTOGRAFII IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

- „Krzeseł” – prace członków Koła Fotograficznego z Szentes, Węgry (1-19 IX)
- Krzysztof Jarczewski „Osieć sekund” (od 22 IX)

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132, tel. 42 639 97 65
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

- „Trochę przed...” – fotografie Krzysztofa Kurowskiego (do 30 IX)

IN BLANCO

BOK „Lutnia”
ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27
Czynna: pn.-pt. 9-18
Prowadzi: A. Wierzbowska

- RÓŻNE WYMIARY FOTOGRAFII – IX edycja (18 IX – 9 X, otwarcie g. 19)

L

przy Domu Literatury
ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38
Czynna: pn.-pt. 10-18

- Łukasz Leszczyński – malarstwo (otwarcie 10 IX g. 18)

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00 w. 208 i w. 288;
797 326 230, 797 326 191
Czynne: wt.-sob. 14-18
Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

FF

- Anita Lipiec „A Star is Born” (5-26 IX, otwarcie g. 18)

IMAGINARIUM

- Gamid Ibadullayev „Biały szum” (12 IX – 3 X, otwarcie g. 18)

NOWA

- „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej – Natura Eco Art – Spotkajmy się w powiecie opoczyńskim! 2015” (2-6 IX)
- Uroczyste otwarcie wystawy „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej” i spotkanie z artystami (5 IX g. 14 – Sala Kolumnowa ŁDK)
- Maria Stelmasczyk „Dreams and Trips” (11-26 IX, otwarcie g. 18)

STARA

- „Islandia” – fotografie Witolda Stawskiego (10-26 IX, otwarcie g. 18)

ŁÓDZKIE CENTRUM KOMIKSU

ul. Piotrkowska 28, tel. 42 239 82 61
Czynna: pn.-pt. 11-18

- „Szkicowisko” – rysunki Jakuba Wiejackiego (do 30 IX)

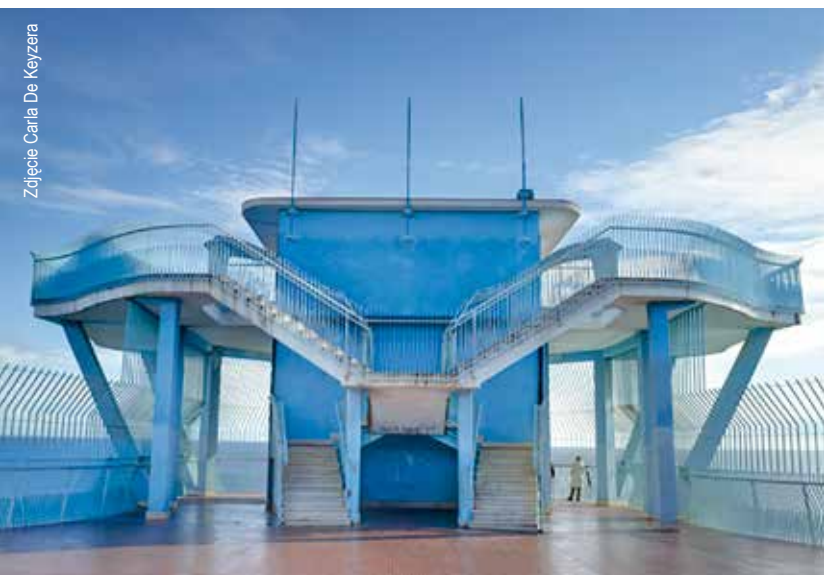
MANHATTAN

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494
Czynna: pn.-pt. 14-19

- „Art In America” – prace Karola Radziszewskiego (11 IX – 2 X, otwarcie g. 19)

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

BAŁUCKA
Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16



- „Taki pejzaż” – wystawa uczestników warsztatów fotograficznych (do 20 IX)
- Edyta Morawska, instalacja, książka artystyczna (25 IX – 25 X, otwarcie g. 17)

GALERIA RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

- Waldemar Świerzy (1931-2013)
„Legenda gangsterska”
(3 IX – 3 X, otwarcie g. 18)



Waldemar Świerzy „Ślub”

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

Park im. H. Sienkiewicza
tel. 42 674 10 59
Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

- Roma Hałat – 1937-2012
(4 IX – 11 X, otwarcie 18 IX g. 18)

GALERIA WILLA i GALERIA CHIMERA

ul. Wólczajska 31
Czynna: wt. śr. pt 11-17, czw. 11-18,
sob.-n. 11-16

- „Duffy, Delaunay i inni
– sztuka, luksus i przemysł”
– wystawa projektów tkanin
(do 20 IX)

PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166
tel. 42 651 50 30 w. 16
Czynna: pn.-pt. 9-16

- „CIELESNOŚĆ” – Marta Pabian
(11 IX – 9 X, otwarcie g. 19)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

- 177. Aukcja Dzieł Sztuki
(19 IX g. 12)
- XXVII Aukcja Promocyjna
(26 IX g. 12)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

przy WDK „502”

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99
Czynna: pn.-sob. 11-19
Prowadzi: M. Z. Wojalski

25-lecie Widzewskiej Galerii Ekslibrisu
1990-2015:
• „Ekslibrisy komputerowe
Rajmunda Aszkowskiego”
(do 12 X)

Ż

BOK „Na Żubardzkiej”
ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47
Czynna: pn.-pt. 9-15

• „MIĘDZYPOKOLENIOWE POSTAWY
TWÓRCZE” – prace uczestników zajęć
prowadzonych przez Urszulę Issaieff
(do 30 IX)

526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 688 13 47
Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- „Legenda Karolewa” retrospektywa prac
Franciszki Frydzińskiej (otwarcie 8 IX g. 18)

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM, Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

- Malarstwo, grafika i rysunek ze zbiorów galerii Bank&DM (1-20 IX)
- Malarstwo i rysunek Katarzyny Orthwein
(25 IX – 31 X)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI – Galeria Miejskiego
Ośrodka Kultury, ul. Jana Pawła II 9
tel. 42 211 62 89
Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18,
pt. 9-16

- „Niebo i ziemia – malarstwo Leszka
Misiaka” (3 IX – 16 X, otwarcie g. 13)

ŁASK

POD KORABIEM, ul. 9 Maja 6
tel. 43 675 35 27
Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

- „Inny świat” – fotografie podróżnika
Tomasza Walkiewicza – otwarcie wystawy
i spotkanie z autorem (14 IX g. 18)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH
ul. Dąbrowskiego 5
i ul. Sieradzka 8
tel. 44 733 93 88
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

- Daniel Baum „Realizm w malarstwie,
malarstwo w komiksie”
(otwarcie 4 IX g. 19 – ul. Sieradzka 8)
- „Percepcja ciała”
(otwarcie 19 IX g. 19 – ul. Dąbrowskiego 5)

SIERADZ

BWA, ul. Kościuszki 3
tel. 43 822 48 45
Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18

- „Rozmowa” – wystawa malarstwa i rysunku
Janusza Karbowniczka z okazji 40-lecia
pracy twórczej artysty
(4-25 IX, otwarcie g. 18)

ZGIERZ

MOK, ul. Mielczarskiego 1, tel. 42 716 26 18
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Everywhere I look, I'm being looked at” – fotografie Damiana Chrobaka (do 30 IX)

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej
ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21
Czynna: codziennie 7-23

- „Kolor to ja” – malarstwo Aleksandry Chmielewskiej (do 10 IX)
- „Z mojej wędrowki” – malarstwo Wiesława Bendy (otwarcie 12 IX g. 12)

POZOSTAŁE PROPOZYCJE

**AKADEMICKI OŚRODEK
INICJATYW ARTYSTYCZNYCH**

ul. Zachodnia 54/56, tel. 42 633 26 41

- „Pękające torby z papieru” – spektakl 5 IX g. 19
- „Ucieczka/wycieczka” – spektakl kabaretowy 19 IX g. 19
- Koncert Artura Gotza 25 IX g. 19
- Dzień Głuchych 26 IX
- Festiwal Tanga 27 IX
- „Przygody Koziołka Matołka” spektakl Teatryku Jak Się Patrzy 28 IX g. 10

**BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY
„RONDO”**

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- **BAWMY SIĘ**
wieczorek taneczny dla seniorów 12, 26 IX g. 16
- **KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW**
„Półwysep Helski – od wschodu słońca do wschodu księżyca”
– prelekcja Stanisława Telegi 19 IX g. 18

**BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY
„LUTNIA”**

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- **POEZJA NA PATIO**
Twórcza Grupa Literacka „Limeryk”
spotkanie „Gdy odchodzi lato” 16 IX g. 17
- „Koncert nieprzemijających przebojów”
występ zespołu Retkinianie 22 IX g. 15
- „ŻEGNAJ LATO NA ROK”
impreza plenerowa 26 IX g. 13-18

**BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY
„NA ŻUBARDZKIEJ”**

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- **WARSZTATY DRAMOGWARY**
zabawy językowe dramą i gwarą 12, 26 IX g. 10-14 // 18 IX g. 9-13
- **SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ**
warsztaty językowe na podstawie książki „Dzieciaki z Krainy Niesnu”
Joanny Preisner i Jakuba Bogusza 16 IX g. 9
- **SPOTKANIA POETYCKIE**
Marzena Marchlewska
– spotkanie autorskie 26 IX g. 17

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- **RODZINNE PIKNIKI NA GÓRNEJ**
„Podróże morskie Wikingów”
– impreza plenerowa na Stawach Jana
w programie:

koncerty Flesh Crip, CITY BUM BUM,
animacje, atrakcje dla dzieci, konkursy
rodzinne 20 IX g. 15

- „To jest moje miejsce” – warsztat filmowy dla uczestników projektu społeczno-profilaktycznego „Dzieci w Centrum uwagi – Skąd pochodzę? Kim jestem?” 24 IX g. 10.30
- **GALERIA MŁODYCH**
wernisaż wystawy prac Heleny Sitarek 26 IX g. 17
- **FILMY Z ŁODZI**
spotkanie z Ireneuszem Grzybem
– reżyserem, scenarzystą i montażystą 29 IX g. 17

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

- **WARSZTATY LITERACKIE**
Warsztaty dla dorosłych
prowadzenie: Rafał Gawin, Przemysław Owczarek 4, 18 IX g. 18
- **Warsztaty dla młodzieży**
prowadzenie: Rafał Gawin, Maciej Robert 25 IX g. 16
- **Narodowe Czytanie „Lalki”** Bolesława Prusa
w programie: czytanie fragmentów powieści, koncert, wystawa, konkursy i zabawy dla dzieci i dorosłych 5 IX g. 12-15 – pl. Dąbrowskiego przed Teatrem Wielkim
- **URODZINY TUWIMA 2015**
Gry i zabawy dla dzieci, warsztaty 11 IX g. 11 – Dom Literatury
- **Koncert, Turniej Jednego Wiersza** inspirowanego Tuwimem 13 IX g. 17 – OFF Piotrkowska
- **Animatura/Litanimacja #3**
spotkanie z Piotrem Dumalą i pokaz filmów animowanych jego autorstwa 17 IX g. 19
- **KAWIARNIA LITERACKA**
Spotkanie z Witoldem Jabłońskim i promocja jego najnowszej powieści „Ślepy demon. Sieciech” 24 IX g. 19



ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA

WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

- „Jeszcze w zielone gramy”
reż. A. Mortas
spektakl kabaretu Bi-Ba-Bo
27 IX g. 17
- WARSZTATY POETYCKIE
prowadzenie: prof. Tomasz Cieślak
29 IX g. 17

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”
ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- Wspomnienie o Marciuszu Moroniu
1969-2008
7 IX g. 18
- Wolna Trybuna Twórczości (g. 17.30)
Pojedynki na wiersze „Centauro”
kontra KLiN (g. 18)
Urodziny Krystyny Kondek
i Juliana Tuwima – prezentacja wierszy
(g. 18.30)
AKTOR I POETA
Spotkanie z Tomaszem Korzeniowskim
(g. 19)
14 IX
- Przegląd twórczości „Centauro”
(g. 17.30)
Spotkanie ze Sławą Lisiecką, tłumaczką
literatury niemieckiego obszaru językowego
(g. 19)
21 IX
- POETA – TURYSTĄ
„Rumunia i Bułgaria na dziko”
– spotkanie z Wojciechem Kądziałą
oraz prezentacja slajdów
28 IX g. 17

Spotkania poza placówką:

- Prezentacje wierszy „Centauro” i KLiN
(g. 17)
Wieczór autorski Henryka Zaslawskiego
oraz spotkanie z kustoszem Muzeum
Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi
Honoratą Sych,
akompaniuje Janusz Janyst (g. 17.30)
30 IX – Śródmiejska Biblioteka Publiczna,
ul. Struga 14

PARTNERSTWO NA RZECZ
ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211
www.partnerstwo.aleksandrow-łodzki.pl

Biblioteka Publiczna
im. Jana Machulskiego,
Aleksandrów Ł. pl. Kościuszki 12

- „Duety miłosne”
koncert Leny Ledoff, Anny Wareckiej
i Adama Rymarza
9 IX g. 18
- „Szlakiem dziedzictwa kulturowego
województwa łódzkiego”
wycieczka autokarowa
z Piotrem Machlańskim
13 IX g. 8 – zapisy

Sala Towarzystwa Śpiewaczego Lutnia,
Aleksandrów Ł. ul. Ogrodowa 17

- JESIEN PEŁNA MUZYKI
„Jesienny nokturn” koncert fortepianowy
laureatów konkursów chopinowskich
oraz słuchaczy studia muzycznego w Łodzi i
Aleksandrowie Łódzkim
25 IX g. 18.30

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

- CZYTAĆ WIĘC JESTEM
spotkanie z Jackiem Fedorowiczem
i rozmowa o najnowszej książce
„Będąc kolegą kierownikiem...”
16 IX g. 18



- KLUB SMAKOSZA
spotkanie z Edytą Stępczyńską, blogerką
kuchni wegańskiej
23 IX g. 18
- „O sztuce subiektywnie. Sonia Delaunay” –
wykład i pokaz slajdów opracowany
przez Małgorzatę Misiowiec
25 IX g. 18



AUDYCJE KULTURALNE NA ANTENIE RADIA ŁÓDŹ:

- STREFA KULTURY – codziennie, godz. 10.05, 15.05
- MELPOMENA – poniedziałek, godz. 19
- JAZZY MONDAY – poniedziałek, godz. 22
- PODRÓŻE LITERACKIE – poniedziałek, godz. 20
- SZÓSTA STRUNA ŚWIATA – poniedziałek/czwartek, godz. 21
- ROCKOWSKAZ – wtorek, godz. 22
- HISTORIA ROCK AND ROLLA – środa, godz. 22
- DRUGA STREFA KULTURY – piątek, godz. 13
- MEGAFONIA – piątek, godz. 20
- GODZINA W STYLU FOLK – sobota, godz. 6
- WIECZÓR Z KLASYKĄ – niedziela, godz. 22

Informacje kulturalne dostępne także na portalu radiolodz.pl w zakładce Kultura.



90. urodziny Leszka Różgi (z prawej) w Galerii Re:Medium – życzenia składa Stanisław Fijałkowski

Elegancja i **charyzma**

Jolanta Rudzka-Habisiak*

15 lipca tego roku w wieku 91 lat odszedł od nas profesor Leszek Różga. Twórca o niekwestionowanej pozycji w świecie sztuki, artysta o bardzo szerokim spektrum wypowiedzi plastycznej.

Jego dzieła pełne są przeżyć, odwołują się do ludzi, krajobrazów, miejsc magicznych i nostalgicznych. Prace zachwycają charakterystyczną kreską i niezrównanym warsztatem. Emanują nutą ironii, metaforą i niedopowiedzeniem.

Wielka erudycja, talent literacki Profesora zaowocowały wydaniem kilku tomików poezji i wspomnień z czasów wojny. Wyróżniał się dumną postawą, nienaganną elegancją i wielką charyzmą. Był niezrównanym kompanem, snującym barwne opowieści. Często urozmaicał je piosenkami, wykonywanymi najchętniej w języku niemieckim. Legendą

owiane jest jego wyjątkowe poczucie humoru – był autorem, ale i bohaterem wielu anegdot.

Ten wybitny artysta miał także wielki dar pedagogiczny. Dla pokoleń studentów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi był mentorem, ojcem i przyjacielem. Wychował wielu twórców kontynuujących drogę mistrza. Do ostatnich dni pozostawał w stałym kontakcie ze swoimi uczniami i uczelnią. Jeszcze w maju był gościem rektora, przekazując w darze jeden ze swych wspaniałych rysunków.

Profesor Leszek Różga przechodzi do historii, ale dzieło jego życia pozostaje i nadal będzie oddziaływać i kształtować postawy artystyczne pokoleń młodych artystów. *

* rektor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

Kulturalne **dziadowanie**

Ile zarabiają ludzie kultury i dlaczego tak mało? Na antenie Radia Łódź 1 lipca odbyła się rozmowa o sytuacji pracowników muzeów, bibliotek, filharmonii i domów kultury, dla której kontekstem był krakowski protest „Dziady kultury”. Gośćmi audycji z cyklu „Radiowy Kalejdoskop Kultury”, przygotowanej przez dziennikarzy radia i „Kalejdoskopu”, byli: Barbara Czajka – dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, Maja Ruszkowska-Mazerant – redaktor naczelna miesięcznika „Purpose” i Roman Strembicki – przedstawiciel związków zawodowych orkiestry Filharmonii Łódzkiej.

Piotr Grobliński („Kalejdoskop”): – W Krakowie pracownicy instytucji kultury założyli stronę internetową, stworzyli społeczność, ale też przeprowadzili akcję protestacyjną. Postulowano wzrost pensji o 500 zł, po rozmowach uzyskano od 200 do 350 zł. Zastanawiam się, dlaczego w Łodzi nie ma takich protestów. Czyżby pensje były wyższe?

Agata Gwizdała („Radio Łódź”): – Postulaty, protesty, listy pojawiły się m.in. w Teatrze Wielkim w Łodzi, ostatnio w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Zapytajmy więc działacza związków zawodowych: czy pracownicy łódzkich instytucji kultury czują się „dziadami kultury”?

Roman Strembicki: – Trochę tak, bo jeśli weźmiemy pod uwagę poziom wynagrodzeń w instytucjach muzycznych, to jest to grubo poniżej średniej krajowej. Najgorzej jest w Teatrze Muzycznym, gdzie zarobki pracowników artystycznych są na poziomie płacy minimalnej, czyli 1750 zł. Za te pieniądze nie da się przeżyć. Stąd konieczność poszukiwania dodatkowych prac.

AG: – Na rękę to dokładnie 1286,16. Czy to wystarczy, żeby przeżyć? Zastanawiam się też, czy czynny muzyk nie powinien się czasem wybrać na jakiś koncert, pojechać do innej filharmonii.

PG: – Tu chodzi o rozwój zawodowy. Znam osobę, która prowadzi zajęcia teatralne dla młodzieży, ale musi pracować też na dodatkowe pół etatu, więc nie ma ani czasu, ani pieniędzy, żeby samemu pójść do teatru. Uczy teatru, mając z nim kontakt czysto teoretyczny.

Marek Brzeziński z WBP (nagranie): – Możemy zrozumieć, że w budżecie województwa jest kwo-

ta, która się nie zwiększa. Ale przecież widzimy, co się dzieje w kraju, jak łatwo trwoni się olbrzymie sumy na bzdurne cele, przy okazji budowy stadionów wydaje się większe kwoty niż przy podobnych budowach za granicą.

AG: – No właśnie, czy w kraju źle gospodarujemy pieniędzmi?

Maja Ruszkowska-Mazerant: – Ludzie z różnych grup zawodowych zarabiają za mało. Wpadamy w błędne koło: nie stać nas, by korzystać z kultury, czyli dokładać się do budżetów instytucji kultury, żeby lepiej funkcjonowały. Bez względu na to, jaka jest władza, zawsze są te same problemy. Nikt nie ma pomysłu, jak sobie z kulturą poradzić.

AG: – Jak wygląda polityka finansowa ostatnich lat? Czy dotacja dla biblioteki utrzymuje się na tym samym poziomie?

Barbara Czajka: – Gdyby utrzymywała się na tym samym poziomie, to dyrektorzy lepiej by sobie radzili z funduszem płac, bo szukaliby oszczędności, żeby przeznaczyć je na płace. Jeśli chodzi o instytucje marszałkowskie, to dwa lata temu nastąpiła zapaść, cięcia sięgnęły 17-20 procent. Gdyby budżet był utrzymany na poziomie sprzed trzech lat, łatwiej byłoby zadowolić pracowników, a po drugie: wdrożyć system motywacyjny. Bo trudno się pracuje ze sfrustrowanym pracownikiem.

AG: – Czy nie doceniamy ludzi pracujących w kulturze – ich doświadczenia, umiejętności?

RS: – To nie jest tak, że bardzo dobry artysta, który pracuje w zespole, ma większe wynagrodzenie niż gorszy muzyk. Nie ma gradacji wynagrodzeń w orkiestrze. Chcę też podkreślić, że aby dostać

się do zawodowej orkiestry w instytucji publicznej, trzeba ukończyć wszystkie szczeble edukacji artystycznej, która trwa 17 lat, a oprócz tego, mimo że ma się dyplom Akademii Muzycznej, trzeba zdać egzamin konkursowy.

MR-M: – W cyklu wywiadów „Purpose Mondays” rozmawiamy z ludźmi, którzy prowadzą działalność gospodarczą, pracują jako freelancerzy lub na etatach i wszyscy chcą robić to, co kochają – realizować swoje pasje, robić coś dla społeczeństwa, ale mają problem z wynagrodzeniem. Sytuacja w Polsce wymaga zmian, które spowodują, że ogólnie ludzie zaczną więcej zarabiać. Teraz o wszystkim decyduje cena, a jeśli pracodawca ma zrealizować coś tanio, to musi również mniej zapłacić pracownikom.

PG: – Dyrektorzy chętnie by dali większe pensje, ale nie mają z czego, marszałek chętnie by dał, ale budżet województwa jest ograniczony. Przypomina mi się taki cytat: *ksiądz pana wini, pan księdza, a nam prostym zewsząd nędza*. Dyrektorzy mówią: to marszałek, marszałek mówi: to minister, minister: to samorządy. Może po prostu przyznajmy, że nie stać nas na kulturę i tak już musi zostać.

Śluchacz – Kazimierz Kowalski: – Byłem dwukrotnie dyrektorem Teatru Wielkiego w Łodzi, solistą przez 40 lat. Nie poruszyliście państwo tematu osób, które zarządzają tą instytucją. Są to osoby niekompetentne, które się nie znają ani na muzyce, ani na balecie, ani na solistach. Pan Nowicki nie wziął się z przypadku i to jest kolejna sprawa, o której państwo nie mówicie – sprawa władzy. Ci państwo też się nie znają na kulturze i to jest dramat kultury, a gdy nie ma kultury, to nic dobrego nie będzie. Nawet ostatnie wybory prezydenckie o tym świadczą – żaden z kandydatów (z wyjątkiem pana Palikota) nie miał w swoim programie nic, co dotyczyłoby kultury.

BC: – Oczywiście kultura jest potrzebna, ale wymaga też racjonalizacji wydatków, zachowania proporcji. Co do systemowych rozwiązań: spłaszczenie płac, ich zminimalizowanie w każdej sferze jest spowodowane przez rynek pracy. Ludzie się mu-

Foto: PAULINA STĘPIEN



szą cieszyć z tego, co mają. Podnoszenie najniższej płacy, co ma w założeniu powodować wzrost pensji, spłaszcza dalej te płace, ponieważ nie ma środków, żeby ten ruch był wykonany w stosunku do wszystkich pracowników. Osoba świeżo zatrudniona często zarabia niewiele mniej niż ktoś z dużym stażem.

RS: – Artykuł 12 Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej mówi, że organizator zapewnia niezbędne środki do prowadzenia działalności kulturalnej oraz do utrzymania obiektów. Czyli zarówno marszałkowie województw, jak i prezydenci miast powinni zapewnić środki na utrzymanie kadry. Natomiast wszelkie inicjatywy mogłyby być już sponsorowane. Należy stworzyć model odpisów podatkowych, żeby mobilizować przedsiębiorców do przenoszenia zysków na wsparcie kultury.

Małgorzata Omilanowska, minister kultury (nagranie): – Jestem świadoma, w jak dramatycznej sytuacji są pracownicy muzeów. W poprzednich latach stacaliśmy ciężkie boje, żeby zmienić sytuację. Na razie bez powodzenia, ale wierzę, że ten rok będzie przełomowy. Jeżeli Polska zostanie uwolniona z gorsetu procedury związanej z nadmiernym deficytem, otworzy się droga do negocjacji z ministrem finansów i panią premier, aby ulżyć przynajmniej pracownikom muzeów państwowych, narodowych. Aby lepiej było muzealnikom w muzeach samorządowych, potrzeba o wiele dłuższej pracy, która zmieni widzenie kultury.

AG: – Miejmy nadzieję, że z tych negocjacji w końcu coś wyniknie dla ludzi kultury, dla artystów i dla tych, którzy w wydarzeniach kulturalnych aktywnie uczestniczą. *

Pełny zapis dyskusji na stronie www.e-kalejdoskop.pl

Po co Łodzi NCKF?

Oto fragmenty debaty, która odbyła się 5 sierpnia, o mającym powstać w Łodzi Narodowym Centrum Kultury Filmowej. Rozmowa dotyczyła także Festiwalu Transatlantyk, który władze Łodzi chcą ściągnąć z Poznania. Gośćmi programu przygotowanego przez „Kalejdoskop” we współpracy z Radiem Łódź byli: prof. Tomasz Majewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, współtwórca projektu NCKF, Wojciech Grochowalski – dyrektor Rubinstein Piano Festival oraz Bartosz Domaszewicz – radny PO, wiceprzewodniczący Komisji Kultury RM.

Bogdan Sobieszek („Kalejdoskop”): – Co wiemy o Narodowym Centrum Kultury Filmowej, które ma rozpocząć działalność 1 stycznia 2016 roku? Na razie niewiele...

Tomasz Majewski: – Pomysł został zgłoszony przede mnie i Konrada Klejsę (pracowaliśmy wtedy na Uniwersytecie Łódzkim) podczas Regionalnego Kongresu Kultury w 2011 roku. Chodziło o to, by zapobiec zabrani z Łodzi różnych ruchomości filmowych w związku z planami utworzenia w Warszawie Polskiego Centrum Kinematografii. Walczyliśmy więc o instytucję filmową, narodową, bo w Łodzi była tylko jedna taka instytucja współprowadzona przez ministerstwo – czyli Muzeum Sztuki. Po trzecie zależało nam na integracji zasobów i działań Wytwórni Filmów Oświatowych, Łódzkiego Centrum Filmowego, Gabinetu Edukacji Filmowej oraz Muzeum Kinematografii. Zadaniem nowej instytucji miała być promocja kultury filmowej, a nie tylko historii filmu.

BS: – Ale tym właśnie zajmuje się Muzeum Kinematografii...

TM: – Muzeum jako placówka miejska ma niewielki budżet i ograniczone możliwości rozwoju. W Polsce nie ma instytucji skupionej na edukacji i kulturze filmowej. W EC1, jak sądzę, byłyby środki i przestrzeń do tego.

Agata Gwizdała (Radio Łódź): – Co to oznacza, że ministerstwo będzie współprowadzić NCKF w Łodzi?

Bartosz Domaszewicz: – Ministerstwo kultury będzie ponosiło koszty działalności programowej nowej instytucji. To bardzo ważne, bo w miejskim

budżecie bardzo trudno znaleźć środki na takie cele. A wsparcie ministerialne daje przede wszystkim stabilność. Pamiętajmy, że po stronie miasta pozostają koszty utrzymania zrewitalizowanego kompleksu EC1. Te obiekty należy teraz wypełnić treścią, a treść filmowa jest w Łodzi jak najbardziej na miejscu.

BS: – Nie powiedzieliśmy jednak, jak integrować tak różne instytucje filmowe – miejskie, marszałkowskie...

TM: – Modeli integracji może być kilka. Na razie podpisano list intencyjny między miastem a ministerstwem. Czekamy na powstanie statutu instytucji. Wtedy można będzie podjąć kolejne kroki. Muzeum Kinematografii ze względu na ustawę o muzealnictwie ma dość specyficzną sytuację – łatwiej do niego coś włączyć niż muzeum umieścić w szerszej strukturze. My w 2012 roku stworzyliśmy założenia programowe nowej instytucji. Była tam wzmianka, że na przykład z zasobów ŁCF trzeba wydzielić część historyczną, która przyda się do ekspozycji oraz tę, która jeszcze może służyć produkcji filmowej. Gabinet Edukacji Filmowej wystarczy przenieść ze struktur Pałacu Młodzieży. W wypadku Wytwórni Filmów Oświatowych musza odbyć się rozmowy między miastem a województwem.

AG: – Czy NCKF mogłoby być gospodarzem dużego, poważnego festiwalu, który promowałby Łódź filmową?

TM: – Przy nowej instytucji na pewno powstanie zespół merytoryczny. Byłby on w stanie programować taki festiwal w przyszłości. Podobna impreza



o przyzwoitej randze jest wpisana w strategię rozwoju kultury Łódź 2025+.

AG: – Tymczasem Łódź chce ściągnąć odbywającą się w Poznaniu Festiwal Transatlantyk firmowany przez zdobywcę Oscara, kompozytora muzyki filmowej Jana A.P. Kaczmarka. Dlaczego nie promujemy lokalnych inicjatyw?

Wojciech Grochowalski: – Organizuję Rubinstein Piano Festival od siedmiu lat i wciąż czuję pod nogami kłody rzucane przez miasto. Jestem zniechęcany, a nawet obrażany. Na prestiżową imprezę, która kosztuje 700 tysięcy, dostaliśmy od miasta 170 tysięcy, a od marszałka 47 tysięcy. Jeśli niedoceniany jest festiwal poświęcony łodzianinowi znanemu na całym świecie i władze szukają obcych osób i instytucji, to wzbudza mój niepokój, bo to znaczy, że wysiłek lokalnych animatorów kultury jest pomijany.

BD: – Doceniam lokalne wydarzenia, bo jestem ich gościem. Łódzkie festiwale przy wielkim zaangażowaniu ich organizatorów mają także mankamenty. Powołane niedawno Łódzkie Centrum Wydarzeń powinno lokalne inicjatywy wspierać i nie tworzyć animozji pomiędzy łódzkimi organizatorami a przybyszami, których chcielibyśmy ściągać,

bo mają coś ciekawego do zaproponowania.

BS: – Czy Łódź powinna się promować obcą marką?

BD: – Powinniśmy dopracować się własnego festiwalu i tego oczekiwałem od Łódzkiego Centrum Wydarzeń. Tę markę może stworzyć podmiot zewnętrzny, ale musi być obliczona na Łódź. Dlatego podchodzę sceptycznie do koncepcji ściągnięcia tu Transatlantyku. Przecież jego organizatorzy mogli stanąć do konkursu.

BS: – Mieliśmy w Łodzi Festiwal Muzyki Filmowej. Przez wiele lat odbywał się przy skromnym wsparciu miasta, ale i to się skończyło. Brakuje mi aktywnego współtworzenia przez miasto dobrych, wartościowych wydarzeń.

BD: – To powinna być rola Łódzkiego Centrum Wydarzeń. Bo jeśli jego aktywność ograniczy się do transferu środków z miasta do wydarzeń zewnętrznych, to kariera tej instytucji będzie bardzo krótka.

TM: – Uczestniczyłem w ocenianiu projektów, które ubiegały się ośrodki miejskie i muszę przyznać, że wielokrotnie były bardzo źle przygotowane, groziły katastrofą i mówię to jako osoba, której zależy na poziomie łódzkiej kultury. Jeśli zaś chodzi o markę, to najważniejsze jest nie to, czy ona jest z Łodzi czy nie, ale to, czy można ją tu na poważnie zakotwiczyć. Myślę o zabezpieczeniach prawnych. Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt: dyskusja, którą dzisiaj toczymy, pokazuje, że nie odbyła się inna istotna dyskusja o polityce kulturalnej miasta. Jest taki dokument, ale władze miasta go nie respektują. *

Makaronowaty unizm



Maciej Cholewiński

Wydarzyła się akcja, dzięki której mogliśmy przekonać się, jak marną kreaturą i beztalenciem był Władysław Strzemiński, a jak nie doceniono Katarzyny Kobro. „Twarzą” „projektu” został Paweł Hajncel. Ten sam, który w rajtuzach i ze skrzydłami ewangelizuje tych okropnych katolików, aby nie wygłupiali się ze swoimi śmiesznymi obrzędami. Teraz rzucił się w jeszcze bardziej szlachetnym porywie na kto wie czy nie gorszych bałwochwalców – pedagogów ASP w Łodzi, którzy uważają Strzemińskiego za wielkiego artystę. W wywiadzie stwierdził, że był on „chamem, terrorystą, nikczemnikiem i totalnym prymitywem”. – *Nie mogę spokojnie patrzeć na jego twórczość – dodał. – W łódzkiej ASP panuje kult Strzemińskiego. To, że pastwił się nad żoną, jest kompletnie przemilczane. Strzemiński to taki trupek w uczelnianej szafie. Trzeba go wyciągnąć.*

Głos zabrały i inne osoby, które zetknęły się z „łódzkim kultem Strzemińskiego”, a mianowicie Małgorzata Czyńska, która napisała biografię Kobro. Oszczędziła co prawda pedagogów, ale za to dołożyła wszystkim Polakom „mizoginom”, którzy „są przekonani, że tylko mężczyzna może być geniuszem”. Powołała się również na autorytet dyrektora Muzeum Sztuki w Łodzi, z którym, osamotnieni, walczą o uznanie Kobro jako artystki, na przekór „byłemu uczniowi Strzemińskiego”, który jej tego miana zdecydowanie odmawiał. A przecież – to już Paweł Hajncel – „sztuka Kobro jest o wiele ważniejsza niż Strzemińskiego” i to jej imię powinna nosić łódzka Akademia. Dowód? Napisana przez Strzemińskiego „teoria widzenia jest dziś śmieszna, takie tam artystyczne dyrdymałki. Makaronowaty,

pokrzywiony unizm też wielkiego szału nie zrobił”.

Akcję „Bycie artystą nie zwalnia od bycia człowiekiem”, czyli rozwieszenie plakatów z fotografią małżeństwa Strzemińskich, gdzie żona ma podbite oko, przeprowadziła grupa Nasza Wiara (Paweł Hajncel, Marta Frej, Tomasz Kosiński i Dariusz Dąbrowski). I bym się z nią zgodził bez zastrzeżeń, bo i moja wiara zakazuje bić kogokolwiek, ale... Zmierzyły mnie – hucpa, chaotyczność, dobre chęci, którymi brakuje się pewne nieprzyjemne miejsce?

Bycie artystą oczywiście nie zwalnia, ale – odbiję piłeczkę: wie Pan, panie Pawle, jaka była reakcja mojej sąsiadki, pani Jadzi lat osiemdziesiąt, na Pańskie wygłupy w rajtuzach? Widział Pan łzy w jej oczach? Czy to nie jest przemoc? Strzemiński bił żonę inwalidzką kulą, uderzał celnie. Pan uderzył równie precyzyjnie. I nie tylko panią Jadzię. Pominę uwagi o unizmie, bo za bardzo przypominają mi stwierdzenia np. o czarnym kwadracie Malewicza, że taki to i ja bym namalował. Zły jestem na siebie, że dałem się sprowokować, ale milczeć też nie mogę.

À propos „makaronowatego unizmu”. Obejrzałem wystawę Piotra Turka w Galerii Re:Medium, na której pokazał „Rozmowy koloraturowe” oraz „Wibracje”. „Wibracje” mają (przynajmniej) dwie warstwy: pod spodem obraz, który opowiada historię, na wierzchu grubo kładziona farba, spiralnie, wprawiająca wszystko w ruch. Jak w „Kompozycjach unistycznych” Strzemińskiego. „Wibracje V” są znakomite! Strzemiński wybił rytm i puls na jednostajnym podkładzie, Turek zaś na klasycznym pejzażu. Majstersztyk.

*

Sztuka bardzo **ludzka**

Aleksandra Talaga-Nowacka

Krzysztof Wodiczko to pionier sztuki krytycznej, ale – jak podkreśla – „krytyka nie wystarcza, sztuka powinna też coś proponować”. Artysta, przy okazji krytyki rzeczywistości, proponuje zatem nie tylko doznania estetyczne, ale przede wszystkim projekty ułatwiające życie osobom wykluczonym. Daje im głos; w sposób subtelny, ale stanowczy wskazuje społeczeństwu, że istnieją. Próbuje zapewnić im poczucie bezpieczeństwa – projektując np. pojazdy-schronienia dla bezdomnych. To sztuka społeczna w najlepszym tego określenia rozumieniu, sztuka humanistyczna, której treścią i sensem jest człowiek. A przy tym poruszająca. Można się o tym przekonać dzięki retrospektywnej wystawie twórczości tego artysty w ms². „Domena publiczna” to jej tytułowy motyw i istota sztuki Wodiczki.

Słynnych projekcji na budynkach zobaczyć tu nie możemy, ale dzięki dokumentacji otrzymujemy wyobrażenie ich skali i wymowy: dłonie mężczyzny w marynarce wyświetlane na biurowcach układają się w gesty władzy. Pociski, rakiety, czołgi na zabytkach to protest przeciw wojnie, ale nie oczywisty przekaz „precz z zabijaniem”, tylko zwrócenie uwagi na to, że historię wojen należy przeanalizować, a może dzięki temu uda się uniknąć kolejnej katastrofy.

Artystę zajmuje, co dzieje się z człowiekiem w stanie długotrwałego poczucia zagrożenia. Stąd projekty poświęcone weteranom współczesnych wojen, których psychika szwankuje. Twórca pozwala im mówić, by reszta społeczeństwa mogła ich zrozumieć. Duże wrażenie robią projekcje na pomniku Lincolna – medium, przez które przemawiają weterani jakby z zaświatów. A jeszcze większe – zaaranżowany w muzeum pokój, w którym wyświetlane są okna. Na zewnątrz trwa wojna: pociski wybijają szyby, odłamki dziurawią ścianę, słychać zawodzenie kobiet... Tym razem Wodiczko pozwala wczuć się w rolę przerażonych cywili.



Foto: Z ARCHIWUM MUZEUM SZTUKI W ŁODZI

Projekcja Wodiczki w Tijuanie, 2001 r.

Gdzie indziej Latynoski o zniekształconych głowach mówią o swoich codziennych krzywdach. Treść, rodzaj przekazu prac Wodiczki „zmuszają” do wysłuchania opowieści do końca – z szacunku dla bohaterów.

Wodiczko wykorzystuje do realizacji kształty budynków czy elementów architektonicznych – w kolumnie widzi zarys spadającej bomby, tympanon to miejsce stworzone dla czuwającego oka opatrności. Dłatego refleksja łączy się z estetyczną przyjemnością.

Dyskomfort wywołuje instalacja z systemem luster, w której wąskim korytarzem widz podąża za... samym sobą. I nie może się do siebie zbliżyć.

Sztuka Wodiczki ściśle wiąże się z technologią. Monitory, kable, słuchawki, kaski – choć wyglądają na opresyjne, mają pomagać w tym, by jednostka stała się częścią społeczności. Jakież to aktualne – dziś bez technologii wypadamy przecież poza nawias. Stajemy się niewidzialni jak podmioty twórczości Wodiczki... *

„Krzysztof Wodiczko. Na rzecz domeny publicznej” – wystawa w ms², czynna do 13 IX. Kuratorka: Bożena Czubak.

Bałuty nieoczywiste

Marcin Szymański

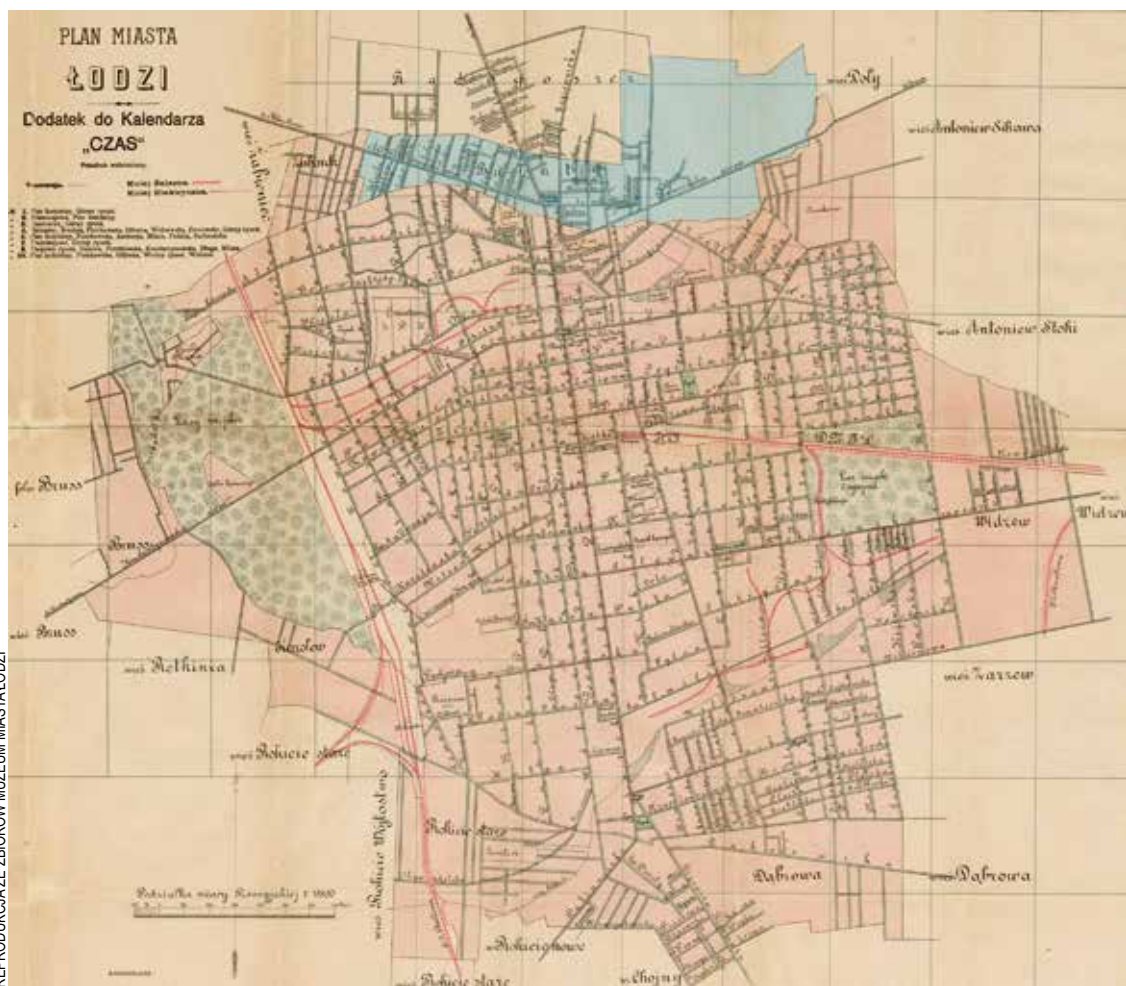
Bałuty to dzielnica obrośnięta legendami, która cieszy się sławą nie mniejszą od warszawskiej Pragi. Tak się składa, że w tym roku mija 100 lat od decyzji okupacyjnych władz niemieckich o włączeniu tych terenów do Łodzi. A ich historia wcale nie jest taka prosta, jak się wydaje...

Największe zamieszanie panuje w kwestii granic. Otóż historyczna wieś Bałuty leżała w rejonie dzisiejszej ul. Tokarzewskiego, po wschodniej części ul. Łagiewnickiej. Obok znajdowały się pola uprawne do niej przynależące. Bałuty należały do dóbr Radogoszcz (wcześniej do dóbr Łagiewniki), a granica z Łodzią przebiegała w okolicy dzisiejszych ulic Limanowskiego i Wojska Polskiego. W połowie XIX wieku dobra radogoskie były własnością rodziny Zawiszów. W tym czasie folwark, który położony był mniej więcej na obecnym Bałuckim Rynku, stał się mało dochodowy. W 1857 roku August Zawisza pozazdrościł sąsiedniej Łodzi i zapragnął stworzyć tam osadę fabryczną. Pomysł miał, wydawało się, dobry – zatrudnił dwóch administratorów: Icka Bławata i Icka Birnzweiga, którzy w jego imieniu parcelowali niewielkie działki i oddawali je chętnym w użytkowanie wieczysto-czynszowe. Wkrótce doszło do konfliktu Zawiszy z administratorami, jednak dokonanych zmian nie dało się już cofnąć. Tak właśnie powstała osada o nazwie Bałuty Nowe. Wkrótce zapełniła się schludnymi domami i stała się przedmieściem Łodzi. W tym miejscu więc wyjaśnijmy: od tej pory w potocznym rozumieniu pod nazwą Bałuty kryje się właśnie osada fabryczna Bałuty Nowe.

Wciąż jednak były to przedmieścia Łodzi, chociaż próbowano kilkakrotnie włączyć je do miasta. Nie zgadzali się na to sami mieszkańcy, obawiając się wyższych podatków. W początkach XX wieku Bałuty Nowe były już zatłoczonymi, dusznymi

przedmieściami. Rozwijający się łódzki przemysł wymagał rąk do pracy, a robotnicy znajdowali tanie mieszkania do wynajęcia właśnie w Bałutach Nowych. Właściciele nieruchomości wykorzystali ten trend i tak powstała zła legenda Bałut. Duże nagromadzenie ludzi sprzyjało przestępczości, a słabo płatna praca sprzyjała biedzie. Dodajmy do tego ciasne zaułki, gdzie łatwo było się ukryć przestępcom. Postaci Ślepego Maksa nikomu chyba przedstawiać nie trzeba. Istnieje teoria, że na Bałutach osadzano rosyjskich kryminalistów – ale nie da się tego potwierdzić.

Takie właśnie Bałuty, liczące niemal 100 tysięcy mieszkańców, zostały włączone do Łodzi w 1915 roku, podczas niemieckiej okupacji miasta w okresie I wojny światowej. Mowa tu o Bałutach Nowych – była to osada fabryczna, a nie „największa wieś w Europie”, jak przyjęło się błędnie powtarzać. 18 sierpnia 1915 roku von Oppen, Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji, wyznaczył granice nowego okręgu policyjnego. Ponieważ znalazły się w nim tereny leżące poza Łodzią, postanowiono je włączyć do granic miasta. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku anulowano jednak okupacyjne akty prawne. Wprowadziło to zamęt, bo Bałuty były już częścią Łodzi. Klócono się więc o kompetencje ich dotyczące, przede wszystkim zwierzchność administracyjną i podatki. Ostatecznie dopiero rozporządzenie prezydenckie z 1 czerwca 1927 roku formalnie zatwierdziło inkorporację. Czy zmieniło to coś w życiu miasta?



Bałuty zaznaczone na niebiesko na mapie z początku XX wieku

Niewiele. Bałuty tak czy inaczej były przedmieściami Łodzi i dla mieszkańców formalne granice były mało znaczące. Na Bałuty chodziło się po zakupy i usługi rzemieślników, bo były tańsze. W Łodzi pracowało się w fabrykach. Kres istnieniu tych historycznych Bałut położyła II wojna światowa i jej następstwa. Niemcy utworzyli tam getto, w którym działał wielki obóz pracy dla Żydów, zanim ostatecznie ich zgładzono.

Nowe, komunistyczne władze postawiły sobie za punkt honoru uczynienie z Bałut nowoczesnej dzielnicy. Dumą PRL-u było osiedle im. Władysław Bytomskiej – w tym czasie mieszkanie w tym miejscu było dla wielu szczytem marzeń. W nowym podziale na dzielnice zignorowano właściwie dawne granice. Historyczne Bałuty znalazły się częściowo w dzielnicy Bałuty, a częściowo w dzielnicy Staromiejskiej. Po połączeniu tych jednostek w 1960 roku powstały administracyjne Bałuty, jakie dziś funkcjonują w świadomości większości Łoździan.

Obecne Bałuty niewiele mają więc wspólnego z tym, co Niemcy pragmatycznie włączyli do Łodzi przed stu laty. Z jednej strony bardzo niewiele zostało śladów po charakterystycznych drewnianych domach czynszowych, a z drugiej nastąpiła zmiana znaczenia terytorialnego. Dochodzi wręcz do absurdu: dla wielu mieszkańców Stary Rynek, kolebka miasta Łodzi, to Bałuty. Bałuty to też Julianów, a nawet Teofilów. Czy możliwe jest, by oddzielić historyczną nazwę Bałuty od tego, co ta nazwa oznacza obecnie? Prawdopodobnie nie, ale warto tę historię przypomnieć przy tak okrągłej rocznicy.

W Muzeum Miasta Łodzi w dniach 7-27 września można oglądać wystawę „Bałut portret własny”, która uzupełni ekspozycję historyczną „Bałuty: mitologia/faktografia”. Będzie można zobaczyć na niej, czym ta legendarna dzielnica jest dla samych jej mieszkańców i czy faktycznie zła opinia jest zasłużona.

Scenariusz dla trzech aktorek

Piotr Grobliński

Klasyczna sztuka Bogusława Schaeffera tym razem w wersji na trzy aktorki. W czasach, gdy marszałkiem sejmku jest kobieta, a o fotel premiera walczą dwie panie – taki wybór nie powinien dziwić. Zwłaszcza że i w sztuce „pierwiastek żeński” odgrywa coraz większą rolę – określenia „reżyserka” czy „performerka” w świecie karmionym feminizmem nikogo już nie zaskakują. Nie dziwi też sytuacja opisana w sztuce Schaeffera – trzy awangardowe artystki przygotowują przedstawienie.

W większości realizacji „Scenariusza dla trzech aktorów” reżyser spektaklu grał jednocześnie postać reżysera, co podkreślało autotematyczny charakter tekstu (tak było chociażby w przypadku Mikołaja Grabowskiego). W łódzkiej realizacji jest inaczej, reżyseruje Bogusław Semotiuk, a rolę reżyserki gra Loretta Cichowicz. Malarką-performerką jest Magdalena Drewnowska, a kompozytorką – debiutująca w Teatrze Małym Maria Semotiuk. I tu mamy jeszcze jedną różnicę między spektaklem Teatru Małego a (dla przykładu) słynnym przedstawieniem krakowskim. Obsada składająca się z aktorek w różnym wieku modyfikuje prezentowane sensory – spory równolatków pracujących nad wspólnym przedsięwzięciem to jednak coś innego niż spory trzech artystycznych pokoleń. Była w tym jakaś szansa, ale wydaje się, że reżyser zupełnie tej sytuacji nie wykorzystał.

Nie zaczyna się to dobrze. Jak wszyscy pamiętamy, na początku trójka bohaterów (bohaterek) sztuki nie może się zebrać, bo wszyscy wciąż się spóźniają i mijają w przelocie. Gdy w końcu udaje im się spotkać, patetycznym tonem rozprawiają o potrzebie reżyserii i modnych (50 lat temu) autorach. Trudno to dobrze zagrać i dlatego pierwszych 15-20 minut przedstawienia jest dla widza trudne. Słyszając tekst „Gdy sztuka jest głupia albo źle wyreżyserowana, to się nudzi”, chciałem odkrzyknąć „No właśnie, źle

wyreżyserowana”. Pierwsza część nie miała tempa, w dodatku aktorki wszystkie kwestie mówiły tym samym, zbyt emocjonalnym tonem.

Ale z każdą minutą było lepiej. Panie się chyba rozegrały, pojawiły się ciekawe pomysły inscenizacyjne. Być może taki był nawet szaleńczy pomysł reżysera na wątek autotematyczny: zaczynamy słabo, by pokazać postępy prac nad tworzoną przez bohaterki sztuką. Nie wiem – w każdym razie scena, w której Loretta Cichowicz wygłasza parodię romantycznego monologu, trzymając na smyczkach dwie groźne bestie, jest znakomita. Albo odczytywanie widzom fragmentów recenzji dotyczących gry aktorek – bardzo śmieszne (jak to trzeba uważać, recenzując sztukę, bo potem to publicznie odczytają). Albo absurdalne wierszyki à la Witkacy recytowane w najdziwniejszych pozach – uroczę wygłupy w wykonaniu pary Maria Semotiuk – Magdalena Drewnowska. Tej ostatniej należą się także słowa uznania za wygimnastykowanie i elementy akrobatyczne. A także za scenę udawania komunikującego swe potrzeby małpoluda.

Ulotka prezentująca spektakl zapowiadała „zabawę po pachy”. To może trochę przesada, ale poziom ubawu pod koniec przedstawienia na pewno podniósł się powyżej pasa. A poziom refleksji? To normalny bełkot, tylko napisany przez niezwykle inteligentnego autora – twierdzi jedna z postaci, choć w przypadku tej sztuki to chyba jednak uproszczenie. Bełkot inteligentnego autora przestaje być bełkotem, bo inteligencja rozsądza bez-formę bełkotu. Treść wyprzedza formę czy forma stwarza treści? Niejasne? Jasne, że niejasne. *

„Scenariusz dla trzech aktorek”, Teatr Mały w Manufakturze. Premiera 20 VI 2015 r. Najbliższe spektakle: 18 i 19 IX.

Teatr **rapem** zdobyty

Małgorzata Karbowski

Po co mi wolność, gdy jestem w niej zwierzęciem a nie myślącym – oto jedna z sentencji budujących klimat najnowszej inscenizacji „Vatzlava” Sławomira Mrożka w Teatrze Nowym. Dla mnie to fraza genialna, określająca największą chyba sprzeczność dzisiejszej rzeczywistości w różnych wymiarach znaczeniowych, poczynając od spraw ustrojowych czy ekonomii, a kończąc na tzw. swobodach obywatelskich. Dwudziestodwuletni reżyser Michał Kmiecik, zderzając na scenie świat realny (film wideo na przezroczystej zasłonie „czwartej ściany”) i świat jakby w upiornym śnie czy też w malignie (wyspa, na którą trafił rozbitek z okrętu niewolników), bije po oczach, obnaża wszelkie złudzenia. Czyż można mówić o sprawiedliwości w ustroju opartym na nierówności, gdy los lub uwarunkowania biologiczne wyznaczyły miejsce „na dole”, gdy na wolnym rynku jest się jedynie łowną zwierzyną? I co w takim kontekście znaczy godność? I czyż najważniejsza, tak jak od zarania dziejów, nie jest walka o przetrwanie?

Przedstawiciel najmłodszego pokolenia twórców poszedł jeszcze dalej. Tekst Mrożka, który ukształtował na swój sposób (rozpisał bohatera tytułowego na dwie role, zrezygnował z części postaci i dialogów, dodał nowe elementy dramaturgii, wykorzystał gadżety popkultury) brzmi inaczej niż 36 lat temu. Ale taka jest logika czasu. Z pewnością jednak powstało przedstawienie nie pozbawione kontrowersyjności, zróżnicowane w środkach wyrazu, odwołujące się do rozmaitych poetyk. Użycie w narracji rapu i związanej z nim stylistyki muzycznej to propozycja nowego języka teatralnego, trafiającego zwłaszcza do młodszych widzów. Pociąga to za sobą zmianę charakteru obrazu scenicznego, przynosi inny rodzaj wizualności.



Foto: HABRYN/WAWRZOLA

Oczywiście realizacja takiego przedstawienia, w którym inscenizator nieobciążony pamięcią tradycji próbuje nadać inny kształt znanemu tekstowi, jest zawsze ryzykowna. Z pewnością część widzów zarzuci spektaklowi o niepełnej jasności i czytelności zastosowanych kodów (w którym nie wszystkie zabiegi są najlepszej proweniencji, np. laserowy miecz) duże odstępstwo od Mrożka. Dla mnie pozostaje ważne, iż przerażający w wymowie finał – zagłada tego rozpadającego się świata, co jest konsekwencją naszych współczesnych zachowań i przyjętych hierarchii wartości – udowodnił wrażliwość twórców na doświadczenia najnowsze. *

„Vatzlav”, Teatr Nowy, premiera 19 VI 2015 r. Reżyseria, scenografia, światło – Michał Kmiecik, kostiumy – Julia Kosmyńska, muzyka – Robert Piernikowski. Grają: Robert Piernikowski, Gracjan Kielar, Wojciech Bartosik, Malwina Irek, Marek Lipski, Konrad Michalak, Bartosz Turzyński. Najbliższe spektakle: 11, 12 i 13 IX.

AnimArt po raz pierwszy

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Animacja, teatr i film to hasła wywoławcze pierwszej edycji festiwalu AnimArt, który odbędzie się w Łodzi w dniach 19-24 września. – Teatr Arlekin przez 15 lat organizował dwa międzynarodowe festiwale: solistów lalkarzy i sztuki ulicznej „TrotuArt”, z których teraz stworzyliśmy jeden projekt. Do Łodzi od pewnego czasu przyjeżdżali ci sami lalkarze. Nie było nowego tchnienia, więc jeden z festiwali wyczerpał swoją formułę. Obserwuję też, że w dzisiejszym teatrze lalek właściwie brakuje animacji. Dlatego połączyliśmy siły z Krzysztofem Rynkiewiczem ze Szkoły Filmowej i poprzez nowy festiwal chcemy pokazać w Łodzi największe osiągnięcia z dziedziny animacji teatralnej i filmowej – podkreśla Waldemar Wolański, dyrektor Teatru Arlekin i zarazem festiwalu.

Gwiazdą imprezy będzie światowej sławy islandzki mistrz lalkarski Bernd Ogrodnik, który poprowadzi warsztaty i zaprezentuje swój popisowy spektakl „Metamorphosis”. Wprawiając w ruch marionetki, artysta tłumaczy świat i jego zawiloci. Łódzka publiczność obejrzy także kultowy film „Strings”, w którym lalki wykonane przez Islandczyka występują w mitycznym świecie fantasy. Na uwagę zasługuje także oryginalny teatr cieni z Gruzji – jego aktorzy dłońmi potrafią wyczarować najbardziej skomplikowaną fabułę. Marc Schnittger z Niemiec przywiezie marionetki ludzkich rozmiarów, które pojawią się w jego sztuce „Ogród rozkoszy ziemskich”.

Teatr Arlekin pochwali się bogatym dorobkiem artystycznym. Zobaczymy ostatni premierowy spektakl „W pogoni za...”, który adresowany jest nie tylko do dzieci, ale także do dorosłych, bo, jak tłumaczą twórcy, „w świetle czasu, życia i śmierci każdy z nas jest równy”. Przepomniana zostanie także zjawisko-



Foto: WALDEMAR WOLAŃSKI

„Mistrz i Małgorzata” w Teatrze Arlekin

wa i pełna humoru „Alicja w Krainie Czarów”. Na widzów dorosłych czeka natomiast „Mistrz i Małgorzata”, a Waldemar Wolański, reżyser spektaklu, zachęca: „Dajcie się uwieść diabelskiej magii i opowieści o kobiecie, która tak mocno kochała, że była w stanie zaprzedać się piekłu”.

Festiwal wychodzi poza mury teatru i wtapia się w przestrzeń miejską. Na Starym Rynku i w Manufakturze zobaczymy osiągnięcia teatrów z Jeleniej Góry, Wolimierza, a także projekcje szkół filmowych z Łodzi, Poznania i Krakowa. Nie zabraknie muzyki, która wpisuje się w wariacje animacyjne. Na finał Anita Lipnicka zaśpiewa własne aranżacje przedwojennych piosenek z płyty „W siódmym niebie”. Utwory usłyszymy z akompaniamentem Voice Bandu, zobrazowane oryginalnymi, często groteskowymi animacjami.

*

Łódzki Teatr Piosenki

zaprasza na spektakle w sezonie jesiennym



zdj.
Tomasz Konopka

28 września 2015 r. „**Królowa Swing**” - muzyczna opowieść o Marii Koterbskiej
12 października 2015 r. „**Jesień w Paryżu**” - wieczór francuski
13 października 2015 r. „**Ach, to boskie, włoskie życie !**” - wieczór włoski
10 listopada 2015 r. „**Radość listopadowej nocy**” - spektakl w ramach obchodów
Święta Niepodległości

spektakle odbywają się w AOIA Łódź ul. Zachodnia 54/56,
kontakt tel. 42 633-26-41, 695-528-863, mail: lodzkiteatrpiosenki@gmail.com



Łódź jest miastem akademickim, Łódź jest miastem uczelni artystycznych. Szkoła Filmowa, Akademia Muzyczna i Akademia Sztuk Pięknych mają nie tylko dużą grupę studentów, którzy są nadzieją łódzkiej kultury, mają też pracowników naukowych, którzy już dziś są kulturalną elitą miasta. Co się dzieje we współczesnej muzyce czy plastyce? Kim jest dzisiaj kurator projektu? Jak czytać architekturę? O pewnych zagadnieniach lepiej od nas napiszą specjaliści – dlatego oddajemy im nasze łamy.



Recepta na udany **koncert**

Tomasz Daroch*

Muzycy najczęściej już podczas studiów stają przed trudną decyzją wyboru oraz kupna własnego instrumentu. I tu zaczyna się problem, bo na przykład ceny średniej klasy lutniczej wiolonczeli rozpoczynają się od 20 tys. złotych, górna granica natomiast z roku na rok rośnie. Lutnicy prześcigają się w jakości stosowanego drewna, lakierów, a przede wszystkim w kunszcie wykonania elementów zdobniczych. Każdy z nich ma swoje sekrety dotyczące konstrukcji instrumentu tylko pozornie dobrze znanej od wieków. Muzycy jednakże, podejmując decyzję, wiedzą, iż jest to inwestycja na długie lata ich aktywności zawodowej.

Po 12-letnim okresie nauki w szkołach muzycznych I i II stopnia młodzi artyści przystępują do egzaminów na Akademię Muzyczną. Obecnie w łódzkiej uczelni na specjalności „wiolonczela” naukę podejmuje nieco ponad 20 studentów. Przyszli muzycy instrumentalisci uczęszczają zarówno na wykłady z zakresu teorii muzyki, jak i na indywidualne lekcje gry. Każdy student po trzech latach nauki musi zdecydować, w jakim kierunku chce się dalej rozwijać. W ramach studiów magisterskich do

wyboru ma trzy moduły kształcenia: orkiestrowy, kameralny lub wirtuozowski. Niezależnie od drogi, którą wybierze, niezbędnym do wykonywania zawodu jest dla niego instrument.

Dlaczego decyzja o jego nabyciu podejmowana jest podczas studiów lub w niedługim czasie po ich ukończeniu? W większości wypadków szkoły muzyczne I i II stopnia dysponują wypożyczalnią instrumentów. Co miesiąc należy jedynie uiszczać niewielką opłatę na konto szkoły oraz pokrywać koszty bieżących napraw czy wymian eksploatacyjnych (struny, włosie w smyczku). Akademie muzyczne w Polsce niestety nie dysponują instrumentarium przeznaczonym do wypożyczenia. Jedyną szansą skorzystania z wiolonczeli jest zwrócenie się do Związku Polskich Artystów Lutników w Warszawie, który posiada kolekcję instrumentów smyczkowych. Jednakże jednym z kluczowych kryteriów przyznania instrumentu jest sukces w konkursie lub minimum uczestnictwo w nim. Dla osób mających już na koncie nagrody, pomocne są także: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz urzędy marszałkowskie czy miejskie, które

wspierają finansowo młodych zdolnych artystów. Zakup instrumentu wydaje się najlepszą inwestycją na przyszłość dla tych, którzy swoje życie związali z muzyką, a jego dostępność w każdej chwili jest podstawą do doskonalenia warsztatu i osiągnięcia sukcesu.

Kwestia doboru odpowiedniego „narzędzia pracy” nie jest, jak mogłoby się wydawać, prostą sprawą. Wpływa na to wiele czynników. Te ważniejsze to natężenie, barwa czy selektywność dźwięku. Zwraca się również uwagę na cechy tak trudne do uchwycenia, jak tzw. dusza instrumentu. Czym jest? Można zaryzykować stwierdzenie, że to cecha metafizyczna, która sprawia, że grający ma poczucie związku (przynależności) oraz w dosłownym tego słowa znaczeniu współgrania z instrumentem. Czasami swego rodzaju przyzwyczajenie do „narzędzia pracy”, poczucie, że jest to właśnie to najlepsze z możliwych, trwa rok, a może i dłużej.

W wypadku instrumentów smyczkowych niezwykle ważnym elementem jest również smyczek. Choć mniej skomplikowany, to nie mniej cenny. Najczęściej wykonywany jest z brazylijskiego drewna fernambuku czy tabebuja, ozdabiany miejscami masą perłową, srebrem lub złotem, wyposażony we włosie koni mongolskich czy syberyjskich.

Każdy artysta lutnik ma ogromną wiedzę dotyczącą głównie konstrukcji instrumentu oraz drewna, które, zanim stanie się jedną z płyt pudła rezonansowego, poddawane jest zabiegom osuszającym i pielęgnacyjnym. Jedynym miastem w Polsce, w którym można zdobyć wykształcenie w tym zakresie, jest Poznań. Absolwenci szkoły muzycznej II stopnia mogą starać się o stopień magistra lutnictwa w Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego.

Znaczna część lutników nawet po ukończeniu studiów doskonalili swoje umiejętności za granicą. Do najślynniejszych należą ośrodki w Cremonie czy Weronie we Włoszech. Właśnie tam kształcił się Urs Mächler – jeden z czołowych lutników niemieckich, twórca mojej wiolonczeli. Z pochodzenia Szwajcar, od ponad dwudziestu lat mieszkający i tworzący swoje lutnicze arcydzieła w Speyer, niewielkim miasteczku między Stuttgartem a Frank-



Tomasz Daroch podczas koncertu

furt. Jego specjalnością są niezwykle precyzyjne kopie włoskich instrumentów legendarnych lutników (Giovanni Grancino, Antonio Stradivarius, Domenico Montagnana, Pietro Guarneri). O wysokiej jakości instrumentów Ursa Mächlera może świadczyć nagroda zdobyta podczas międzynarodowego konkursu lutniczego im. Louisa Spohra w Kassel oraz fakt, że na jednej z jego wiolonczeli swoje interpretacje wykonuje światowej sławy muzyk Julian Steckel.

Kunst wspomnianego lutnika sprawił, że zapragnąłem mieć właśnie jego wiolonczelę. Zachwyciła mnie jej lekkość, a jednocześnie siła. Zaimponowała mi również pieczołowitość wykonania tej kopii włoskiego instrumentu z XVIII wieku. Jednak najważniejszym atutem okazała się barwa dźwięku, która odzwierciedla brzmienie starego instrumentu, a także posiada niezwykle wyrównany balans głośności pomiędzy kolejnymi strunami. Wybór >



Tomasz Daroch

lutnika nie był przypadkowy – przede wszystkim nabrałem zaufania do wykonanych wcześniej przez niego instrumentów. Wszystkie wiolonczele, które miałem okazję słyszeć, miały swoisty dźwięk, oryginalny charakter i trwałość utrzymującą się nawet po latach użytkowania. To bardzo ważny aspekt, gdyż często zdarza się, że w nowym instrumencie po niedługim okresie grania np. zaczyna zapadać się płyta górna, co pogarsza brzmienie i wpływa na obniżenie wartości wiolonczeli.

Oczywiście należy pamiętać, iż wiolonczele produkowane fabrycznie także spełniają swoje zadanie. Tak samo jak stare instrumenty, umożliwiają rozwój różnych technik gry i tworzenie kreacji muzycznych. Jednak im wyższy poziom chce się osiągnąć, tym ważniejszą rolę odgrywają detale. Podobnie jak w sporcie – na poziomie olimpijskim o zwycięstwie decydują ułamki sekund. W takiej sytuacji jakość „sprzętu” – muzycznego czy sportowego – ma olbrzymie znaczenie. Muzyki nie da się zmie-

rzyć i ocenić w kategoriach tak bezwzględnych jak w sporcie. Choć czasami instrumentalisci konkurują ze sobą w kwestii czasu wykonania utworu bądź precyzji wykonawczej, to przecież nie te aspekty decydują o triumfie. Najważniejsze są jakość dźwięku i interpretacja. Seryjnie produkowane instrumenty nie mają wyjątkowych wartości brzmieniowych, zazwyczaj są płaskie, brakuje im głębi kolorów, a także selektywności.

Zakup instrumentu wysokiej klasy to inwestycja na całe życie. Decyzja powinna być więc przemyślana pod wieloma względami. Z jakiego materiału wykonano instrument? Jakie ma brzmienie? Czy do mnie „pasuje”? Kto go wykonał? Ile kosztuje? – to tylko niektóre pytania wymagające odpowiedzi. Kiedy wybór już jednak zostanie dokonany, należy pamiętać, że nawet najdroższe narzędzie pracy nie stanowi gwarancji sukcesu. Jest jednak ważnym składnikiem recepty na udany koncert. *

* **Tomasz Daroch** (ur. w 1989 r. w Łodzi) ukończył z wyróżnieniem studia w Staatliche Hochschule für Musik und Darstellende Kunst Mannheim w Niemczech oraz w Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi, w której od roku 2013 pracuje na stanowisku asystenta. Kształcił się pod kierunkiem wybitnych wiolonczelistów: prof. Michaela Flaksmana, prof. Jeleny Očić, prof. Stanisława Firleja oraz prof. Juliusa Bergera.

Jako solista i kameralista występował na międzynarodowych festiwalach. Od lat koncertuje również z rodzinnym fortepianowym Daroch Trio wraz z siostrami: Anną (skrzypce) i Marią (fortepian), a także z wiolonczelowym Polish Cello Quartet.

Jest laureatem międzynarodowych konkursów wiolonczelowych, m.in. otrzymał I nagrodę oraz Grand Prix VIII Międzynarodowego Konkursu Wiolonczelowego im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie. Dokonał wielu nagrań dla Polskiego Radia i Telewizji oraz niemieckich i francuskich rozgłośni radiowych. Ostatnio nagrał Koncert Wiolonczelowy Witolda Lutosławskiego z orkiestrą Filharmonii Wrocławskiej pod batutą Jacka Kaspszyka oraz – z Daroch Trio – dzieła kameralne Debussy’ego, Ravela i Dvořáka.

Zabić bobra



Mieczysław Kuźmicki

Tytuł mało poprawny politycznie, szczególnie wśród miłośników przyrody, ale tak właśnie nazywa się film Jana Jakuba Kolskiego zrealizowany w 2012 r., jak zwykle w nieodległych od Łodzi plenerach Popielaw i Rokicin. Film z trudem przebił się na ekrany rodzimych kin, mimo iż jego autor przez wiele lat uchodził, jak najśluszniej, za cudowne dziecko polskiej odrodzonej kinematografii. Film zyskał uznanie międzynarodowe i krajowe na festiwalach w Karlovych Varach, na Camerimage, w Tarnowie i Łagowie. Więc choćby dlatego warto go wspomnieć.

Mnie podoba się tytuł, bo dotyczy obszarów pozornie albo rzeczywiście sprzecznych, sytuacji bez dobrego rozwiązania. Taki paradoks był już wiele lat temu przez filmowców-przyrodników pokazany w dokumencie „Paradoks kozioroga” (reż. Barbara i Janusz Czczowie, prod. WFO, 1976). Rzecz o zabytkowych, pomnikowych dębach w Rogalinie, zaatakowanych przez chrząszcze koziorogi, których larwy konsumują drewno. Nie bardzo można było z nimi walczyć, bo chrząszcze są pod ochroną.

Kolejny – 16. Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego – zakończył się sukcesem przypominającym lata świetności łódzkiego środowiska filmowców dokumentalistów, przyrodników, biologów. Kiedy festiwal powstawał w 1980 r., Wytwórnia Filmów Oświatowych była potęgą na skalę co najmniej europejską, a nakręcone w niej obrazy, nie tylko przyrodnicze i oświatowe, przywoziły nagrody z całego świata. Festiwal wymyślił i przez pierwsze edycje prowadził dr Maciej Łukowski. Absolwent

filmoznawstwa, pracownik naukowy PWSFTViT, najpierw redaktor naczelny, później dyrektor WFO. Realizator programów telewizyjnych, popularyzator kultury filmowej, autor setek artykułów i kilku książek, reżyser filmów dokumentalnych, w tym wielu o historii Łodzi. Przez kilka trudnych lat „Solidarności” i stanu wojennego dyrektor magistrackiego wydziału kultury. Był świetny we wszystkim, co robił, zapisał się też jako inspirator wielu imprez, przedsięwzięć i działań. Nie wszystkie przetrwały, ale festiwal filmów o przyrodzie, „mały, sympatyczny festiwal”, jak o nim mówił, trwa i ma się dobrze. Choć było już z nim marnie. Wczesna śmierć pomysłodawcy (1990 r.), a przede wszystkim przemiany ekonomiczne i drastyczne ograniczenie produkcji filmów o tej tematyce sprawiły, że po 7. edycji w 1993 r. nastąpiła pięcioletnia przerwa. Potrzeba było nowego otwarcia, na które odważył się kolejny pasjonat i wizjoner, dyrektor Oświatówki, Andrzej Traczykowski. Umiędzynarodowił festiwal, zyskując w ten sposób odpowiedni repertuar i poszerzając znacznie ofertę imprez i działań towarzyszących. Po jego tragicznej śmierci w 2010 r. imprezę z powodzeniem kontynuowała jego prawa ręka, następczyni w WFO, Katarzyna Madaj-Kozłowska. Ale, jak mówi poeta, „czas nie stoi”, więc nie pełni już ona funkcji prezesa Oświatówki, głównego organizatora festiwalu. Jak słyhać, znalazła sobie posadę w filmowym warszawskim światku. Mimo to mam nadzieję, że festiwal będzie trwał, że znajdą się pasjonaci i organizatorzy gotowi go kontynuować. Można bowiem zabić bobra, ale czy komukolwiek może szkodzić festiwal? *

Lokale dla **wytrwałych**

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Nieobstan, Lokal, Autograf, Showroom 87... Bez tych miejsc trudno już wyobrazić sobie Łódź. Mało kto pamięta, że powstały w zaniedbanych kamienicach, które miasto wystawiło do konkursu „Lokale dla kreatywnych”.

Konkurs trwa od ponad dwóch lat i wpisuje się w strategię promowania miasta jako centrum pomysłów kreatywnych. Może wystartować w nim każdy, kto prowadzi biznes związany z szeroko pojętą kulturą i działalnością twórczą. „Wystarczy” przekonać komisję oryginalnym pomysłem i wylicytować najlepszą stawkę czynszu. Kto da więcej, wygrywa. Cena wywoławcza zależy od lokalizacji, stanu budynku i wynosi od kilku do kilkunastu złotych za metr (komercyjne stawki to około 35-50 zł za metr).

Dzięki tej inicjatywie w centrum powstają twórcze enklawy. Piotrkowska 17 i Sienkiewicza 61 to adresy o największym zagęszczeniu kreatywnych na metr kwadratowy – Nieobstan, Re:Meble, Autograf, Lokal, City Boom Boom... Pomysły były różne: antykwariat, centrum rowerowe z punktem informacji turystycznej, salon z unikatową biżuterią połączony z muzeum... Nie wszystkie wypaliły. Lokal przy Piotrkowskiej 113 przechodził z rąk do rąk. Miał tam być nowatorski warsztat krawiecki, jednak ze względu na wysokie koszty ogrzewania pomysł upadł i lokal wrócił do puli konkursowej. Teraz jego najemcą została Fundacja „Lux Pro Monumentis”, która organizuje w Łodzi festiwal światła.

Wynajęto już 84 lokale z 200 proponowanych – działa około 50, reszta jest w remoncie. Przedsiębiorcy mają pomysły, ale choć dwoją się i troją, nie zawsze udaje im się wytrzymać na drapieźnym rynku. – *Niektórzy ostatecznie nie decydują się na podpisanie umowy, inni w trakcie remontów zmieniają*

koncepcję bądź trafiają na utrudnienia techniczne czy organizacyjne – tłumaczy Agnieszka Pietrzak z Biura Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą.

Wynajęcie powierzchni to dopiero początek drogi. Przedsiębiorcy muszą mieć dużo samozaparca, aby zrealizować swoje pomysły.

– *Dzięki programowi „Lokale dla kreatywnych” możemy pracować w miejscu, w którym mieszkamy i o które staraliśmy się przez 12 lat. Wyremontowaliśmy, wkładając wszystkie swoje oszczędności, pomieszczenia na parterze z przeznaczeniem na coworking oraz na pierwszym piętrze, gdzie działa redakcja magazynu „Purpose” i wydawnictwo. Zmieniamy przestrzeń podwórka, zaczynamy wprowadzać w nie życie* – opowiada Maciej Mazerant z Work Place przy Piotrkowskiej 59. – *Jednak od początku nie możemy dogadać się z Administracją Zasobów Komunalnych co do warunków zwrotu nakładów koniecznych. Natomiast czynsz płacimy od ponad roku i wcale nie jest to tak preferencyjna stawka, bo do wylicytowanych 8,50 zł za metr kwadratowy trzeba dodać opłaty i podatek od nieruchomości* – zaznacza Urszula Waszczyk, kierownik lokali użytkowych w Wydziale Budynków i Lokali wyjaśnia: – *Lokale oddawane są często w stanie surowym albo nie w pełni funkcjonalnym. Od przedsiębiorców zależy, jak je wyremontują. Nie na wszystkie zmiany zgadza się wspólnota mieszkaniowa danego budynku. Wtedy próbujemy pomagać najemcom, ale nie są to proste przypadki.*



Foto: MICHAŁ JUSTYNA

Work Place przy ul. Piotrkowskiej 59

Najbardziej intratne są budynki w strefie zero, czyli z wejściem od Piotrkowskiej. – *Lubię tę ulicę, dlatego chciałam, aby moja firma funkcjonowała przy Piotrkowskiej 115. Udało mi się wygrać konkurs, nie spodziewałam się tylko, że zmaganie się z biurokracją tyle potrwa i otworzę biznes z opóźnieniem* – opowiada Daria Czuma, właścicielka cukierni artystycznej Słodka Pracownia. Mniejszą popularnością cieszą się miejscówki w podwórkach. – *Od wielu lat tworzę użytkowe rzeźby ze stalowych elementów, części maszyn, krat, które znajdują na złomowiskach. Swoją pracownię wraz z galerią i kawiarnią otworzyłem w podwórku przy Piotrkowskiej 118. Miasto ma w planach rewitalizację tej przestrzeni i stworzenie pasażu na miarę OFF Piotrkowskiej. Czekam na to, bo na razie niewiele się tu dzieje i podwórko pozostaje niezauważone* – wyjaśnia Andrzej Czaplinski, właściciel Surindustrialle.

Konkurs trochę wyhamowuje. W ostatniej, 14. edycji, z 26 propozycji tylko trzy lokalizacje znalazły nabywców. Czy to „wina” sezonu urlopowego? Między innymi właściciele sklepu z odzieżą „Pan tu nie stał” otworzą nowy punkt przy Piotrkowskiej 142 o nazwie „Bardzo rozsądnie”. Będzie tam można kupić designerskie produkty.

Zdewastowane pustostany dostają drugie życie, a szлды zmieniają się jak w kalejdoskopie. Gdzie

była kawiarnia, teraz jest bank, gdzie kebab, teraz jest butik. Biznes się kręci, ale nie wszyscy są zachwyceni zasadami przyznawania lokali. Najbardziej rozżaleni są przedsiębiorcy, którzy na Piotrkowskiej byli od dawna, a teraz musieli się stąd wynieść. Na przykład właściciele sklepu ze sprzętem foto-optycznym, który przez 22 lata funkcjonował przy Piotrkowskiej 130 na komercyjnych zasadach. – *W lokal zainwestowaliśmy ponad dwa miliony czynszu plus remonty. Drugi remont ulicy położył naszą firmę, co spowodowało zaległości wobec miasta. Sklep stał dziewięć miesięcy pusty, więc wynajęto go w ramach programu za 30 procent ceny, którą płaciliśmy my – ponad 10 tysięcy miesięcznie – wynajęto byli najemcy. W tym miejscu dobrze prosperuje teraz butik marki Nubee. Projektantka Natalia Miziołek nie tylko sprzedaje designerskie bluzy i płaszcze, ale także planuje modowe imprezy, pokazy i aukcje młodych projektantów.*

Kwestia lokali na najbardziej reprezentacyjnej ulicy nie jest prosta. Miasto traktuje konkurs dla kreatywnych jako flagowy produkt swojej strategii. Po każdej edycji ogłasza kolejny sukces i nikogo nie interesuje, jak firmy radzą sobie z administracją, niedokończonymi remontami czy drogim ogrzewaniem. A kreatywni płacą czynsz i, zaciskając zęby, wierzą, że dadzą radę. Bo kto, jeśli nie oni! *

Jan **Długoszem** zwany

Andrzej Sznajder

„Komtur Brandenburski Markward von Salzbach został wzięty do niewoli w wielkiej bitwie przez Jana Długosza z Niedzielska, rycerza herbu Żubrza Głowa inaczej «Perstina», czyli Wieniawa, mego rodzzonego ojca i rodzica wraz z kilku rycerzami z Zakonu”.

Tak ojciec Jana Długosza wszedł do historii Polski, a jego czyn opisał nasz kronikarz w swym największym dziele „Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae” (Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego). Ta wielka bitwa wspomniana przez autora to oczywiście zwycięstwo armii polsko-litewskiej pod Grunwaldem.

Na obrazie Jana Matejki, przedstawiającym tamto wydarzenie, Jan Długosz senior został uwieczniony wśród pierwszoplanowych bohaterów. W grunwaldzkim boju brał udział także stryj kronikarza Bartłomiej, który był jednym z kapelanów odprawiających przed bitwą nabożeństwa. Wspomniany komtur brandenburski obraził kiedyś matkę księcia Witolda i ten, chcąc się zemścić, kazał go teraz ściąć, co też na miejscu wykonano. Takie to były „rycerskie” obyczaje w tamtych czasach.

Próżno dziś szukać na mapie Niedzielska – zostało wchłonięte przez rozrastający się Wieluń. Pierwsze historyczne wzmianki o tej osadzie pochodzą z 1323 roku. Jan senior był też właścicielem pobliskiej Łyskorni, dziś w gminie Biała pod Wieluniem, oraz miał część majątku w Parzymiechach koło Kłobucka.

Za jakieś bliżej nieznanne zasługi, lecz nie, jak twierdzi wielu historyków, za bitwę grunwaldzką, otrzymał Długosz senior w 1399 roku starostwo w Brzeźnicy (dziś Nowa Brzeźnica w powiecie pajęczańskim). To stara osada, która już w 1287 roku jako królewska otrzymała prawa miejskie. Prawdopodobnie wtedy ożenił się Długosz z Beatrice

(Beata), córką Marcina z Borowna, starosty bolesławieckiego.

Miał z dwóch żon 12 synów. Pierwszy z nich dostał po ojcu imię Jan, ale już dwaj kolejni – inne. Nie chowali się jednak zdrowo i wkrótce zmarli, więc wszyscy następnicy znów otrzymywali imię Jan. Nie wiemy, którym z kolei synem był nasz bohater. Do tej dwunastki należy jeszcze dodać kilka nieznanych z imienia córek.

Jan Długosz, historiograf, przyszedł na świat 1 grudnia 1415 roku w Brzeźnicy. Sześć lat później ojciec jako burgrabia dostał w dzierżawę bogate starostwo w Korczynie i sprzedał rodowe dobra w Niedzielsku i Łyskorni. W Korczynie w miejscowej szkole parafialnej rozpoczął Jaś swoją edukację, a w roku 1428 jako trzynastolatek został wysłany na Akademię Krakowską. W następnym roku zmarła mu matka. Pochowana została w wieluńskiej kolegiacie św. Michała Archanioła. Ojciec ożenił się powtórnie.

W Krakowie studiował Długosz zaledwie trzy lata i choć nie uzyskał żadnego tytułu, to czas spędzony w królewskim mieście zaważył na jego dalszym życiu. Wpływ na kształcenie Długosza mieli dwaj profesorowie Akademii – Jan z Dąbrówki, który wykładał historię ojczystą i Sędziwój z Czechła.

W szesnastym roku życia znalazł się Długosz na dworze wpływowego biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Początkowo był notariuszem, czyli pisarzem, później sekretarzem, wreszcie kanclerzem i najbliższym zaufanym biskupa.

Dzięki Oleśnickiemu otrzymał po pięciu latach święcenia kapłańskie i zaczął pisać „Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis” (Księga dóbr diecezji krakowskiej). Możliwy protektor zachęcił go do twórczości dziejopisarskiej. Od swego stryja Bartłomieja, duchownego, w 1434 roku Długosz otrzymał probostwo w Kłobucku. Mając 21 lat został kanonikiem katedry krakowskiej, a potem czterech innych kapituł.

Wstąpił się też jako wytrawny dyplomata. Brał udział w misjach zagranicznych, podczas których poznał wiele europejskich krajów. Od 1467 roku aż do końca życia był wychowawcą i nauczycielem synów króla Kazimierza Jagiellończyka.

Oprócz wspomnianych na początku „Roczników”, które rozpoczął w 1455 roku i pisał aż do śmierci, jego dziełem jest wcześniejsza „Banderia Prutenorum” (Sztandary Pruskie), unikat w skali europejskiej.

Jest to szczegółowy opis chorągwi zdobytych na Krzyżakach, które w czasach Długosza wisiały na Wawelu, z ich dokładnym odrysowaniem przez krakowskiego malarza Stanisława Durinka. Chorągwie te zostały skradzione przez zaborców podczas insurekcji kościuszkowskiej, więc „Banderia” zawiera ich jedyne wierne kopie.

Długosz do końca życia podkreślał swoje związki z ziemią środkowej Polski. Zawsze podpisywał się „Jan Długosz z Niedzielska”, choć rodowe dobra były już dawno sprzedane.

Rodzinnie miasto uwiecznił w „Rocznikach”: „Wieluń, od którego całą ziemię, dawniej zwaną rudzka, zaczęto zwać wieluńską, założony przez Kazimierza II króla polskiego, po przeniesieniu tu kolegiaty rudzkiej i wszystkich mieszczan, nad bardzo pięknymi potokami wytryskającymi z równiny”.

Bywał też kilkakrotnie w Pabianicach, wówczas należących do biskupów krakowskich, na zjazdach szlachty w Sieradzu i na synodach w Wolborzu. W łączyckich księgach grodzkich odnaleziono niedawno wzmiankę z 30 września 1479 roku o sądzie polubownym, w którym brał udział Długosz.

Nie przypadkiem zatem inaugurację ogólnopolskich uroczystości „Roku Długosza” w 600-lecie



Jan Długosz na obrazie prezentowanym na wystawie w Wieluniu

urodzin ojca historiografii polskiej zorganizowano 24 czerwca br. w Brzeźnicy i Wieluniu. W miejscu, gdzie kiedyś stał brzeźnicki zamek, poświęcona została tablica.

Powiat pajęczański wzbogacił się o nową atrakcję przyrodniczo-turystyczną – tzw. Szlak Długoszowski.

W Muzeum Ziemi Wieluńskiej odbyła się w tym samym czasie konferencja naukowa, a towarzyszyła jej wystawa obrazująca życie i dzieło tego wielkiego polskiego historiografa. Na ruinach zburzonej przez Niemców wieluńskiej kolegiaty, pod którą jest do dziś krypta z prochami rodziców Długosza, odprawiono uroczyste nabożeństwo.

Długosz zmarł 19 maja 1480 roku w Krakowie i pochowany został w tamtejszej katedrze. W 1880 roku jego prochy przeniesiono do krypty zasłużonych kościoła na Skałce.

Na koniec wszyscy **kukali**

Włodzimierz Kupisz

To było 30 lat temu. Wojciech Kacperski dowoził córkę ze Rzgowa na zajęcia w zespole folklorystycznym Wiśniowa Góra – prawie 20 km w jedną stronę. I choć w gminie było sporo młodzieży zainteresowanej tańcem i śpiewem, dla wielu taki dystans był zbyt trudny do pokonania.

Tak więc Wojciech Kacperski postarał się, żeby zespół pieśni i tańca powstał na miejscu w Rzgowie. Jako zaplecze, m.in. dla zespołu, powołano do życia Gminny Ośrodek Kultury z salą prób i garderobą, która przez lata wypełniła się kostiumami po sufit.

Dzisiaj pod szyldem Rzgowianie tańczy, śpiewa i gra 96 osób. W maju odbył się koncert jubileuszowy, w którym wzięło udział także 16 artystów z pierwszego składu. Na scenie prezentowały się więc dzieci wraz z rodzicami. Najstarszy z nich – Krzysztof Salski – skończył 47 lat. Zespół rozrósł się dzięki napływowi chętnych z sąsiednich gmin. Trzeba było utworzyć Dziecięcy Zespół Tańca Nowoczesnego Krasnale, przygotowujący do występów w ZPiT „Rzgowianie”.

– Niemal każdego roku wyjeżdżamy raz lub dwa razy na koncerty zagraniczne – opowiada Renata Furga, choreograf i kierownik Rzgowian od 9 lat. – Jedną z najbardziej egzotycznych tras było Maroko. Poleciliśmy tam na zaproszenie Ambasady RP i dzięki zaangażowaniu polskiego ministra kultury. To był festiwal zorganizowany z wielkim rozmachem, na który zaproszono 60 zespołów folklorystycznych. Podczas występu w Rabacie w przerwach na zmianę kostiumu uczyliśmy publiczność polskich piosenek ludowych, między innymi „Kukułeczki”. Na koniec wszyscy już kukali...

Zespół podróżował po Maroku, koncertując w salach kinowych, teatralnych i na festynach w plenerze w mniejszych miejscowościach.

– Zanim młody artysta wystąpi przed zagraniczną



Foto: Z ARCHIWUM ZESPOŁU

Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie”

publicznością, czekają go lata prób – mówi Jarosław Rychlewski, kierownik kapeli, związany z zespołem od 29 lat. – Do tańca garną się przede wszystkim dziewczęta. Chłopcy często tylko podwożą swoje dziewczyny na próby. Jednak jeśli już tu trafiają, stopniowo dają się wciągnąć na scenę.

– Bartek długo przywoził na motocyklu moją córkę Patrycję i cierpliwie czekał na zakończenie próby – wspomina Renata Furga. – Któregoś razu powiedziała mu, że gdy zacznie u nas tańczyć, to będzie miał dodatkowy powód, żeby przyjeżdżać... Przystał na to. Podobnie potoczyła się historia kilku innych par, które zaręczyły się w zespole. Do dobrego zwyczaju należy zapraszanie koleżanek i kolegów w strojach ludowych na śluby. Razem organizujemy też zabawy choinkowe. Wtedy kostiumy do krakowiaka zamieniamy na mikołajowe przebrania. *

5, 19, 26 IX, godz. 11-14, s. 308

Filatelistyczne spotkania wymienne

5, 12, 19, 26 IX, godz. 13, s. 408, 308, 313

SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:

Spotkania miłośników gier planszowych

6, 13, 20, 27 IX, godz. 10, s. 408

Ośmiornica Łódzka – Klub Miłośników Gier Bitewnych:

Spotkania miłośników gier bitewnych

7 IX, godz. 17, s. 308

Łódzki Kaktus Klub: Rodzaj haworsja – moja kolekcja – Maria Kania

11 IX, godz. 17, s. 313

Stowarzyszenie Entuzjastów Kultury Japońskiej INOCHI:

Automaty sprzedające w Japonii – prelekcja Adama Sikory

16 IX, godz. 18.30, s. 408

Spotkanie Związku Polskich Fotografów Przyrody Okręg Łódzki

18, 25 IX, godz. 19, Sala Kolumnowa, wstęp 10 zł

Koncertы muzyki rockowej z udziałem zespołów: **Tres Botellas de la Leche**,

Road Stone Band i **Trickster** (18 IX) oraz **Killing Silence** (25 IX)

– w ramach popularyzacji festiwalu Rockowanie

26 IX, godz. 19, Sala Kolumnowa, wstęp 15 zł

Female Metal Voice Festival No. 1: Soul Plunder, Whispering, Unlumination,

Ahead, Gemini Abyss

28 IX, godz. 17, Sala Kolumnowa, wstęp 10 zł

Arcydzieła opery światowej:

Gaetano Donizetti „**La favorita**” (National du Capitole de Toulouse)

28 IX, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników: **Hiszpania – Pireneje i Barcelona**

– prelekcja Wojciecha Długogłęckiego

29 IX, godz. 18, s. 408

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

Moja rodzina – czas wojny – życie dziecka bez dzieciństwa

– prelekcja Henryki Żyndul

30 IX, godz. 18, s. 221

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Łódzki:

Filmowe spotkania z górami

ŁÓDZKI DOM KULTURY

oferuje sale na konferencje, kursy, szkolenia, zjazdy

* zmodernizowana Sala Kolumnowa na 180 osób

* jedna sala na 250 osób

* dwie sale do 120 osób

* siedem mniejszych sal od 20 do 60 osób.

Wszystkie sale wyposażone w nowoczesny sprzęt multimedialny, większe są klimatyzowane i nagłośnione.

Naszym atutem jest lokalizacja w centrum miasta

a także konkurencyjne ceny, usługi cateringowe i miła obsługa.

ZAPRASZAMY:

ul. Traugutta 18, 90-113 Łódź, tel.: 797 32 61 96, 797 32 61 95

e-mail: administracja@ldk.lodz.pl; www.ldk.lodz.pl

W KINIE SZPULKA ŁDK:

- **RANDKA Z KRÓLOWĄ** (Wielka Bryt.) – komedia romantyczna – 31 VIII – 3 IX;
- **FENIKS** (Niemcy) – dramat obyczajowy – 31 VIII – 3 IX;
- **TWARZ ANIOŁA** (Wielka Bryt.) – thriller z Kate Beckinsale w roli głównej – 18-24 IX;



- **PŁOMIEŃ** (Grecja) – melodramat – 18-24 IX;
- **NIERACJONALNY MĘŻCZYZNA** (USA) – najnowsza komedia Woody Allena – 18-24 IX;
- **IDOL** (USA) – komediodramat z Alem Pacino w roli podstarzałej gwiazdy rocka – 25 IX-1 X;



- **ŻYĆ, NIE UMIERAĆ** (Polska) – film obyczajowy z Tomaszem Kotem w roli głównej – 25 IX-1 X;
- **LATO W PROWANSJI** (Francja) – pełna ciepła i humoru komedia z Jeanem Reno w roli głównej – 25 IX-1 X

Bilety: 14 i 10 zł

www.ldk.lodz.pl/kino; www.e-kalejdoskop.pl
www.facebook.com/kinoLDK



ŁÓDZKI
DOM
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

KURSY:

- * TANIEC TOWARZYSKI DLA DOROSŁYCH I DZIECI * TANIEC DLA PRZEDSZKOLAKÓW * GIMNASTYKA ZDROWOTNA * FITNESS
- * TAI CHI I QIGONG * GITARA OD A DO Z * KURS RYSUNKU I MALARSTWA * ZAJĘCIA MALARSKIE DLA DOROSŁYCH
- * KURS FOTOGRAFICZNY * KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW
- * STUDIUM KULTURY WOKALNEJ

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów
– konsultacje i wykłady z prof. Ryszardem Hungerem
(17 i 24 IX, godz. 17-21)

Informacje: Dział Inicjatyw Artystycznych i Wspierania Projektów
ul. Traugutta 18, pok. 112, tel. 797 326 227,
oia@ldk.lodz.pl, www.ldk.lodz.pl

GALERIE:

FF

5 IX, godz. 18

Wernisaż wystawy prac **Anity Lipiec** pt. „A Star is Born”
do 26 IX

IMAGINARIUM

12 IX, godz. 18

Wernisaż wystawy prac **Gamida Ibadullayeva** pt. „Biały szum”
do 3 X

NOWA

2-6 IX

Wystawa poplenerowa

„Pejzaż malowany ziemi łódzkiej – Natura Eco Art
– Spotkajmy się w powiecie opoczyńskim 2015”

wernisaż i spotkanie z artystami 5 IX o godz. 14 w Sali Kolumnowej

11 IX, godz. 18

Wernisaż wystawy prac **Marii Stelmaszczyk** pt. „Dreams and Trips”
do 26 IX

STARA

10 IX, godz. 18

Wernisaż wystawy fotograficznej i opowieści podróżnicze
Witolda Stawskiego pt. „Islandia”
do 26 IX

KAWIARNIA

3 IX, godz. 18

Wernisaż wystawy prac **Szymona Barny** pt. „Irysy”
do 27 IX

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel.: 797 326 217, 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl
www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ:

Bogdan Sobieszek,
Aleksandra Talaga-Nowacka,
Justyna Muszyńska-Szkodzik

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

KOREKTA:

Elżbieta Januszko

D R U K:

WPPRINT

Nowa Wieś, ul. Srebrna 2
14-200 Itawa

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adres: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą zamówić prenumeratę, korzystając ze strony www.prenumerata.ruch.com.pl
pytania: prenumerata@ruch.com.pl
lub tel.: 22 693 70 00,
801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555
lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę:

na **IV kwartał 2015 r.** (7,5 zł) do 4 września